

GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723
WYDANIE SPECJALNE

*Suomi
Finland*
100



100 LAT NIEPODLEGŁEJ FINLANDII



Arvoisat Lukijat! Szanowni Czytelnicy!

Niniejszy numer „Gazety Uniwersyteckiej” powstał w roku akademickim 2016/2017 z inicjatywy najmłodszych przedstawicieli społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego - ówczesnych studentów II roku skandynawistyki specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii - z okazji 100-lecia niepodległości kraju, którego język pilnie zgłębiają. Zebrali oni artykuły pracowników i studentów Alma Mater – kandydantów oraz historyków – koncentrujące się wokół złożonych i różnorodnych zagadnień finlandystycznych oraz saamistycznych, a także podkreślające wkład gdańskich uczonych w rozwój polskiej i europejskiej fennistyki. Sami zaś podzielili się na forum akademickim swoimi niezwykłymi fascynacjami – przekładem literackim, historią, w tym rekonstrukcjami historycznych bitew, współczesną muzyką fińską, kulturą, a nawet... transportem tramwajowym. Nasze przyszłe fennistki przeprowadziły ciekawe wywiady z nauczycielami akademickimi, mającymi na co dzień do czynienia ze studentami linii fińskiej.

Redakcji tekstów dokonała Katarzyna Wojan, opiekun Koła Naukowego Miłośników Finlandii „Routa” oraz studentów kierunku fińskiego. Koordynacją projektu zajmowała się Sabina Lech.

Tervetuloa lukemaan! Zapraszamy do lektury!

Wydanie specjalne przygotowane w roku akademickim 2016/2017 z okazji 100-lecia niepodległości Finlandii przez ówczesnych studentów II roku skandynawistyki specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii, będących członkami Studenckiego Koła Naukowego Miłośników Finlandii „Routa” przy Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego, pod redakcją Katarzyny Wojan i Sabiny Lech

Fotografie pochodzą ze zbiorów: Hieronima Chojnackiego, Zenona Ciesielskiego, Hanny Dymel-Trzebiatowskiej, Marty Grzechnik, Bartłomieja Jańczaka, Kariny Jasiewicz, Sabiny Lech, Dominiki Majkowskiej, Anny Malcer-Zakrzackiej, Maksymiliana Michalskiego, Kazimierza Musiała, Agaty Piech, Marii Sibińskiej, Barbary Szordykowskiej, Katarzyny Wojan

Wydanie sfinansowano ze środków: „Gazety Uniwersyteckiej”, Parlamentu Studentów UG, Prodiakana ds. Kształcenia Wydziału Filologicznego UG, Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Patronat honorowy nad wydaniem objęli:

Jej Ekselencja Ambasador
Republiki Finlandii w Warszawie
Hanna Lehtinen

Jego Magnificencja Rektor
Uniwersytetu Gdańskiego
dr hab. Jerzy Gwizdala, prof. nadzw.

Konsul Honorowy
Republiki Finlandii w Gdyni
Grzegorz Brzostowski



SUOMEN SUURLÄHETYSTÖ
VARSOVA



UNIWERSYTET GDAŃSKI



KONSULAT HONOROWY FINLANDII
GDYNIA

W NUMERZE:

- 2-5 **O Finlandii**
- 2-3 Jubileusz niepodległości Finlandii,
Bartłomiej Jańczak
- 3 Symbole narodowe Finlandii,
Bartłomiej Jańczak
- 4-5 Szkolnictwo wyższe po fińsku, *Kazimierz Musiał*
- 6-12 **Język fiński na Uniwersytecie Gdańskim**
- 6-7 Ponad 30 lat tradycji nauczania języka fińskiego na Uniwersytecie Gdańskim, *Katarzyna Wojan*
- 7-8 Wydarzenia naukowe i kulturalne z obszaru fennistyki na Uniwersytecie Gdańskim w latach 1999-2017, *Katarzyna Wojan*
- 8 Kalendarium ważniejszych wydarzeń naukowych na Uniwersytecie Gdańskim związanych z utworzeniem kierunku finlandystycznego, *Katarzyna Wojan*
- 9-10 Kalendarium wydarzeń na linii fińskiej, *Sabina Lech*
- 11-12 „Obszary fennistyki: język – kultura – naród”. Konferencja zorganizowana przez Pracownię Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii, *Sabina Lech*
- 13-16 **Relacje z podróży**
- 13-14 „Trzy tygodnie to wystarczająco, by przyzwyczaić się do fińskiej rzeczywistości, jednak zbyt mało, by mieć jej dosyć...”. Krótka relacja stypendystów
Vaasa, Zuzanna Polewka, Sabina Lech, Zuzanna Gawel
Turku, Monika Gajlewicz, Dominika Majkowska, Filip Wiśniewski
- 15-16 Pocztywki z Finlandii, *Marta Grzechnik*
- 17-23 **Badania fennistyczne i saamistyczne na Uniwersytecie Gdańskim**
- 17-20 Sylwetki gdańskich uczonych podejmujących badania w obszarze fennistyki i saamistyki, *Katarzyna Wojan*
- 21 Muminki – niezłomna wizytówka Finlandii, *Hanna Dymel-Trzebiatowska*
- 22-23 Nie tylko zaprzęg Świętego Mikołaja, czyli o tym, co możemy ujrzeć na rozgwieżdżonym niebie Sápmi, *Maria Sibińska*

24-26 Wokół przekładu literackiego

- 24 Kilka słów o tłumaczeniach, czyli obecność literatury fińskiej w Polsce, *Katarzyna Piękoś*
- 25-26 Znani tłumacze literatury fińskiej w Polsce, *Katarzyna Piękoś*
- 26 Gdańscy tłumacze literatury fińskiej, *Katarzyna Wojan*

27-34 Zainteresowania studentów linii fińskiej

- 27 O fińskim kryminale słów kilka, *Kinga Graff*
- 28-29 Jakiej muzyki słuchają studenci skandynawistyki?
- 30 Finowie pełną parą, czyli kilka słów o saunie, *Dominika Majkowska*
- 30-32 Kręte helsińskie torowiska, czyli historia tramwajów w Helsinkach, *Maksymilian Michalski*
- 32-33 Hokej na lodzie w Finlandii, *Bartłomiej Jańczak*
- 34 Kraj tysięcy akwenów, *Karina Jasiewicz*

35-48 Rozmowy

- 35-39 „Rozumienie siebie samego poprzez rozumienie innych...”. Rozmowa z prof. Hieronimem Chojnackim, *Sabina Lech, Zuzanna Gawel, Karina Jasiewicz*
- 40-43 „Zakochałam się w Finach, w Finlandii, w ich języku...”. Rozmowa z prof. Katarzyną Wojan, *Sabina Lech*
- 44-47 „Podążajcie za swoimi marzeniami...”. Rozmowa z Pirkko Luoma, *Zuzanna Gawel, Sabina Lech, Zuzanna Polewka*
- 48 „Gdańsk wydał mi się atrakcyjny...”. Rozmowa z Emmą Laakso, *Zuzanna Gawel, Sabina Lech, Zuzanna Polewka*

GAZETA
UNIWERSYTECKA
SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO



UNIWERSYTET GDAŃSKI

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, profesor nadzwyczajny (przewodniczący)
prof. dr hab. Dariusz Szlachetko
dr hab. Józef Arno Włodarski, profesor nadzwyczajny
dr Mirosław Czapiewski
dr Grzegorz Pawłowski
mgr Maciej Ciemny
Agata Myszką
Łukasz Bień

Redaktor naczelny: Tomasz Neumann

Sekretariat: Agnieszka Kaźmierczak

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Nakład: 700 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna,
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe: gazeta.ug.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów

JUBILEUSZ NIEPODLEGŁOŚCI FINLANDII

W tym roku przypada stulecie uzyskania niepodległości przez Finlandię. 6 grudnia 1917 roku na mapie Europy pojawiło się nowe państwo. Tego dnia parlament fiński przyjął *Deklarację niepodległości*. Jak jednak doszło do jej podpisania? Jakie były tego konsekwencje?

Przede wszystkim uwagę zwraca fakt, że w przypadku Finlandii mówimy o uzyskaniu, a nie tak jak w przypadku na przykład Polski, o odzyskaniu niepodległości. Wynika to stąd, że Finowie nigdy wcześniej nie mieli własnego, niezależnego państwa. Kraj ten był przez niemal sześćset lat częścią Królestwa Szwecji, w którym odgrywał rolę zwykłej prowincji, był źródłem surowców naturalnych, dochodu z podatków i rekruta.

W wieku XVIII terytorium Finlandii zainteresowało się sąsiednie mocarstwo – Rosja, która po reformach przeprowadzonych przez cara Piotra I zaistniała jako liczący się gracz na arenie międzynarodowej. Finlandia, atrakcyjna pod względem surowców drzewnych, zasobów wodnych i położenia geograficznego, stała się celem kilku konfliktów militarnych, z których najważniejszym była wojna szwedzko-rosyjska w latach 1808–1809. To właśnie w jej konsekwencji, na mocy pokoju zawartego 17 września 1809 we Fredrikshamn (zwanym po fińsku Hamina), Finlandia stała się częścią Imperium Rosyjskiego.

Historia Finlandii pod rządami rosyjskich carów różni się znacznie od historii Polski tego okresu. Finowie już od samego początku mogli cieszyć się szeroką autonomią, gdyż całe terytorium Finlandii zyskało status Wielkiego Księstwa. Władzę wykonawczą w imieniu cara sprawował mianowany przez niego gubernator, lecz nie była to władza absolutna. Finlandia zyskała bowiem swój własny parlament – *Eduskunta*. Ponadto uznano odrębność językową Finów, można było bez przeszkód posługiwać się językiem szwedzkim i fińskim. Ten ostatni wszedł wtedy w fazę prawdziwego rozkwitu. Rosjanie uszanowali też odrębność religijną Finów – Kościół luterński mógł bez przeszkód prowadzić działalność. Wyodrębniając się z Kościoła Szwecji, zyskał niezależność, a jego głową został arcybiskup Turku.

Swoboda Finów została poważnie osłabiona wraz z objęciem władzy przez Mikołaja II, który dążył do władzy absolutnej i dlatego postanowił zaprowadzić politykę samodzierżawia oraz rusyfikacji także w Finlandii. Ograniczono wolność słowa, wyznania oraz zmniejszono kompetencje *Eduskunty* na rzecz gubernatora, którego urząd był znakiem „lat ucisku” (*sortovuodet*) – tak bowiem nazywa się okres rusyfikacji w języku fińskim. Symbolem tych czasów stał się gubernator Nikołaj Bobrikow – *artifex maximus* radykalnej polityki cara na terenie Finlandii. Okres jego rządów rozpoczął się w roku 1899, a rządy silnej ręki, które wprowadził, regularnie cofając kolejne fińskie przywileje, wywołały u Finów nienawiść. Nienawiść

ta znalazła upust w zamachu na gubernatora, którego wykonawcą był fiński nacjonalista Eugen Schauman.

Schauman przeprowadził zamach 16 czerwca 1904 roku, strzelając do Bobrikowa na posiedzeniu senatu. Oddał trzy strzały, po czym popełnił samobójstwo. Ku zaskoczeniu, gubernator nie zginął na miejscu. W bardzo ciężkim stanie został przewieziony do szpitala w Helsinkach, gdzie zmarł jeszcze tej samej nocy. Legenda głosi, że czuwała nad nim fińska pielęgniarka, zwolenniczka ruchu antyrosyjskiego. Wiedziała ona, że Bobrikow nie przeżyje, miała więc otworzyć okno i krzyknąć, że „wszystko idzie po naszej myśli”, obwieszczać w ten sposób rodakom śmierć ich oprawy.

Kolejnym kamieniem milowym na drodze do niepodległości stała się rewolucja 1905 roku wymierzona w dyktatorskie rządy cara. Jej echo dotarło również do Finlandii, gdzie zarządzono strajk generalny. W jego konsekwencji doszło do serii przemian demokratycznych, z których najważniejsze to uczynienie *Eduskunty* parlamentem jednoizbowym oraz wprowadzenie po raz pierwszy w Europie prawa wyborczego zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

W wyniku rewolucji lutowej 1917 roku carat został obalony, a władzę w Rosji objął rząd tymczasowy. Wywołało to zaskoczenie także w Finlandii, nikt nie wiedział, jakie konsekwencje przyniesie ze sobą ta zmiana. Finowie uznali rząd tymczasowy i byli gotowi na współpracę, jednak nie zawarto konkretnego porozumienia. Słabość nowej władzy i agresywne nastroje w byłym Imperium doprowadziły do rewolucji październikowej, a władzę przejęli bolszewicy. Finowie byli już pewni, że niepodległość jest najlepszym wyjściem z tej sytuacji. Ponadto 15 listopada rząd bolszewicki wydał *Deklarację praw narodów Rosji*, która dawała każdemu z nich prawo do samostanowienia. *Deklarację niepodległości* podpisano 6 grudnia 1917 roku, a 22 grudnia 1918 została ona uznana przez Lenina, Trockiego i Stalina.

Spółeczeństwo fińskie było w tamtym czasie podzielone tak samo jak społeczeństwo rosyjskie. Konflikt unosił się w powietrzu; zwolennicy zarówno prawicy (biali), jak i lewicy (czerwoni) organizowali zwalczające się wzajemnie uzbrojone bojówki. W kraju wciąż stacjonowały wojska rosyjskie. Narastające antagonizmy doprowadziły do krwawej wojny domowej. Trwała ona od 27 stycznia do 15 maja 1918 roku. Czerwoni otrzymali wsparcie ze strony radzieckiej, natomiast biali – niemieckiej. Wiele tysięcy ludzi straciło życie nie tylko w wyniku działań wojennych czy



chorób, lecz także w wyniku aktów terroru, których dopuszczały się obie strony.

Przywódcą białych został generał Carl Gustaf Mannerheim – fiński arystokrata i uhonorowany wielokrotnie weteran Wielkiej Wojny, w której walczył po stronie rosyjskiej. Ważne role odegrali też inni oficerowie, w większości weterani 27 Batalionu Strzelców, złożonego z Finów walczących w I wojnie światowej po stronie armii niemieckiej. Funkcję tej jednostki porównać można z funkcją polskich legionów Piłsudskiego. W wyniku błyskotliwych decyzji Mannerheima biali odnieśli w wojnie zwycięstwo, jednak nie było ono łatwe.

Gdy wojna dobiegła końca, trzeba było zadbać o stabilizację polityczną kraju. Finowie uznali, że prawem obowiązującym w kraju jest konstytucja króla szwedzkiego Gustawa III z 1772 roku. Finlandia zatem formalnie była monarchią, trzeba było więc znaleźć kandydata na jej króla. Zanim do tego doszło, władzę jako regent objął Pehr Evind Svinhufvud, który jednak nie podolał zadaniu i wkrótce zdecydował się przekazać tę funkcję Mannerheimowi.

Tymczasem zdecydowano, że królem Finlandii zostanie książę Fryderyk Karol von Hessen-Kassel. Zaprojektowano insygnia królewskie, król natomiast przyjął imię Väino I oraz dość ciekawą tytulaturę: Król Finlandii i Karelii, wielki książę Laponii, książę Alandii, Pan Północy. Przewrotny los sprawił, że Pan Północy nigdy nie dotarł do kraju i nie objął w nim władzy. Przeszkodziła mu w tym porażka Niemiec w I wojnie światowej, która uniemożliwiła mu podróż na podległą mu Północ.

W obliczu takiego obrotu wydarzeń zaczęto szukać innego kandydata do tronu. Jednak w międzyczasie układ sił w fińskim parlamencie zmienił się. Frakcja monarchistów ustąpiła miejsca socjaldemokratom niechętnym idei królestwa i Mannerheimowi. W roku 1919 przyjęto nową konstytucję, na mocy której Finlandia stała się republiką. Zapoczątkowało to okres spokoju trwający dwadzieścia lat, a zakończony wybuchem wojny zimowej. Jednak to już inna historia...

BARTŁOMIEJ JAŃCZAK



Bartłomiej Jańczak w Grupie Rekonstrukcji Historycznej Suomen Armeija

O AUTORZE

Student amerykanistyki (studia magisterskie) na Uniwersytecie Gdańskim oraz absolwent studiów licencjackich na gdańskiej skandynawistyce. Jednym z jego największych zainteresowań jest historia i kultura Finlandii, a zainteresowanie to rozwija, działając w Grupie Rekonstrukcji Historycznej *Suomen Armeija*, która zajmuje się odtwarzaniem sylwetek żołnierzy armii fińskiej z okresu II wojny światowej oraz popularyzacją historii Finlandii w Polsce. Grupa została założona w 2013 roku w Poznaniu.

SYMBOLE NARODOWE FINLANDII

Finlandia ma trzy symbole narodowe – flagę, godło i hymn.

FLAGA FINLANDII

Została zaprojektowana przez Akseliego Gallen-Kallelę, fińskiego artystę. Znajduje się na niej niebieski krzyż nordycki na białym tle. Krzyż ten symbolizuje nordycką tożsamość Finów. Barwy narodowe mają bardzo prostą symbolikę – biały oznacza śnieg, natomiast niebieski jest symbolem licznych jezior Finlandii.

GODŁO FINLANDII

Również zostało zaprojektowane przez Gallen-Kallelę. Przedstawia złotego lwa na czerwonym tle – są to kolory królewskie. Lew dzierży w ręku miecz, symbolizujący walczność. Warto zwrócić uwagę, że jednocześnie depcze on bulat – broń tradycyjnie kojarzoną z Rosją. W godle

znalazło się także dziewięć białych róż, symbolizujących dziewięć starych prowincji Finlandii. Biała róża jest także symbolem stronnictwa białych – tymi właśnie kwiatami witany był Mannerheim podczas zwycięskiej parady w 1918 roku. Warto dodać, że najwyższe odznaczenie wojskowe w Finlandii to Order Białej Róży.

HYMN FINLANDII

Słowa hymnu fińskiego *Maamme* stanowi poemat *Vårt land (Nasz kraju)* pióra Johana Ludviga Runeberga, szwedzkojęzycznego poety fińskiego, a raczej jego fińskie tłumaczenie. By uszanować dwujęzyczność Finlandii, podczas uroczystości państwowych śpiewa się dwie zwrotki w języku fińskim i jedną w języku szwedzkim. Autorem melodii hymnu jest Fredrik Pacius, kompozytor niemieckiego pochodzenia. Ciekawostką jest fakt, że do tej samej melodii śpiewany jest hymn sąsiedniej Estonii.

BARTŁOMIEJ JAŃCZAK

SZKOLNICTWO WYŻSZE PO FIŃSKU

Odnoszący w ostatnich latach duże sukcesy w międzynarodowych rankingach fiński system edukacji wzbudza powszechne zainteresowanie. W dużym stopniu dotyczy ono również szkolnictwa wyższego, które zdaje się w sposób bardzo skuteczny przyczyniać się do osiągnięć Finlandii na niwie rozwoju społecznego i gospodarczego. Dobrze funkcjonujący system szkolnictwa wyższego zawdzięcza swą skuteczność i wysoką jakość w znacznej mierze odpowiednio dobranym strategiom i instrumentom finansowania. Na uwagę zasługuje umiejętność dostosowywania sposobów finansowania do zmieniających się potrzeb społecznych, co okazało się szczególnie ważne w czasach kryzysów gospodarczych i przy dokonującym się przejściu od społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego. Pomimo zaistnienia wyzwań społecznych i gospodarczych podobnych do innych krajów wysoko rozwiniętych oraz nasilającej się presji na urynkowanie sektora szkolnictwa wyższego Finlandia w sposób skuteczny zdaje się godzić tradycyjne pojmowanie szkolnictwa wyższego jako dobra wspólnego z wykorzystaniem jego potencjału do podnoszenia innowacyjności i zapewnienia rynkowej opłacalności nakładów na ten sektor.

Szkolnictwo wyższe w Finlandii jest oparte na uniwersytetach i nieuniwersyteckich wyższych szkołach zawodowych, określanych skrótem AMK od *Ammattikorkeakoulu*. Szkoły te są stosunkowo nowym rodzajem uczelni powstałych w latach 90. XX wieku, których zadaniem jest oferowanie edukacji zawodowej we wszystkich dziedzinach nauki. Konieczne jest zwrócenie uwagi na odmienne ścieżki finansowania i rozwiązania systemowe stosowane dla uniwersytetów i AMK. Późne wprowadzenie szkolnictwa zawodowego do sektora szkolnictwa wyższego i ciągle modyfikacja jego działań powodują, że do dnia dzisiejszego uniwersytety oraz politechniki funkcjonują na podstawie odrębnych rozwiązań prawnych i przepisów. To uniwersytety stanowiły – i w dalszym ciągu stanowią – podstawową instytucję szkolnictwa wyższego w Finlandii, aczkolwiek rozpowszechnienie politechnik w ostatnich dwóch dekadach oraz powiązanie ich z programami rozwoju regionalnego powoduje, że są one uważane za ważny element systemu szkolnictwa wyższego.

WSPÓŁPRACA UCZELNI Z OTOCZENIEM

W przypadku Finlandii współpraca uczelni z otoczeniem społecznym jest zadekretowanym elementem tzw. trzeciej misji instytucjonalnej uczelni, na podstawie której dokonywana jest ocena i przyznawane jest finansowanie. Definicja trzeciej misji uniwersytetu, który ma odgrywać służebną rolę wobec swego szerokiego otoczenia społecznego, została dodana do ustawy o uniwersytetach w 2004 roku. W ustawie tej prawie na samym jej początku mowa jest o misji uniwersytetu, na którą składają się niczym nieskrępowane prowadzenie badań i kształcenie studentów na podstawie badań. Dodatkowo w tej samej sekcji doprecyzowano, że wypełniając swą misję, uniwersytety muszą: po pierwsze, promować kształcenie przez całe życie; po drugie, wchodzić w interakcję z otaczającym je społeczeństwem i po trzecie,

promować wpływ odkryć badawczych oraz działalności artystycznej na społeczeństwo. W wymiarze finansowym „trzeciej misji” uniwersytetu zagwarantowano 25% środków z finansowania bazowego uzyskiwanego przez uniwersytety z Ministerstwa Edukacji i Kultury w ramach porozumień wykonawczych, w stosunku do 41% środków przeznaczonych na kształcenie i 34% na badania naukowe. Ponieważ aż 25% sumy finansowania bazowego zależy od realizacji trzeciej misji, to uniwersytety w przeważającej mierze są stroną inicjującą współpracę, uzyskują jednak w tym względzie pomoc lokalnej administracji. Bywa więc tak, jak miało to miejsce w Oulu, fińskiej Dolinie Krzemowej słynącej z siedziby firmy Nokia, że uczelnie otrzymują wsparcie strukturalne, tworzone są parki naukowo-technologiczne i rozwijane jest strategiczne partnerstwo pomiędzy szkołami wyższymi, biznesem a lokalną administracją.

KSZTAŁCENIE PRZEZ CAŁE ŻYCIE

Jak głosi fińskie przysłowie: całe życie jest uczeniem się (*Oppia ikä kaikki*). Można w tym kontekście zaryzykować stwierdzenie, że właśnie z tego przekonania wynika zawarty w ustawie obowiązek promowania przez uniwersytety kształcenia przez całe życie. Precyzyjniej należałoby powiedzieć, że mamy do czynienia z uczeniem się przez całe życie (zgodnie z promowaną przez Huséna ideą uczącego się społeczeństwa), gdyż jest to proces opierający się z jednej strony na rozwiązaniach systemowych, z drugiej zaś strony na wykształconych na wszystkich etapach edukacji nawykach i kognitywnej dyspozycji do pogłębiania oraz uaktualniania zdobytych wcześniej wiedzy i umiejętności.

Rozwój oferty kształcenia ustawicznego na poziomie uniwersyteckim w Finlandii wiąże się więc zarówno z polityką edukacyjną promującą uczenie się przez całe życie, jak i z powstaniem odpowiednich struktur oraz możliwości technicznych na uczelniach. Jako przykłady takich inicjatyw można podać utworzenie centrów uniwersyteckiego kształcenia ustawicznego, instytucję uniwersytetu otwartego oraz coraz większe wykorzystanie nowych technologii teleinformatycznych, tak aby na ich podstawie tworzyć uniwersytet wirtualny. Kształcenie ustawiczne na poziomie uniwersyteckim w Finlandii wiąże się w dużej mierze z rozwojem instytucji uniwersytetu otwartego. Doświadczenie zdobyte w działalności uniwersytetu otwartego stanowiło podstawę do utworzenia w 1989 roku Fińskiego Uniwersytetu Wirtualnego, którego zadaniem jest zapewnienie informacji o kursach uniwersyteckich prowadzonych w sieci i oferowanie wsparcia dla studentów oraz nauczycieli. Uzupełnieniem tego jest program Ministerstwa Edukacji i Kultury, które na jednolitym portalu gromadzi wszelkie informacje o badaniach naukowych prowadzonych w Finlandii oraz zapewnia dostęp do ich wyników dla studentów, instytutów i ekspertów.

W popularyzowaniu idei uniwersytetu otwartego i wskazaniu na praktyczne możliwości jego wykorzystania ogromną rolę odegrał wprowadzony w 1993 roku rządowy program związany z aktywacją zawodową bezrobotnych, czy też szerzej – z polityką zatrudnienia.

W obliczu kryzysu ekonomicznego początku lat 90. wspierano studentów niestandardowych, którzy albo nie spełniali w pełni kryteriów studiowania na uczelni wyższej, albo podejmowali studia uzupełniające, mające zapewnić im większe szanse na rynku pracy. Polityka ta zapoczątkowała większe przywiązywanie wagi przez poszczególne uniwersytety do uatrakcyjnienia i uelastycznienia oferty edukacyjnej i – w efekcie – do zbudowania strategii przyciągania tych studentów. Wszak za każdym z nich szły konkretne dotacje finansowe ze strony państwa, które w ten sposób realizowało politykę przeciwdziałania bezrobociu lub wyrównywania szans dla studentów zamieszkujących obszary kraju z niedogodnym dostępem do dużych miast uniwersyteckich.

W połączeniu z promowanym sloganem „Finland – Nokia Society” Ministerstwo Edukacji i Kultury wspierało instytucję uniwersytetu otwartego, współpracującego z dostarczycielami usług komunikacji elektronicznej, co przekłada się na nierozzerwalność tych dwóch zjawisk w dzisiejszej Finlandii. Uniwersytet otwarty nie nadaje stopni naukowych, jednakże oferowane kursy są częścią programów studiów uniwersyteckich i mogą one zostać uznane za część zrealizowanego programu studiów, jeśli student później złoży podanie i zostanie przyjęty na uczelnię. O ile takie zinstytucjonalizowanie kształcenia ustawicznego sprawdziło się bardzo dobrze w latach 90., o tyle w pierwszej dekadzie XXI wieku zaczęto zauważać zmianę w nastawieniu do tej instytucji w społeczeństwie, które zaczęło zwracać mniejszą uwagę na równość szans, a zaczynało przywiązywać większą wagę do wartości indywidualizmu i traktowało wykształcenie wyższe również w wymiarze dobra prywatnego.

WCHODZENIE UCZELNI W INTERAKCJĘ Z OTOCZENIEM SPOŁECZNYM

Przypadki uczelni regionalnych, starających się często stosować dla swego rozwoju model „potrójnej helisy”, stanowią szczególnie dobre przykłady relacji polegających na poszukiwaniu nowych wzorców współpracy pomiędzy uniwersytetami, biznesem a lokalną administracją. Było to bardzo ważne wobec tradycyjnego postrzegania szkoły wyższej jako gwarancji rozwoju kulturalnego i ekonomicznego peryferii oraz jako narzędzia wspomagającego rozwój państwa opiekuńczego. Wspieranie rozwoju szkolnictwa wyższego w kontekście jego społecznej roli i odpowiedzialności popierały wszystkie ważniejsze partie i siły polityczne w imię realizacji hasła o gwarantowaniu przez państwo równych szans edukacyjnych i równego dostępu do szkolnictwa wyższego dla wszystkich obywateli. Od lat 60. do lat 90. XX wieku uważano powołanie do życia w danym regionie szkoły bez względu na to, czy był to uniwersytet, politechnika, czy też innego rodzaju placówka szkolnictwa wyższego, za ważne przede wszystkim z punktu widzenia kulturalnego i ekonomicznego rozwoju tego obszaru. Chociaż oficjalnie uczelnie nie angażowały się w kontakty z władzami administracyjnymi miejscowości będącej ich siedzibą, badania z lat 70. wykazały, że już sama obecność szkoły wyższej na danym terenie, aktywność studencka i angażowanie się pracowników naukowych w rozwój regionów peryferyjnych stanowiły wzmocnienie argumentu o szczególnym znaczeniu uczelni dla szybszego rozwoju regionalnego.

Intensyfikacja wykorzystania szkół wyższych do rozwoju regionalnego i zwiększenia się ich interakcji z otoczeniem społecznym wiąże się z zakończeniem zimnej wojny. Wtedy to przez łączenie mniejszych, lokalnych, wyższych zawodowych szkół technicznych stworzono dwadzieścia dziewięć politechnik, które wprzęgnięto w plan budowania społeczeństwa opartego na wiedzy. Duża interakcja politechnik z otoczeniem społecznym jest uwarunkowana ich geograficznym umiejscowieniem, modelem administracyjnym oraz regionalnie zdefiniowanymi celami działania. Oprócz zapewniania edukacji dla studentów, głównym celem postawionym przed nowymi placówkami było uczynienie z nich instytucji elastycznie dopasowujących się do potrzeb regionalnych oraz zapewniających wiedzę techniczną i innowacyjność. W tym celu wyposażono je również w znaczną autonomię, co miało spowodować interakcję z lokalnymi interesariuszami i synergiczne wykorzystanie umocowania regionalnego.

PROMOWANIE WPLYWU ODKRYĆ BADAWCZYCH I DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ NA SPOŁECZEŃSTWO

Realizowany w Finlandii kontrakt społeczny odzwierciedla założenia nordyckiego państwa opiekuńczego, w którym już od lat 60. rozwijała się idea szkolnictwa wyższego jako dobra społecznego, co oznaczało podporządkowanie tego sektora mechanizmom interwencjonistycznej polityki publicznej. W praktyce prowadziło to do promowania i realizacji założeń radykalnego racjonalizmu – jak nazwano trend oznaczający oddanie badań naukowych i kształcenia akademickiego na usługi społeczeństwa. W Finlandii radykalny racjonalizm promował technokratyczne podejście do szkolnictwa wyższego, które należało wykorzystać do realizacji idei inżynierii społecznej. Od lat 70. postulowano podniesienie wydajności, powszechną racjonalizację życia społecznego, krótsze okresy studiów i dostosowanie kierunków studiów do rynku pracy w celu przyczylenia się do wzrostu gospodarczego. Przy podejściu technokratycznym dominująca rola przypadała naukom technicznym i ekonomii jako zorientowanym na generowanie i ucieleśnianie postępu materialnego, ponieważ uważano, że w nowoczesnym społeczeństwie gwarancję rozwoju i postępu daje zwiększanie liczby inżynierów, technologów i ekonomistów, a nie humanistów. W konsekwencji na powszechną skalę wprowadzono do obiegu publicznego język ekspercki i analogie między szkolnictwem wyższym a systemem produkcji przemysłowej. Uniwersytety zaczęto postrzegać jako fabryki wiedzy, w których wiedzę i tytuły naukowe można „produkować”, „dystrybuować” i „konsumować” lub też nimi „zarządzać”. Proces „produkcji” studentów przez uczelnie ujmowano w kategoriach wsadu, produktu końcowego i przepustowości, zanim studenci trafili do odbiorcy końcowego, czyli do pracodawcy. Najważniejszą konsekwencją promowania zapożyczonych z badań społecznych wizji rozwoju społecznego jest nasączenie dyskursu publicznego retoryką radykalnego racjonalizmu. Efektem tego stanu rzeczy jest akceptacja coraz bardziej kontraktowego charakteru relacji między Ministerstwem Edukacji i Kultury a uniwersytetami oraz pomiędzy instytucjami szkolnictwa wyższego a obywatelami korzystającymi z ich usług.

KAZIMIERZ MUSIAŁ

PONAD 30 LAT TRADYCJI NAUCZANIA JĘZYKA FIŃSKIEGO NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM

LATA 80. – ZAŁOŻENIE I ROZWÓJ LEKTORATU JĘZYKA FIŃSKIEGO W KATEDRZE SKANDYNAWISTYKI

Początek lektoratu prowadzonego w Katedrze Skandynawistyki sięga 1984 roku; jednostką kierował wówczas **prof. Zenon Ciesielski**. Inicjatywa była wynikiem zawartej rok wcześniej bilateralnej umowy państwowej o współpracy kulturalnej między Finlandią a Polską. Pierwszą lektorką języka została **Leena Niemitalo** (obecnie **Laajo-Szańkowska**), absolwentka Uniwersytetu w Turku, oddelegowana do Gdańska na trzy lata (1984–1987) przez Radę ds. Lektoratów i Kursów Językowych za Granicą Ministerstwa Edukacji Finlandii (ang. *Council for Instruction of Finnish for Foreigners*, fiń. *Ulkomaanlehtori- ja kielikurssiasiaain neuvottelukunta*). Lektorat otrzymał wsparcie fińskich instytucji – Ministerstwa Edukacji Finlandii, Rady ds. Lektoratów i Kursów Językowych za Granicą, Ambasady Finlandii w Warszawie, Agencji Konsularnej Finlandii w Gdańsku, a także Domu Marynarza Szwedzkiego w Gdyni, które zapewniły niezbędne podręczniki, słowniki, materiały edukacyjne, prasę bieżącą, foldery. Atrakcyjności kursowi języka fińskiego przydawały możliwości wyjazdowe do Finlandii na stypendia oraz na praktyki studenckie. Dodatkowo konsul szwedzki w Gdyni, a zarzem pastor – **Karl-Gustaf Nöjd** – każdego roku fundował nagrody-stypendia dla najlepszych studentów lektoratu. Lektorat miał z założenia charakter otwarty. Uczestniczyli w nim studenci różnych kierunków, w tym filologicznych, doktoranci i pracownicy naukowo-dydaktyczni nie tylko z Uniwersytetu Gdańskiego, ale również z innych trójmiejskich uczelni, m.in. Akademii Medycznej w Gdańsku i Politechniki Gdańskiej. Najpowszechniejszym impulsem były jednak sympatie do samych Finów, przyjaźnie zawarte podczas wyjazdów stypendialnych, obozów młodzieżowych, staży zawodowych itp.

Jak już wspomniano, pierwszą lektorką była **Leena Niemitalo** – osoba o niezwyklej osobowości, biegle posługująca się polszczyzną. Niejednokrotnie była ona fundatorką prywatnych stypendiów dla wyróżniających się studentów. Opuściwszy Gdańsk, osiadła na długie lata w Warszawie, gdzie nauczała języka fińskiego jako obcego na Uniwersytecie Warszawskim; zapisała się w jego historii jako współtwórczyni filologii fińskiej. Drugą nauczycielką fińskiego w Gdańsku w latach 1987–1990 była **Heljä Nurmela**, z zamiłowania muzyk, związana z Akademią Sibeliusa w Helsinkach. Dzięki Helji oraz Leenie udało się zgromadzić pokazną bibliotekę literatury fińskiej – klasycznej i współczesnej, a także płyty z fińską muzyką i filmotekę. Księgozbiór jest w posiadaniu Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego (duże zbiory prywatne przekazała Bibliotece Katarzyna Wojan).

Wraz z wyjazdem Helji Nurmeli lektorat na gdańskiej skandynawistyce został na wiele lat zawieszony, bowiem dalszych umów rządowych między Polską a Finlandią nie podpisano. Nastal trudny czas transformacji ustrojowych. Fiński powrócił na nasz uniwersytet dopiero po dziesięciu latach.

REWITALIZACJA LEKTORATU JĘZYKA FIŃSKIEGO W 1999 ROKU

Lektorat został reaktywowany w marcu 1999 roku z inicjatywą ówczesnego kierownika Katedry Skandynawistyki

– **Hieronima Chojnackiego** – obecnie profesora nadzwyczajnego i wicedyrektora Instytutu. Nauczanie języka fińskiego na Uniwersytecie Gdańskim przejęła **Katarzyna Wojan**. Przez pewien okres kurs języka fińskiego był prowadzony także w ramach międzynarodowego programu Hoveen realizowanego przez Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego oraz Pomorskie Stowarzyszenie „Wspólna Europa”. Lektorat ten charakteryzował zmienny status. Na początku miał on tradycyjnie otwarty charakter, przyciągał bowiem różne osoby z całej uczelni (a bywało, że również z innych ośrodków), zarówno studentów i doktorantów, jak i pracowników akademickich. Z czasem oferta edukacyjna została ograniczona do lektoratu wydziałowego (prowadzonego na Wydziale Filologiczno-Historycznym, następnie Filologicznym), w końcu – z uwagi na dość dużą liczbę chętnych – do lektoratu prowadzonego w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej dla studentów rusycystyki jako drugi nieobligatoryjny język obcy (dyrektorem była wówczas **prof. nadzw. dr hab. Marcelina Grabska**). W roku akademickim 2012–2013 lektorat ponownie przybrał charakter ogólnowydziałowy i – dzięki staraniom dziekana Wydziału **prof. nadzw. dr hab. Andrzej Ceynowy** – był finansowany przez organizacje businessowe z Gdańska. Od dwóch lat język fiński w ramach praktycznej nauki drugiego języka obcego mogą wybierać studenci filologii rosyjskiej studiów I stopnia. Pozycja języka fińskiego ponownie wzrosła.

Kurs języka fińskiego zawsze cieszył się dużym zainteresowaniem wśród społeczności akademickiej (liczył zazwyczaj 20–30 osób). W pierwszych latach po jego reaktywacji zapisywali się na niego również studenci innych wydziałów, z kierunków takich jak: prawo, biotechnologia, biologia, psychologia, pedagogika, geografia, oceanografia, ekonomia, fizyka czy matematyka. Najliczniej jednak zgłaszali się studenci skandynawistyki i anglistyki. Na lektorat często trażały osoby o nietypowych pasjach językowych i ciekawych pomysłach dotyczących własnej ścieżki zawodowej, mające kontakty ze znanymi Finami – przedstawicielami świata kultury, muzyki, sportu. Byli wśród nich studenci znający hindi, esperanto, japoński, chiński, przyszli dziennikarze, prawnicy i wydawcy, stewardessy Emirates Airline... Część osób uczestniczących w lektoracie zaplanowała dalsze studia w Finlandii. Niektórzy już zdążyli obronić na uczelniach fińskich doktoraty. W latach 2000–2007 dzięki wnioskowi składanym przez lektora kursanci wyjeżdżali na stypendia językowe do Finlandii – w sumie wyróżnionych przez stronę fińską było aż siedem osób, kilkanaście zaś skorzystało z oferty studenckich praktyk wakacyjnych, które w niektórych wypadkach spowodowały w ich życiu nieoczekiwany zwrot...

Przygodę z językiem fińskim na Uniwersytecie Gdańskim mieli m.in. em. prof. UG dr hab. Barbara Szordykowska (historyk), dr Ewa Wojaczek (skandynawistka i germanistka), prof. UG dr hab. Kwiryna Ziemia (polonistka), dr Iwona Świętczak-Wasilewska (anglistka, dziś pracownik Instytutu Neofilologii i Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Kielcach), dr n. med. Wiesława Rynkowska (wówczas lekarz anestezjolog Akademii Medycznej w Gdańsku), Ryszard Tymon Tymański (były student anglistyki, znany wokalista i kompozytor muzyki jazzowej

nowej fali), Mariusz Świątalski (były student oceanografii, obecnie hodowca winorośli w Finlandii), a także pisząca te słowa – rusycystka i sławistka, a obecnie też fennistka. Dziś wielu kursantów jest tłumaczami przysięgłymi języków skandynawskich – do nich należy Marzena Pakuła-Piaścik.

POCZĄTEK STUDIÓW FENNISTYCZNYCH NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM

W roku akademickim 2015–2016 w Katedrze Skandynawistyki uruchomiono na studiach I stopnia kierunku skandynawistyka specjalność: język, kultura i gospodarka Finlandii. Powołano też nową jednostkę administracyjną – Pracownię Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii, którą kieruje **prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Wojan**. Obecnie na tym kierunku studia odbywa dziewiętnaście osób; kilka z nich specjalność fińską obrabło jako drugi kierunek studiów. Praktyczną naukę języka fińskiego prowadzą mgr Pirkko Luoma (asystent) oraz Katarzyna Wojan. W programie studiów znalazły się takie przedmioty lingwistyczne jak gramatyka opisowa języka fińskiego, języki i kultura obszaru bałtyckofińskiego, językoznawstwo fennistyczne, translatoryka języka fińskiego, język fiński na poziomie akademickim, współczesne życie literackie Finlandii. Kształcenie językowe powiązane jest ściśle z wprowadzaniem elementów kulturoznawczych. Językami pomocniczymi lektoratu fińskiego są polski i angielski. Czteroletnie studia licencjackie kończą się uzyskaniem poziomu biegłości językowej C1. Program studiów skandynawistycznych ze specjalnością językową fińską dostosowany jest do realnych potrzeb polskiego oraz europejskiego rynku pracy – stąd rozbudowany jest moduł języka angielskiego z elementami języka biznesowego oraz dostępna jest szeroka paleta przedmiotów z zakresu gospodarki fińskiej, realiów społeczno-gospodarczych Finlandii i regionu, prawa, zarządzania międzykulturowego, geografii środowiska, historii Skandynawii, a także retoryki wystąpień publicznych. Do nauki motywuje studentów **Pirkko Luoma**, absolwentka Uniwersytetu Helsińskiego, mająca duże doświadczenie dydaktyczno-metodyczne w wykładaniu fińskiego jako języka obcego w audytorium akademickim. Uczyla ona bowiem studentów w Chinach, w Chorwacji, na Węgrzech, a także w Poznaniu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W semestrze letnim roku akademickiego 2016/2017 w Instytucie Skandynawistyki na kierunku: skandynawistyka, specjalność: język, kultura i gospodarka Finlandii odbywa na koszt rządu Finlandii praktykę zawodową studentka uniwersytetu w Jyväskylä **Emma Laakso**. Ponadto Instytut Skandynawistyki otrzymał od CIMO (obecnie: *Opetushallitus*) w Helsinkach grant, w ramach którego

od roku akademickiego 2017/2018 zostanie zatrudniony kolejny fiński lektor.

Kształceniem językowym Polaków w zakresie języka fińskiego zainteresowane są firmy fińskie, m.in. Kemira oraz Metsä Group mające swe przedstawicielstwa w Gdańsku. Organizują one cykliczne spotkania ze studentami na temat komunikacji w biznesie oraz oferują interesujące praktyki zawodowe. Pieczę nad studentami sprawuje też Ambasada Finlandii. W marcu 2016 roku grupa fińska na zaproszenie Jej Ekscelencji Hanny Lehtinen uczestniczyła w spotkaniu z przedstawicielami fińskiej dyplomacji i świata biznesu, które odbyło się w rezydencji Ambasadora Finlandii w Warszawie. Nasi studenci otrzymują propozycje odbycia praktyk i staży w ambasadach i konsulatach – Finlandii w Warszawie oraz RP w Helsinkach.

W 2016 roku na wakacyjne kursy językowe do Finlandii, do ośrodków akademickich w Turku oraz Vaasa, wyjechało aż sześćoro studentów języka fińskiego: **Monika Gajlewicz, Zuzanna Gaweł, Sabina Lech, Dominika Majkowska, Zuzanna Polewka i Filip Wiśniewski**. Wszyscy otrzymali stypendia przyznane przez *Center for International Mobility* (CIMO). Jest to pierwszy w historii Uniwersytetu Gdańskiego wyjazd stypendialny do Finlandii tak licznej, wyróżnionej grupy. W przyszłym roku akademickim z kolei w ramach programu ERASMUS naszym studentom zaoferowano **sześć miejsc** w uniwersytetach w Jyväskylä, Joensuu i Turku. Najlepsi studenci opuszczą na semestr bądź nawet dwa nasze mury...

WSPARCIE FINANSOWE FIŃSKICH INSTYTUCJI RZĄDOWYCH

Organizacją rządową wspierającą działalność nauczania języka fińskiego za granicą od 1999 roku była Center for International Mobility w Helsinkach. Od 1 stycznia 2017 roku rolę tę przejęła instytucja Narodowa Rada Oświatowa Finlandii (ang. *Finnish National Board of Education*, fiń. *Opetushallitus*). Jednym z przejawów tejże działalności jest sponsorowanie podręczników akademickich do nauki języka fińskiego, słowników językowych, leksykonów, materiałów dydaktycznych, metodycznych, literatury fińskiej, czasopism branżowych. CIMO regularnie finansowało lub współfinansowało udział wykładowców języka fińskiego z zagranicznych ośrodków akademickich w organizowanych w Finlandii i innych krajach kursokonferencjach metodycznych oraz seminariach naukowych z zakresu fennistyki.

KATARZYNA WOJAN

WYDARZENIA NAUKOWE I KULTURALNE Z OBSZARU FENNISTYKI NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM W LATACH 1999–2017

W ramach lektoratu języka fińskiego na Wydziale Filologiczno-Historycznym, a następnie Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego przeprowadzono szereg ważnych przedsięwzięć naukowych i kulturalnych. Zorganizowano wykłady naukowe wybitnych zagranicznych uczonych, m.in. prof. Raimo Pullata z Estońskiej Akademii Nauk (1999), prof. Heikkiego Kallio z Fińskiej Akademii Nauk (1999), prof. Mattiego Klinge z Uniwersytetu w Helsinkach (2000), a także – dwukrotnie – tygodniowe cykle wykładów dr Kaisy Kurikka z Uniwersytetu w Turku: „Contemporary Finnish Fiction” (2002) oraz „Scenes of Contemporary Literature in Finland” (1–3) i „From Stamps to Dancing Moomins: Celebrating Tove Jansson” (2014).

Parokrotnie gościł z wykładami literaturoznawczymi prof. dr hab. Bolesław Mrozewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2010, 2014).

Z inicjatywy Katarzyny Wojan na Wydziale Filologiczno-Historycznym odbyły się dwie międzynarodowe wystawy literackie – „Kalevala” (2000) oraz „Writer’s Helsinki” (2001), przygotowane przez prestiżowe Towarzystwo Literatury Fińskiej (fiń. *Suomalaisen Kirjallisuuden Seura*) w Helsinkach i sfinansowane przez stronę fińską. Wernisaż „Kalevala” otwierał na naszym Wydziale Jego Ekscelencja Ambasador Finlandii **Seppo Kauppila**, zaś na wernisaż w Warszawie przyjechała **Kaarina Lampenius** z Fińskiego Towarzystwa Literackiego (*Suomalaisen Kirjallisuuden Seura*). Podczas

trwania „Dni Kultury Lapońskiej” na Uniwersytecie Gdańskim (2000) odbyły się z udziałem konsula Finlandii projekcje lapońskich filmów dokumentalnych. Studenci lektoratu języka fińskiego wielokrotnie uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami fińskiej dyplomacji w Polsce.

W 2002 roku student oceanografii (później doktorant) **Mariusz Świątalski** jako jedyny Polak wziął udział w międzynarodowym konkursie literackim ogłoszonym przez CIMO. W 2003 roku studentka rusycystyki Hanna Potulska uczestniczyła w międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez International Students of History Association, wygłaszając referat pt. „Significance of Word – Who Really Owns Past”. W 2004 roku na międzynarodowym sympozjum naukowym „Grammatika és kontextus: új szempontok az uráli nyelvek kutatásában (fiń. *Kielioppi ja konteksti: uusja näkökulmia uralilaisten kielten tutkimukseen*)” przygotowanym przez Katedrę Badań Ugrofińskich Uniwersytetu Loránd Eötvösa w Budapeszcie (Węgry) dwoje studentów polonistyki przedstawiło referat nt. genezy homonimiki leksykalnej języka fińskiego. Ponadto zaproszono do udziału w audycji radiowej (Radio Plus w Warszawie) poświęconej Finlandii i językowi fińskiemu Katarzynę Wojan oraz studentkę **Iwonę Świątczak**.

W 2012 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego zawiązało się Koło Miłośników Finlandii

„Routa”, skupiające osoby studiujące na różnych kierunkach. Inicjatorką przedsięwzięcia była energiczna studentka filologii klasycznej **Karolina Przybek**. Obecnie Koło przewodniczy **Sabina Lech**. W ramach działalności programowej Koła planowano liczne projekcje filmowe oraz prelekcje na temat kultury Finlandii. Opiekę nad Kołem sprawuje Katarzyna Wojan. Absolwenci naszego Uniwersytetu, a zarazem byli członkowie Koła, prowadzą ciekawy profil na portalu społecznościowym Facebook, na którym zamieszczają informacje o wydarzeniach kulturalnych w Finlandii i Polsce. W maju 2016 roku studentka I roku linii fińskiej **Agata Piech** wysunęła inicjatywę powołania kolejnego koła naukowego „Leksemy wędrują”, którego celem jest propagowanie wiedzy turystycznej oraz aranżowanie spotkań z ciekawymi podróżnikami. Jego opiekunem została **dr Agata Lubowicka**.

Z okazji stulecia niepodległości Finlandii **Katarzyna Piękoś**, studentka dwóch kierunków: II roku skandynawistyki linii fińskiej oraz studiów magisterskich na filologii angielskiej, na portalu społecznym **Arytmia.eu**, który współtworzy, zamieściła serię krótkich artykułów recenzyjnych na temat fińskiej literatury i kultury. Cykl rozpoczął przeglądowy tekst o kinematografii fińskiej.

KATARZYNA WOJAN

KALENDARIUM WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ NAUKOWYCH NA UNIwersYTECIE GDAŃSKIM ZWIĄZANYCH Z UTWORZENIEM KIERUNKU FINLANDYSTYCZNEGO

- Jesień 2012 – publikacja pierwszego w Polsce dużego słownika polsko-fińskiego pt. *Polsko-fiński tezaurus tematyczny. Część I: Ziemia i Kosmos* (= *Puolalais-suomalainen asiasanasto. Osa I: Maa ja Maailmankaikkeus*) autorstwa Katarzyny Wojan
- „Finnish Days in Gdańsk” z udziałem Ambasadora Finlandii **Jariego Viléna**, Katedra Skandynawistyki, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 31.03–4.04.2014, debata międzynarodowa: „Perspektywy studiów fennistycznych”
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wspomnienia. Doświadczenia. Perspektywy. Czerdziesiąty Jubileusz Skandynawistyki Gdańskiej” z udziałem Radcy Ministra i Zastępcy Szefa Misji Dyplomatycznej – **Johanny Birkstedt**, Katedra Skandynawistyki, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 24–25.04.2016; utworzono dwie sekcje fennistyczne; patronat m.in. Ambasady Finlandii w Warszawie oraz Konsulatu Honorowego w Gdyni
- Czerwiec 2016 – publikacja pierwszej w Polsce monografii *Język fiński w teorii i praktyce* autorstwa Katarzyny Wojan
- Grudzień 2016 – wydanie tomu *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii* pod red. Katarzyny Wojan, pierwszej w Polsce monografii wieloautorskiej poświęconej problematyce fennistycznej i integrującej środowiska naukowe
- Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Obszary fennistyki: język – kultura – naród”, Instytut Skandynawistyki, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 15–16.05.2017 – pierwsza w Polsce konferencja fennistyczna; patronat

m.in. Ambasady Finlandii w Warszawie oraz Konsulatu Honorowego w Gdyni

INNE WYDARZENIA

- 20.02.2013 – wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Finlandii Erkki Tuomioja oraz Ambasadora Jego Ekscelencji Jariego Viléna na Uniwersytecie Gdańskim
- „The Polish-Finnish Baltic Sea Partnership – Polsko-fińskie partnerstwo Morza Bałtyckiego”, Międzynarodowe Seminarium Naukowo-Gospodarcze z udziałem **Prezydenta Republiki Finlandii J.E. Sauli Niinistö**, Ambasada Finlandii w Warszawie, Finpro, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Miasto Gdańsk, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, Gdańsk 1.04.2015, uczestnictwo prof. nadzw. dr hab. Katarzyny Wojan oraz prof. nadzw. dr hab. Kazimierza Musiała (na zaproszenie Ambasadora Finlandii)
- „Workshop on the project „Finland 100” and a brainstorming about Team Finland activities within the framework of the Annual Meeting of Honorary Consuls of Finland”, Rezydencja Ambasadora Finlandii, Warszawa 23.03.2016, uczestnictwo prof. nadzw. dr hab. Katarzyny Wojan oraz mgr Pirkko Luoma (na zaproszenie Ambasadora Finlandii)
- „Preview of Finland 100” – Workshop 13.12.2016, Rezydencja Ambasadora Finlandii w Warszawie, uczestnictwo prof. nadzw. dr hab. Katarzyny Wojan oraz mgr Pirkko Luoma (na zaproszenie Ambasadora Finlandii)

KATARZYNA WOJAN

KALENDARIUM WYDARZEŃ NA LINII FIŃSKIEJ

- 07.12.2015** obchody w Instytucie Skandynawistyki UG 98. rocznicy uzyskania przez Finlandię niepodległości (prelekcje, pieśni fińskie, tradycyjne fińskie wypieki) z udziałem przedstawicieli fińskiej firmy branży chemicznej Kemira
- 18.12.2015** spotkanie wigilijne w Katedrze Skandynawistyki, kolędowanie w języku fińskim w wykonaniu studentów specjalności fińskiej
- 18.03.2016** wizyta studentów w rezydencji Jej Ekscelencji Hanny Lehtinen w Ambasadzie Finlandii w Warszawie oraz udział w wydanym tam przyjęciu. Udział w spotkaniu kulturalnym „Runo&Rekry” zorganizowanym dla studentów języka fińskiego z polskich ośrodków uniwersyteckich – w wydarzeniu tym uczestniczyli przedstawiciele fińskich firm, m.in. Kemira, OpusCapita oraz UPM, debata dotyczyła rynku pracy w Polsce i Finlandii oraz perspektyw zawodowych; drugą część spotkania wypełnił wieczór literacki z młodym poetą Juhana Henrikkim Harju oraz tłumaczem Łukaszem Sommerem z Uniwersytetu Warszawskiego
- marzec 2016** spotkanie z mgr Katarzyną Szulc, managerem młodych artystów z Finlandii; prelekcja nt. współczesnej sztuki fińskiej
- 30.03.2016** udział w Dniach Otwartych Wydziału Filologicznego UG, prezentacja kierunku i specjalności fińskiej
- 15.04.2016** wizyta studentów wraz z prof. nadzw. dr hab. Katarzyną Wojan oraz Pirkko Luoma w gdańskim oddziale firmy Kemira (Gdańsk-Oliwa, Al. Grunwaldzka 411); oprowadzenie po firmie, zaznajomienie ze środowiskiem pracy oraz zadaniami, z którymi pracownicy zmagają się na co dzień
- 22.04.2016** wizyta studentów wraz z prof. nadzw. dr hab. Katarzyną Wojan oraz Pirkko Luoma podczas Dni Otwartych w gdańskim oddziale fińskiej firmy Metsä Group (Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 13); w trakcie spotkania studenci poznali profil działalności firmy oraz panujące w niej zwyczaje
- 23.04.2016** wyjazd grupy studentów na fińskie obchody *Vappu* (1 maja) do Poznania na zaproszenie Koła Sympatyków Finlandii „Pohjola” Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- 25.04.2016 – 26.04.2016** udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Wspomnienia. Doświadczenia. Perspektywy. Czterdziesty Jubileusz Skandynawistyki Gdańskiej”; pomoc w organizacji dwóch sekcji fińskich, udział w spotkaniach i wykładach
- 30.04.2016** udział w Nocy Walpurgii w Gdyni
- 30.05.2016** spotkanie w Katedrze Skandynawistyki z przedstawicielami firmy Kemira oraz dyrektorem zarządzającym – panią Tuijå Pohjolainen-Hiltunen; prezentacja Marko Metsäranta pt. „Insight to Procurement Function in Business Service Center Company Model”; rozmowy ze studentami fińskich uczelni odbywającymi w Kemirze praktykę zawodową
- 03.06.2016** zorganizowanie „Grilla Sympatyków Skandynawistyki UG” w Parku Reagana w Gdańsku z udziałem fińskojęzycznych przedstawicieli Kemiry oraz fińskich praktykantów w Kemirze
- 12.07.2016 – 02.08.2016** wyjazd stypendialny sześciorga studentów na kursy letnie języka fińskiego w Turku i Vaasa organizowane przez CIMO
- 24.11.2016 – 27.11.2016** udział w organizacji Nordic Focus Festival – prowadzenie prelekcji i warsztatów z nauki języka fińskiego, przygotowanie w ramach poczęstunku tradycyjnych fińskich przysmaków (pierogi karelskie, naleśnik fiński, napój sima)
- 06.12.2016** zorganizowanie na Uniwersytecie Gdańskim obchodów 99. rocznicy uzyskania przez Finlandię niepodległości (prelekcje, występy muzyczne, tradycyjne wypieki fińskie) z udziałem m.in. Seiji Werner z Konsulatu Honorowego Finlandii w Gdyni, Aleksandry Hodorowskiej i Alicji Gołaty reprezentujących fińską firmę Kemira oraz mgr inż. Elżbiety Morek-Joutsu – przedstawicielki międzynarodowego koncernu Sweco z Vantaa (Finlandia) oraz Marji-Riitty Lång – członka zespołu ds. projektu "Kamppi Chapel of Silence" w Helsinkach (Vahanen Group, Finlandia)



Studenci linii fińskiej w rezydencji Ambasadora Finlandii (Warszawa 2016)

- 21.12.2016** spotkanie wigilijne w Katedrze Skandynawistyki, kolędowanie z gitarą po fińsku
- 12.01.2017** udział studentki Dominiki Majkowskiej wraz z prof. nadzw. dr hab. Katarzyną Wojan w wernisażu „Echa – 100 lat fińskiej architektury i wzornictwa” w Muzeum Historii Żydów POLIN na zaproszenie Ambasady Finlandii; wystawę otworzyli premierzy: **Juha Sipilä** oraz **Beata Szydło**
- 21.04.2017** uczestnictwo w Dniu Otwartym zorganizowanym w firmie Metsä Group w Gdańsku
- 24.04.2017–18.05.2017** organizacja wystawy „Finlandia w obiektywie – fotograficzne prezentacje pracowników i studentów skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego” na Wydziale Filologicznym UG we współpracy z Biblioteką Humanistyczną UG oraz Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator”
- 24.04.2017** udział w Dniach Otwartych Wydziału Filologicznego – Dzień Skandynawisty: „Finlandia w pigułce” – zorganizowanie warsztatów dla licealistów; tematyka warsztatów: „Gdzie mieszka św. Mikołaj?”, „Jakie są zasady jednej z najpopularniejszych dyscyplin sportowych w Finlandii (wyścigu z żoną na plecach)?”, „Dlaczego opowieści o Muminkach, mimo że powstały w Finlandii, zostały napisane po szwedzku?”, „Czy język fiński jest naprawdę tak trudny?”
- 24.04.2017** spotkanie z poetką fińską Katariiną Vuorinen w Ambasadzie Finlandii w Warszawie w ramach "Warsaw Poetry Project. Poems in the City 2017"
- 15.05.2017** spotkanie z Panią Ambasador Hanną Lehtinen na Uniwersytecie Gdańskim
- 15.05.2017** spotkanie z tłumaczami i wydawcami literatury fińskiej: Bożeną Kojro (Wydawnictwo Kojro) i Sebastianem Musielakiem (Oficyna Wolny Tor) na Uniwersytecie Gdańskim
- 15–16.05.2017** współorganizacja w Instytucie Skandynawistyki UG Konferencji Naukowej „Obszary fennistyki: język – kultura – naród” z okazji 100-lecia niepodległości Finlandii pod patronatem Jej Ekscelencji Hanny Lehtinen – Ambasadora Finlandii w Warszawie – oraz Pana Grzegorza Brzostowskiego – Konsula Honorowego Finlandii w Gdyni; wygłoszenie referatów podczas obrad w dniu studenckim; udział Pani Ambasador w inauguracji konferencji
- 17.05.2017** udział prof. K. Wojan w spotkaniu z pisarką Katją Kettu oraz przyjęciu w Ambasadzie Finlandii
- 19.05.2017** udział w „Językowym Survivalu” w Dniu Otwartym Wydziału Filologicznego w Dniu Funduszy Europejskich, spektakl wielojęzyczny Babel – Odbudowa: Sceny z «Kalevali» w wykonaniu studentów fennistyki, reż. Maciej Wiktor, Sala Teatralna

SABINA LECH

„OBSZARY FENNISTYKI: JĘZYK – KULTURA – NARÓD”

KONFERENCJA ZORGANIZOWANA PRZEZ PRACOWNIĘ JĘZYKA, KULTURY I GOSPODARKI FINLANDII



Od lewej: Konsul Honorowy Finlandii w Gdyni Grzegorz Brzostowski, Jej Eksceleńcja Ambasador Finlandii Hanna Lehtinen, prof. Katarzyna Wojan, w ostatnim rzędzie pośrodku: prorektor ds. studenckich prof. Arnold Kłonczyński

Konferencja odbyła się w budynku neofilologii Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego 15 oraz 16 maja 2017 r. Pierwszy dzień był pełen wrażeń. Swoją obecnością na konferencji zaszczyliła słuchaczy Jej Eksceleńcja Hanna Lehtinen, Ambasador Finlandii w Warszawie, która przed rozpoczęciem wydarzenia spotkała się ze studentami. Uroczystego otwarcia konferencji dokonała prof. UG, dr hab. Katarzyna Wojan.

Uczestnicy spotkania mogli wybierać spośród czterech sekcji tematycznych oraz dwudziestu czterech prezentacji przygotowanych przez pracowników naukowych wywodzących się nie tylko z gdańskich, lecz także z innych ośrodków naukowych Polski. Zwieńczeniem pierwszego dnia był panel pt. „Przekład i tłumacz”, czyli spotkanie studentów skandynawistyki z tłumaczami literatury fińskiej: Bożeną Kojro oraz Sebastianem Musielakiem.

Dzień drugi – równie ekscytujący, co poprzedni – poświęcony był prezentacjom studenckim. Tym razem słuchacze mieli okazję zapoznać się z zagadnieniami, którymi interesują się młodzi gdańscy fenniści:

- Magdalena Bagińska (studentka II roku MSU, kierunek: krajoznawstwo i turystyka historyczna, Wydział Historyczny UG) opowiadała „O Finkach i Finlandii

w polskich czasopismach kobiecych okresu międzywojennego”,

- Bartłomiej Jańczak (student amerykanistyki na UG; absolwent studiów licencjackich na gdańskiej skandynawistyce) pokazał prezentację „Hokej na lodzie w Finlandii”,



Inauguracja konferencji: przemówienie Jej Eksceleńcji Hanny Lehtinen



Inauguracja konferencji: prorektor ds. kształcenia prof. Anna Machnikowska oraz prof. Katarzyna Wojan



Wystawa „Finlandia w obiektywie – fotograficzne prezentacje pracowników i studentów skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego”. Od prawej: Sabina Lech, Katarzyna Wojan, Małgorzata Śleszyńska

- studenci II roku skandynawistyki, specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii przedstawili kolejno prezentacje:
 - Sabina Lech – „Sytuacja kobiet w Finlandii”,
 - Katarzyna Piękoś oraz Filip Wiśniewski – „Język fiński a język polski: zarys charakterystyki porównawczej”,
 - Katarzyna Piękoś – „Z historii literatury fińskiej w Polsce: spojrzenie na tłumaczenia”,
 - Agata Piech – „Fińska marka tekstylna Marimekko”,
 - Miłosz Stankowić – „Języki skonstruowane oparte na języku fińskim – historia i charakterystyka”,
 - Kamil Musiałowski – „Motyw sisu w literaturze fińskiej”.

Przez sale budynku neofilologii UG przewinęły się setki słuchaczy konferencji i dziesiątki specjalistów. Pierwsza naukowa konferencja fennistyczna na Uniwersytecie Gdańskim osiągnęła ogromny sukces i patrzymy w przyszłość z nadzieją, że uda się go powtórzyć. W końcu fennistyczna działalność na Uniwersytecie Gdańskim dopiero nabiera tempa, a po tak wspaniałych początkach możemy spodziewać się najlepszego.

SABINA LECH

„TRZY TYGODNIE TO WYSTARCZAJĄCO, BY PRYZWYCZAĆ SIĘ DO FIŃSKIEJ RZECZYWISTOŚCI, JEDNAK ZBYT MAŁO, BY MIEĆ JEJ DOSYĆ...”

KRÓTKA RELACJA STYPENDYSTÓW

W roku akademickim 2015/2016 aż sześcioro studentów – wówczas jeszcze I roku – skandynawistyki specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii na Uniwersytecie Gdańskim uzyskało możliwość uczestniczenia w letnim kursie językowym (*Suomen kielen ja kulttuurin kesäkurssi*) organizowanym co-rocennie przez CIMO (*Center for International Mobility*) w Helsinkach. Po pomyślnym zdaniu – w istocie nietatwych – egzaminów językowych przeprowadzonych wspólnie przez stronę fińską i polską (prace egzaminacyjne zostały sprawdzone w Finlandii, a na egzaminie pilnowały: surowa prof. K. Wojan i ufn mgr P. Luoma) zakwalifikowali się oni na kursy języka i kultury Finlandii prowadzone w ośrodkach akademickich w miastach: Vaasa oraz Turku. Szczęśliwymi stypendystami rządu Finlandii zostali: **Monika Gajlewicz, Zuzanna Gawel, Sabina Lech, Dominika Majkowska, Zuzanna Polewka i Filip Wiśniewski**. O wrażeniach przywiezionych z Finlandii można dowiedzieć się z poniższych relacji stypendystów

VAASA (VASA)

Podróż (po fińsku: *matka*) z Gdańska do Finlandii była nieskomplikowana, ale nieco męcząca. Najpierw samolotem gładko dotarliśmy do Turku (szw. Åbo), a potem jeszcze kilka godzin musiałyśmy spędzić w *Onnibusie* – odpowiedniku tutejszego Polskiego Busa. Na szczęście tego dnia pogoda dopisała. W Vaasie (szw. Vasa), która okazała się uroczym miasteczkiem, bez trudu odnalazłyśmy miejsce naszego zakwaterowania. Było tam czysto, schludnie, choć niektórych podstawowych sprzętów jednak brakowało. (Być może to nazwa tego miejsca – *Linna* (pol. 'Zamek') sprawiła, że nasze oczekiwania były zbyt wygórowane).

Uniwersytet w Vaasie zrobił na nas niezwykle wrażenie. Imponujący kampus położony jest na terenie dawnej przędzalni bawełny. Część jego budynków została odrestaurowana i przystosowana do uczelnianych warunków. Dodatkowym atutem jest malownicze usytuowanie – tuż nad brzegiem morza. Na kampusie znajduje się studencka kateria, w której co dzień zjeść można potrawy ciepłe, smaczne, sycące, a do tego w dobrej cenie. Ponadto od czasu do czasu mogliśmy spróbować fantastycznych tradycyjnych fińskich specjalów – mięsa z renifera (*poronpaisti*) czy fińskiego pieczonego naleśnika (*pannukakku*).

Zajęcia na kursie odbywały się w grupach. Podzielono je na cztery zasadnicze działy: gramatykę, słownictwo, pisanie oraz wygłaszanie różnego rodzaju mów. Atmosfera na kursie była nader przyjazna, a porozumiewać mogliśmy się wyłącznie w języku fińskim (*suomi*). Nawet nam, osobom mało jeszcze doświadczonym językowo, zaledwie po jednym roku nauki tego trudnego języka – i to w warunkach polskich – opanowanie materiału nie sprawiało większego problemu. Naukę urozmaicały nam seanse filmowe oraz ciekawe wykłady proponowane przez studentów tamtejszego uniwersytetu. Aby zaliczyć kurs, uczestnicy musieli regularnie brać udział w cyklu wykładów oraz przygotować prezentację i esej na wybrany przez siebie temat.



Od prawej: Sabina Lech, Zuzanna Gawel i Zuzanna Polewka

Organizatorzy kursu zadbali również o to, abyśmy poznali historię Finlandii, a w szczególności Vaasy. Zwiedziliśmy dwa ciekawe muzea znajdujące się na terenie miasta: *Kunstin modernin taiteen museo*, czyli Muzeum Sztuki Współczesnej, oraz *Pohjanmaan museo*, czyli Muzeum Ostrobotni. Wybraliśmy się także na intrygującą wycieczkę, aby zobaczyć wpisany na *Listę światowego dziedzictwa UNESCO* szwedzkojęzyczny archipelag *Raippaluoto* (pol. *Replot*) połączony z Vaasą najdłuższym mostem w Finlandii (*Raippaluodon silta*).

Czas wolny często pomagały nam wypełnić koleżanki z Uniwersytetu w Vaasie, które organizowały dla nas rozmaite niezapomniane spotkania integracyjne, m.in. tradycyjne fińskie wspólne „saunowanie” w barze czy wieczorek w klubie karaoke.

Vaasa pożegnała nas rzewnymi łzami prosto z chmur i wielką burzą z piorunami – powrót nocą nie był już tak przyjemny, ale ten trzytygodniowy pobyt na zawsze wspominać będziemy z lezką kręcącą się w oku.

ZUZANNA POLEWKA, SABINA LECH, ZUZANNA GAWEL

TURKU (ÅBO)

Podróż przed szóstą rano, nawet samolotem, wymaga nie lada siły i zdeterminowania. A byliśmy zdeterminowani, bo przed nami były trzy intensywne tygodnie, które mieliśmy spędzić w Finlandii! Z lotniska w Turku udaliśmy się miejskim autobusem do centrum miasta, by tam przesiąść się na inną linię, która zawiozła nas do celu. Niestety, pierwsze, co nas powitało, to dość strome wzniesienie, na którym położony był akademik. No nic! Mówi się trudno i idzie dalej! I tak z całym dobytekiem wpełzliśmy na górę, na której niczym pałac stał *Retrodom* przy *Virvoituksentie 3*. Nazwa tegoż akademika wydawała się nam jak najbardziej właściwa, ponieważ już na pierwszy rzut oka budynek wyglądał rzeczywiście na „retro”. Po zakwaterowaniu ze zdumieniem przyznaliśmy, iż fiński budynek w wydaniu „retro” miał całkiem wysoki standard. Pokoje były jednoosobowe i miały własną łazienkę, na każdym piętrze do dyspozycji była ogólna kuchnia i prysznic. Kuchnia była wyposażona w niezbędne sprzęty i naczynia, co było dla nas nadzwyczajnym udogodnieniem. I sama też okolica była ładna – sąsiedztwo lasu i niezmacona niczym cisza sprzyjały nauce i długim spacerom.

Uniwersytet znajdował się mniej więcej w odległości trzech kilometrów, jednak wszyscy zdecydowaliśmy się docierać doń pieszo. Pozwalała na to lipcowa pogoda – słońce i upały – której nie można było określić mianem typowo fińskiej. I do tego piesze wyprawy na uniwersytet wiązały się z nie lada oszczędnościami, co miało duże znaczenie przy naszych skromnych finansach. Na dobrą sprawę w każdy zakątek Turku mogliśmy dostać się pieszo lub rowerem.

Słynny *Turun yliopisto*, czyli Uniwersytet w Turku, położony jest w centrum miasta, nieopodal historycznej rzeki *Aurajoki*, która razem z majestatyczną średniowieczną katedrą *Tuomiokirkko* stanowi urokliwą wizytówkę Turku. Na naszym kampusie był spory wybór stołówek i kafeterii, które oferowały ciekawe menu w iście studenckich cenach (nawet w przeliczeniu na polskie złotówki). Oprócz fińskich specjałów dało się

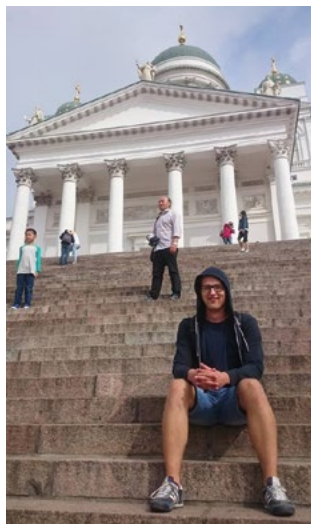
zauważyć liczne kulinarne „zapożyczenia” z całego świata – od falafeli po spaghetti.

Nasz uniwersytecki kurs był niezwykle intensywny. Zostaliśmy umieszczeni w trzech różnych grupach na podstawie wyników testu kompetencyjnego. Zajęcia odbywały się przez pięć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku, i były podzielone na sprawności: mówienie, czytanie ze zrozumieniem i gramatyka; zwieńczeniem dnia były zaś zajęcia powtórzeniowe. Dziennym cyklem zajęć był przypisany temat przewodni, taki jak przyroda, historia, media, sport itp. W zależności od tematyki proponowanych zajęć dobierano z rozmysłem wycieczki krajoznawcze, np. do *Turunlinna* (Zamku w Turku), sauny miejskiej czy po prostu na boisko, by wspólnie zmierzyć się w *pesäpallo*, tj. w fińskim bejsbolu. Oprócz tego nagrywaliśmy w grupach wiadomości telewizyjne, uczestniczyliśmy w projekcji fińskiej komedii. Warunkiem zaliczenia kursu była obecność na zajęciach, prowadzenie dziennika nauki, ocena postępów w nauce oraz odegranie na ostatnich zajęciach dwudziestominutowego przedstawienia do napisanego przez grupę scenariusza.

Czas wolny każdy z nas wykorzystywał według własnego uznania i pomysłu. Nasza grupa postanowiła udać się do pobliskiego kurortu *Naantali*, by odwiedzić słynną Wioskę Muminków (*Muumimaailma*). Wpadliśmy też na jeden dzień do *Hesy*, czyli Helsinek, zgłębialiśmy tajemnice skrywane przez pierwszą stolicę Finlandii – Turku, spacerując i korzystając z pięknej pogody i uroków miasta. Natomiast w piątkowe wieczory całą grupą wraz z naszymi fińskimi wykładowcami obowiązkowo bywaliśmy na popularnym tu karaoke.

Trudno było rozstać się ze słonecznym Turku i poznanymi na kursie osobami. Trzy tygodnie to wystarczająco, by przyzwyczać się do fińskiej rzeczywistości, jednak zbyt mało, by mieć jej dosyć. Dlatego nie mamy wątpliwości, że jeszcze kiedyś, pewnego dnia, o szóstej rano wsiądziemy do samolotu i poszybujemy znowu do kraju *salmiakków*, czyli słonej lukrecji...

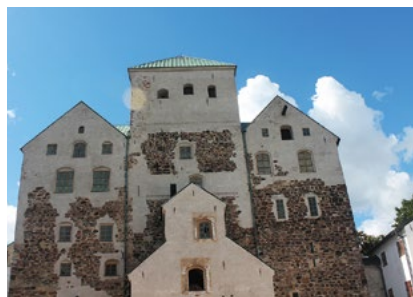
MONIKA GAJLEWICZ, DOMINIKA MAJKOWSKA, FILIP WIŚNIEWSKI



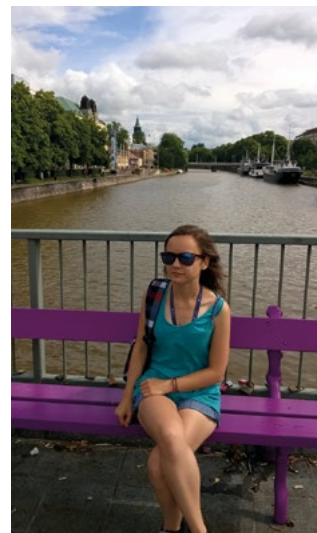
Filip Wiśniewski u stóp katedry w Helsinkach



Monika Gajlewicz na wycieczce po archipelagu Turku



Średniowieczny zamek w Turku, dawna rezydencja Katarzyny Jagiellonki



Dominika Majkowska nad rzeką *Aurajoki* w Turku

POCZTÓWKI Z FINLANDII

POCZTÓWKA PIERWSZA: W DRODZE

Europejska droga numer E8 zaczyna się w norweskim Tromsø i prowadzi na południowy wschód wzdłuż fińsko-norweskiej granicy, wschodniego wybrzeża Zatoki Botnickiej i Morza Bałtyckiego, by w końcu dobić do celu w Turku, dawnej stolicy Finlandii. Pewnego wczesnojesiennego dnia tą właśnie drogą czworo studentów przemierzało Finlandię mikrym Nissanem Micrą, umilając sobie podróż słuchaniem fińskiego radia.

Wybraliśmy się na zwiedzanie Północy w wakacje po pierwszym roku studiowania skandynawistyki, by wreszcie zobaczyć ją na własne oczy. Do Finlandii wjechaliśmy od północy, w drodze powrotnej po przejechaniu całego Półwyspu Skandynawskiego od Karlskrony po Nordkapp. Wyjazd był studencki, oszczędnościowy – moje zapiski z niego pełne są wzmianek o tym, czego nie zwiedziliśmy i gdzie nie weszliśmy ze względu na ceny biletów wstępu. Żywił się makaronem lub ryżem z sosem sporządzonym z proszku, kąpaliśmy się w lodowatych górskich potokach i spaliśmy pod namiotem rozbijanym w fińskich lasach, a wcześniej w tundrze północnych krańców Półwyspu Skandynawskiego i, jeszcze wcześniej, w jego górach. Korzystaliśmy przy tym z uświęconego nordyckiego zwyczaju, wyrazu nordyckiej miłości do natury: prawa powszechnego dostępu do przyrody, gwarantującego wszystkim możliwość korzystania z jej zasobów, takich jak jagody czy grzyby, kąpiele w jeziorach i rzekach, a także – co nas najbardziej interesowało – rozbijania namiotów gdzie bądź, pod warunkiem, że nie narusza się niczyjej prywatności ani nie niszczy przyrody.

I tak właśnie znaleźliśmy się na drodze gdzieś między Vaasą i Oulu, wypatrując dogodnego miejsca na nocleg i zastanawiając się nad przekazem radiowych stacji. Niewiele z wypowiedzianych słów rozumieliśmy – nasza znajomość północnych języków ograniczała się wówczas do podstaw szwedzkiego – ale zaintrygował nas pełen dramatyzmu ton wypowiedzi. Za oknami przewijał się sosnowy las, za nim z jednej strony brzegi Zatoki Botnickiej, z drugiej – jezeli wierzyć promującym turystykę hasłom – ponoć tysiąc fińskich jezior, a w nas narastało przekonanie, że gdzieś poza tym wszystkim działa się coś szczególnego.

Był 11 września 2001 roku.

POCZTÓWKA DRUGA: HELSINKI I

Trzy dni później dotarliśmy do Helsinek. Nie są one imponującym miastem; są jednak miastem przyjemnym. Ich klasycystyczna zabudowa przypomina nieco Petersburg – i nie bez powodu, gdyż Helsinki rozbudowano właśnie na wzór Petersburga po przeniesieniu tu stolicy państwa w 1812 roku. Trzy lata wcześniej, w wyniku ostatecznej z licznych szwedzko-rosyjskich wojen, cała Finlandia przeszła z rąk szwedzkich w ręce rosyjskie, a nowi gospodarze kraju woleli stolicę bliższą ich własnej od zwróconego w kierunku Szwecji Turku.

Car Aleksander I ponoć osobiście angażował się w proces przebudowy. Posąg jego imiennika i jednego z następców, Aleksandra II, stoi do dzisiaj na reprezentacyjnym placu Senackim, głównym placu miasta,



Katedra w Helsinkach. Na pierwszym planie: pomnik Aleksandra II

postawiony z wdzięczności za przychyłność Finom i ich budzącej się tożsamości narodowej. Za jego plecami, na szczycie stromych schodów, stoi luteraska katedra zwieńczona charakterystyczną zieloną kopułą, której wnętrze w sposób najzupełniej protestancki ani trochę nie robi wrażenia; po prawej stronie car ma siedzibę fińskiego rządu, po lewej zaś – główny gmach Uniwersytetu Helsińskiego z wnętrzem ozdobionym malowidłami. Przed nim zaś, choć przecznice dalej, miasto otwiera się na morze. Od tej strony strzeże go twierdza Suomenlinna, wybudowana, by dać odpór rosyjskiej ekspansji – udawało jej się to przez pół wieku.

POCZTÓWKA TRZECIA: HELSINKI II

Helsinki odwiedziłam dwa razy. Po raz pierwszy podczas tamtej studenckiej wyprawy po Północy, stojącej pod znakiem oszczędności, dlatego zwiedzaliśmy wówczas głównie te miejsca, gdzie za wstęp nie trzeba było płacić. Weszliśmy do katedry, w bibliotece uniwersyteckiej udało nam się skorzystać z Internetu (było to przed erą smartfonów, a nawet zwykłą komórkę mieliśmy – na nas czworo – tylko jedną, pożyczoną od moich rodziców), przeszliśmy się reprezentacyjną *Esplanadą*, deptakiem obsadzonym drzewami, otoczonym kawiarniami i sklepami. Obejrzelśmy – tylko z zewnątrz – gmach dworca z charakterystycznymi figurami trzymającymi w dłoniach świetliste kule, gmach *Eduskunta* – fińskiego parlamentu – i Muzeum Narodowe, przeszliśmy się po parku Sibeliusa i cmentarzu *Hietaniemi*. Jednym z niewielu miejsc, które obejrzelśmy od środka, był kościół *Temppeliakio*, bo i niezwykły jest ten środek: jest to właściwie wykuta w skale i przykryta kopułą grota. Niezwykle zespolenie natury i architektury.

Wyjeżdżając, postanowiłam sobie, że muszę do Helsinek wrócić z co najmniej dwóch powodów – dwóch miejsc, których za pierwszym razem nie zdołałam zobaczyć: wnętrza soboru Uspeńskiego (który tym razem był niedostępny do zwiedzania, ponieważ akurat gdy tam podeszliśmy, trwało w nim nabożeństwo) oraz



Doktor Marta Grzechnik w towarzystwie Muminka w Tampere

Księgarni Akademickiej (która w naszym przewodniku była reklamowana jako największa w Europie, ale jednocześnie zaznaczona w złym miejscu na mapie, przez co nie udało nam się jej znaleźć). Wróciłam dziewięć lat później: Sobór Uspieński również wtedy był zamknięty dla zwiedzających, a księgarnia w międzyczasie przestała być największą w Europie. Na pocieszenie miałam chociaż to, że nie byłam już studentką i mogłam sobie pozwolić na statek do Suomenlinna, który odpywa z centrum Helsinek. I, czekając na niego, jeść lody na nabrzeżu, uchylając się przed nachalnymi mewami, które nie cofały się przed porywaniem ludziom wafli wprost z rąk.

POCZTÓWKA CZWARTA: MUMINKI

Pierwsze i najstarsze skojarzenie z Finlandią? Muminki. W moim domu rodzinnym czytane tradycyjnie wszystkim dzieciom: Tove Jansson była nam zawsze bliższa od Astrid Lindgren i kto wie, czy gdyby nie ona, w ogóle znalazłabym się na skandynawistyce. Dlatego zawsze, gdy jestem w Finlandii, nawet gdy przyjeżdżam po to, by wziąć udział w poważnej konferencji, szukam śladów Muminków.

Podczas tamtej pierwszej wyprawy na Północ znalazłam ich całkiem sporo. Najważniejszym było muzeum w bibliotece miejskiej w Tampere. Biblioteka nosi nazwę *Metso*, co znaczy Gluszec, ponieważ tego właśnie ptaka przypomina ponoć oglądana z góry – czy tak jest w istocie, trudno mi powiedzieć, skoncentrowałam się bowiem na oglądaniu jej od wewnątrz, a szczególnie podziwianiu udostępnionych tam zwiedzającym ilustra-

cji autorstwa Tove Jansson, makiet przedstawiających sceny z książek o Muminkach, a przede wszystkim modelu domu Muminków, wielkiego i wypełnionego detalami: meblami, tapetami, dywanami, schodami, lampami, drobiazgami na półkach i w szufladach... Na werandzie siedzieli sobie Muminek, Panna Migotka i Włóczykij, Tata Muminka wyglądał przez okno swojego pokoju, a Mama Muminka wchodziła przez drzwi do salonu. W muzealnym sklepie sprawiłam sobie kubek marki Arabia z Mamą Muminka: mój pierwszy w kolekcji, która przez następne lata stopniowo rosła i rośnie nadal.

Kilka dni potem, w Naantali pod Turku, rozpoczęłam kolejną kolekcję: książek z serii o Muminkach w oryginalnej. Wybór padł na *Sent i november*, czyli *Dolinę Muminków w listopadzie*, jedną z moich ulubionych książek z serii. Nieprzypadkowo właśnie w Naantali: znane jest ono z tego, że znajduje się tam park rozrywki *Mumimaaailma* – Świat Muminków. Dane mi jednak było zwiedzić tylko sklep z gadżetami i książkami, sam park był już bowiem we wrześniu zamknięty: jesień na Północy przychodzi wcześniej i życie zamiera, a przynajmniej zwalnia. „Spokojne przechodzenie jesieni w zimę,” jak napisała Tove.

POCZTÓWKA PIĄTA: RÖDHAMN

Inną moją ulubioną lekturą jest *Tatusz Muminka i morze*. Książka o kryzysie wieku średniego i stopniowym popadaniu w obłęd z samotności na małej skalistej wysepce. Przypomniała mi się ona pewnego lipcowego popołudnia osiem lat później. Tym razem podróżowałam przez zupełnie inną część Finlandii i w zupełnie inny sposób: jachtem po Wyspach Alandzkich. Tego dnia zesłam na ląd, a właściwie na małą skałę o nazwie Rödhamn, wystającą z Morza Bałtyckiego w południowo-zachodniej części archipelagu.

Pomyślałam sobie wtedy, że w takim miejscu, na styku skłębionych chmur, czerwonych skał i morza, popadnięcie w obłęd z samotności może być przerażająco łatwe. Kilka drewnianych domów i dwa żółto-czerwone nabieżniki stojące na wysepce sprawiały wrażenie, jakby były zupełnie nieosłonięte, bezlitośnie wystawione na świat w całym jego ogromie. A przykurczone drzewa wyglądały tak, jakby, podobnie jak na wyspie Taty Muminka, od czegoś uciekały. Pojedyncza mewa, próbując lecieć pod wiatr, musiała stoczyć prawdziwą walkę.

W tej części świata o tej porze roku nawet w środku nocy nie robi się zupełnie ciemno; świat tylko traci barwy. Zostały zaledwie trzy: ciemnogrnatowe chmury, czarne drzewa i domki, jasnoszare skały. Wiatr gwizdał w masztach i wantach jachtów w przystani jak w kominie starego domu. A jachty spały, przytulone do siebie – przejściowo, na jedną noc zaledwie dodany, element w tym krajobrazie; uczeplone tego samotnego kawałka skały, ale jakby należące do innego świata.

Rano z przystani przyniesiono nam świeżo upieczony chleb w papierowej torbie, na której wypisano żeglarską prognozę pogody na rozpoczynający się dzień.

MARTA GRZECHNIK

SYLWETKI GDAŃSKICH UCZONYCH

PODEJMUJĄCYCH BADANIA W OBSZARZE FENNIŚTYKI I SAAMISTYKI

PROFESOR DR HAB. ZENON CIESIELSKI

Prof. dr hab. Zenon Ciesielski – emerytowany profesor tytularny Uniwersytetu Gdańskiego, absolwent polonistyki UAM w Poznaniu (1955); skandynawista i teatrolog, założyciel Zakładu Języków i Kultury Krajów Skandynawskich na UG (1970), a następnie Katedry Skandynawistyki (1981); wieloletni kierownik tych jednostek (1972–1981, 1983–1990). Zajmuje się problematyką polsko-skandynawskich związków kulturalnych i literackich, zjawisk społeczno-cywilizacyjnych, a także literaturą Skandynawii, w szczególności szwedzką; początkowo zainteresowania naukowe skupiał na problematyce polskich tradycji teatralnych Gdańska w latach międzywojennych. Autor około stu pięćdziesięciu publikacji naukowych i publicystycznych oraz ośmiu książek, m.in. *Zbliżenia skandynawsko-polskie. Szkice o kontaktach kulturalnych w XIX i XX wieku* (Gdańsk 1972), *Skandynawia w oczach Polaków. Antologia* (Gdańsk 1974), *Historia literatury szwedzkiej. Zarys* (Warszawa 1990), współautor i współredaktor *Słownika pisarzy skandynawskich* (Warszawa 1991); w 2016 roku wydał monumentalne dwutomowe dzieło *Dzieje kultury skandynawskiej* (t. 1: *Od pradziejów do Oświe-*



Profesor Zenon Ciesielski

cenia; t. 2: *Od Romantyzmu do końca XX wieku*). Autor pięćdziesięciu trzech haseł z teatrologii w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* t. 1–13 (Warszawa 1962–1970), czterdziestu sześciu z literatury i kultury skandynawskiej w *Encyklopedii powszechnej PWN* t. 1–4 (Warszawa 1973–1974) i szesnastu w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* t. 1–9 (Warszawa 2001–2002), a także licznych haseł w *Małym słowniku pisarzy świata* (Wiedza Powszechna, Warszawa 1972).

Był przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego gdańskiego pisma „Studia Scandinavica” (1978–1991);

od 1981 członek Komitetu Redakcyjnego „Scandinavica. An International Journal of Scandinavian Studies” (Norwich, Wielka Brytania), od 2001 członek Rady Naukowej „Kwartalnika Neofilologicznego”. Członek prestiżowych stowarzyszeń i komitetów, m.in. Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (od 1968), International Association for Scandinavian Studies (od 1973), Komitetu Nauk o Literaturze PAN (1986–1990), Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze (od 1991), Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (od 1991), a w przeszłości także Rady Artystycznej Teatru Wybrzeże (1994–1997). Doktor honoris causa filozofii Uniwersytetu w Umeå (Szwecja 1988); uhonorowany m.in. *Medalem Katarzyny Jagiellonki* Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej w Koszalinie (1974), *Odznaką 750-lecia Miasta Turku-Åbo* (Finlandia 1980), *Medalem Uniwersytetu w Greifswaldzie* (Niemcy 1980), *Krzyżem Kawalerskim Orderu Gwiazdy Polarnej* nadanym przez króla Szwecji Karola XVI Gustawa (1985), *Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta* (1995), *Medalem Pro Meritis* Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze (Dania 2004) i in.

PROFESOR NADZW. DR HAB. HIERONIM CHOJNACKI

Prof. nadzw. dr hab. Hieronim Chojnacki – literaturoznawca o zainteresowaniach filozoficznych, wykładowca literatury duńskiej, szwedzkiej i fińskiej w latach 1980–2008; wieloletni kierownik Katedry Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego, obecnie wicedyrektor Instytutu Skandynawistyki. Tematyka badań naukowych: literatura szwedzka, duńska, fińska; polska literatura emigracyjna w Szwecji (Zaremba, Olkiewicz, Kruszyński), literatura-filozofia-religia (S. Kierkegaard, Strindberg, Ibsen, Lagerkvist, Anna Greta Wide, Ylva Eggerhorn), sztuka opowiadania

Karen Blixen. Autor prac: *Polska »Poezja Północy«*, *Maria, Irydion, Lilla Weneda* (1998); *Marzenia o Italii. Motywy włoskie w poezji szwedzkiej XIX i XX wieku. Rozprawa i antologia wierszy* (2000); *Szwedzka literatura piękna w Polsce 1939–1996. Bibliografia przekładów i opracowań krytycznych* (2002); *Kierkegaard in Poland since 1965* [w:] *Kierkegaard Studies* (Walter de Gruyter, 2001); *Tłumacz wychodzi z ukrycia, czyli o dwóch polskich przekładach »Pojęcia lęku« Sorena Kierkegaarda* [w:] *Przekładając nieprzekładalne* (2002); *Antystoicyzm. O współnocie myśli Czesława Miło-*

sza i Sorena Kierkegaarda [w:] *Czesława Miłosa »północna strona«* (2011); autor interpretacji powieści Fransa Eemila Sillanpää *Apel o akceptację ludzi nierozumiejących otaczającego świata* [w:] *Język – kultura i społeczeństwo Finlandii* (Gdańsk 2016); ponadto recenzji pracy doktorskiej Pre-examiner of Katarzyna Szal’s dissertation, *Finnish Literature in Poland, Polish Literature in Finland – Comparative Reception Study in the Hermeneutic Perspective* (recenzja napisana w języku angielskim dla University of Eastern Finland, 2012).

PROFESOR NADZW. DR HAB. KAZIMIERZ MUSIAŁ

Prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Musiał – skandynawista, profesor nadzwyczajny w Instytucie Skandynawistyki UG. Pracował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w Instytucie Europy Północnej Uniwersytetu im. Humboldtów w Berlinie, gdzie napisał doktorat *Roots of the Scandinavian Model. Images of Progress in the Era of Modernisation*. W opublikowanej w 2013 roku pracy habilitacyjnej *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich* wiele miejsca poświęcił Finlandii. W szczególności zwrócił uwagę na konsekwen-



Profesor Kazimierz Musiał podczas Nordic Festival (Gdańsk 2016)

cję Finów w podejściu do polityki naukowej i szkolnictwa wyższego oraz zdolność do reformowania, ale też inwestowania w te dziedziny nawet w czasie gospodarczych kryzysów. Na zamówienie Instytutu Badań Edukacyjnych przygotował opublikowaną w 2015 roku analizę *Reformy edukacji wyższej w Finlandii w obszarze finansowania szkół wyższych*. Oprócz tego w wielu jego publikacjach na temat tożsamości, rozwoju społecznego i polityki regionalnej Finlandia stanowi ważny punkt odniesienia i inspiracji w kontekście studiów i badań regionu nordycko-bałtyckiego.

PROFESOR NADZW. DR HAB. KATARZYNA WOJAN

Prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Wojan – językoznawca, bibliograf, profesor nadzwyczajny w Instytucie Skandynawistyki; absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego (filologia rosyjska) oraz Uniwersytetu w Turku (studia fennistyczne pod kierunkiem prof. Aimo Hakanena), wielokrotna stypendystka Rządu Finlandii. Rozprawę doktorską *Wspólnota homonimiki języków europejskich (na materiale języków: polskiego, rosyjskiego i fińskiego)* obroniła na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2008). Obecnie zatrudniona w Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego; kierownik Pracowni Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii (od 2015). Założycielka i kierownik dwu pracowni naukowo-badawczych afiliowanych przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego: Pracowni Leksykograficzno-Bibliograficznej oraz Pracowni Języka Fińskiego. Wcześniej była związana z Instytutem Filologii Wschodniosłowiańskiej UG (1999–2015). Redaktor naczelna „Studia Rossica Gedanensia”; współtworzy „Studia Scandinavica”; członek międzynarodowych towarzystw naukowych, m.in. European Acoustics Association, Polskiego Towarzystwa Aku-



Profesor Katarzyna Wojan

stycznego, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. W latach 1999–2016 współpracowała z Centre for International Mobility/Finnish Studies at Universities abroad w Helsinkach, a od 2017 z Narodową Radą Oświatową Finlandii (fiń. *Opetushallitus*). Od 1999 roku lektor języka fińskiego na UG; od 2015 zajmuje się dydaktyką na kierunku skandynawistyka, specjalność: język, kultura i gospodarka Finlandii.

Autorka, współautorka lub współredaktorka około stu siedemdziesięciu prac z zakresu językoznawstwa słowiańskiego i ugrofińskiego, komparatyki lingwistycznej, interlingwistyki, leksykografii przekładowej i historii leksykografii, w tym szesnastu książek. Dużą popularnością w środowisku akademickim cieszą się jej monografie: *Wstęp do badań wieloznaczności leksemów w ujęciu kontrastywnym* (Gdańsk 2010) oraz *Przypadkowe i nieprzypadkowe wędrówki leksemów* (Gdańsk 2010); dokonała w nich prekursorskiego opisu kwalitatywnego i kwantytatywnego homonimiki fińskiej. Autorka pierwszej polskiej monografii *Język fiński w teorii i praktyce* (Gdańsk 2016) oraz pierwszego dużego słownika pt. *Polsko-fiński teaurus tematyczny, t. 1: Ziemia i Kosmos* (Gdańsk 2012). Zredagowała również pierwszą w kraju monografię wieloautorską skupiającą się na problematyce fennistycznej – *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii* (Gdańsk 2016). Znaczna część jej prac jest poświęcona badaniom homonimiki leksemowej w aspekcie relacji języków: polski-rosyjski, polski-fiński, rosyjski-fiński. Twórczyni szkoły metodologiczno-badawczej w zakresie homonemiki międzyjęzykowej wdrożonej już

w pracach naukowców z Bułgarii, Estonii, Gruzji, Litwy, Rosji i Ukrainy. Obecnie zainteresowania naukowe ukierunkowuje na socjolingwistykę fińską oraz karelistykę. Przybliża również polskiemu odbiorcy zagadnienia z dziedziny paleolingwistyki ugrofińskiej.

Publikowała artykuły z obszaru fennistyki, m.in. na łamach takich czasopism, jak „Archives of Acoustics”, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, „Feno-Ugristica” (Estonia), „Język. Komunikacja. Informacja”, „Między Oryginałem a Przekładem”, „Spe-

culum Linguisticum”, „Studia Scandinavica”.

Jest aktywną organizatorką życia akademickiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Opiekuje się Kołem Naukowym Miłośników Finlandii „Routa”.

PROFESOR NADZW. DR HANNA DYMEL-TRZEBIATOWSKA

Prof. nadzw. dr hab. Hanna Dymel-Trzebiatowska – profesor nadzwyczajny w Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego. W kręgu jej zainteresowań naukowych znajdują się: skandynawska literatura dla dzieci i młodzieży, przekład i jego teoria, biblioterapia oraz literatura fińska. Jest współautorką podręczników do nauki gramatyki języka szwedzkiego: *Troll 1* (Gdańsk 2007) i *Troll 2* (Gdańsk 2008). Opublikowała książki: *Translatoryka literatury dziecięcej. Analiza przekładu utworów Astrid Lindgren na język polski* (Gdańsk 2013), *W poszukiwaniu odrobiny pocieszenia. Biblioterapeutyczny potencjał utworów Astrid Lindgren z perspektywy narratologii i psychoanalizy literackiej* (Gdańsk 2014); współredagowała z Ewą Mrozek-Sadowską publikację pt. *Kobiety*



Profesor Hanna Dymel-Trzebiatowska
przełomu nowoczesnego w Skandynawii (Gdańsk 2007). Od ponad dziesięciu lat wykłada w Instytucie

Skandynawistyki przedmiot literatury Finlandii. Współorganizowała m.in. „Dni Fińskie w Gdańsku” w Katedrze Skandynawistyki (2014) oraz seminarium naukowe „Tove Jansson 100 lat – interpretacje”. Jest autorką prelekcji popularno-naukowych na temat współczesnej literatury fińskiej. Obecnie prowadzi badania serii książek tekstowych o Muminkach Tove Jansson, których fragmenty zostały opublikowane w artykułach *Secrets of Universal Reading. The Moomin Books by Tove Jansson from a Perspective of Implied Reader and Literary Response* (2016) oraz *>Detta är att leva!< Komik i Tove Janssons bok Muminpappans memoarer och dess polska översättning* (2016).

PROFESOR NADZW. DR HANNA MARIA SIBIŃSKA

Prof. nadzw. dr hab. Maria Sibińska – absolwentka skandynawistyki gdańskiej, obecnie dyrektor Instytutu Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Jej zainteresowania naukowo-badawcze obejmują literaturę norweską, teatr i dramatykę w Skandynawii, wzorce osobowe i role społeczne w literaturze staroskandynawskiej, zjawiska nomadyczności i oralności w kulturze skandynawskiej. Wspólnie z dr Agatą Lubowicką prowadzi kurs z kultur arktycznych, zajmując się zagadnieniami dotyczącymi Samów (Lapończyków) oraz współorganizuje z nią międzynarodowe seminaria poświęcone kulturze Samów i Grenlandczyków. Zorganizowała m.in. „Dni Kultury Lapońskiej” na UG (2000) połączone z projekcją



Profesor Maria Sibińska przy petrogli-fach w Tennes k. Tromsø (Norwegia)

filmów dokumentalnych. Wraz z dr Agatą Lubowicką opiekowała się studenckim projektem translatorycznym, zwieńczonym publikacją *Opowieści z Północy. Antologia baśni saamskich i grenlandzkich* (Sopot 2016). Autorka m.in. prac: *Beaivváš Sámi Teáhter. Teatr nomadyczny* [w:] *Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat Skandynawistyki Gdańskiej*, t. 2, pod. red. M. Sibińskiej i Hanny Dymel-Trzebiatowskiej (Gdańsk 2017), *Saamskie teatry: między lokalnością a obcością?* [w:] „Folia Scandinavica Posnaniensia” nr 19 (2016), *Krajobraz nomadyczny w «Muitalus samid birra» (1910) Johana Turiego* [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” (2015, t. 43, nr 2).

PROFESOR NADZW. DR HAB. BARBARA SZORDYKOWSKA

Prof. nadzw. em. dr hab. Barbara Szordykowska – historyk, związana z Uniwersytetem Gdańskim; emerytowany profesor nadzwyczajny (od 2014) w Instytucie Historii (Wydział Historyczny). Badaczka dziejów nowożytnej Finlandii oraz mało znanej w Polsce problematyki XIX-wiecznych stosunków rosyjsko-fińskich. Wczesne studia oscyływały wokół związków rosyjskiej opozycji liberalnej z fińską opozycją, genezy tworzenia się systemu politycznego Finlandii, jego uwarunkowań prawno-politycznych, struktur administracyjnych, genezy opozycji fińskiej i jej działań na przełomie XIX i XX wieku. Powyższe kwestie znalazły odzwierciedlenie w rozprawie habilitacyjnej *Finlandia w polityce caratu w latach 1899–1914. Problemy rusyfikacji i unifikacji* (Gdańsk 1994). W licznych artykułach zawarła opis działalności czołowych przedstawicieli życia politycznego Finlandii, m.in. Leo Mechelina. Interesowała się również stosunkami polsko-fińskimi. Opracowała obszerny artykuł hasłowe dotyczące Finlandii do jednej z edycji *Encyklopedii Powszechnej PWN*. Autorka popularnego podręcznika akademickiego *Historia Finlandii* (Warszawa 2011). Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego; współpracowała z Towarzystwem Historycznym Finlandii (*Suomen Historiallinen Seura*). Wielokrotna stypendystka Rządu Finlandii; odbyła liczne staże zagraniczne, m.in. na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa (1981), Uniwersytecie w Pietrozawodsku w Karelii (1985),



Profesor Barbara Szordykowska

Uniwersytecie Helsińskim (1987; 1990; 2005) oraz w Instytucie Renvalla (*Renvall-instituutti*) w Helsinkach (2003). Jedyne w Polsce historyk posługujący się językiem fińskim (w stopniu komunikatywnym).

Ważniejsze artykuły naukowe profesor poświęcone problematyce fińskiej: *Prawno-polityczne przesłanki związku Wielkiego Księstwa Finlandzkiego z Rosją w początkach XIX wieku* (1990), *Rola języka rosyjskiego w planach unifikacji Finlandii z Rosją na przeł. XIX–XX w.* (1990), *Reformy wojskowe 1878 i 1901 r. w Wielkim Księstwie Finlandzkim. Z dziejów stosunków rosyjsko-fińskich* (1991), *Geneza systemu administracyjnego Finlandii w początkach XIX w.* *Z dziejów stosunków rosyjsko-fińskich* (1996), *Problematyka fińska w polskiej historiografii* (1998), *Instytucje polityczne Finlandii w początkach XIX w.* *Senat* (2000), *Nurty opozycji fińskiej na przełomie XIX i XX w.* *Zarys proble-*

matyki (2001), *Finlandia w świetle historiografii polskiej oraz polskich źródeł archiwalnych* (2002), *Leo Mechelin (1839–1914). Z dziejów stosunków rosyjsko-fińskich na przeł. XIX i XX w.* (2004), *Urząd generała-gubernatora Finlandii w świetle instrukcji 1812 roku. Z dziejów fińskiego systemu politycznego w XIX w.* (2009).

Opublikowane przez autorkę recenzje znaczących monografii, m.in.: *Valtakunta ja rajamaa. N.I. Bobrikov Suomen kenraalikuvernööriä 1898–1904* T. Polvinena (1984), *Constitutionalist insurgency in Finland. Finnish „passive resistance” against Russification as a case of nonmilitary struggle in the European resistance tradition* S.D. Huxleya (1990), *Kansallista luokkapoliittikkaa. Sosiaalidemokratit ja Suomen autonomian puolustus 1905–1917* J. Heikkilä (1993), *From Grand Duchy to a Modern State. A Political History of Finland Since 1809* O. Jussili, S. Henttilä i J. Nevala (1995), *Finland and Poland in the Russian Empire. A comparative study* pod red. M. Brancha, J. Hartley i A. Mączy (1995), *Suomi ja Puola. Suhteita yli Itämeren 1917–1941* R. Pullata (1997), *The Imperial Russian Army and Navy in Finland 1808–1918* P. Luntinena (1997), *Finlandia w polityce Stanów Zjednoczonych 1917–1919* J. Suchoplesa (2002), *Polska i Finlandia. Stosunki dwustronne w latach 1918–1939* J. Czechowskiego (2009), *Поляки и финны в российской науке второй половины XIX в. «Другой» сквозь призму идентичности* M.W. Leskinena (2010).

PROFESOR NADZW. DR HAB. EMILIA DENKIEWICZ-SZCZEPANIAK

Prof. nadzw. dr hab. Emilia Denkiewicz-Szczepaniak – historyk skandynawista, związana z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 2012 roku prowadzi w Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego zajęcia z historii i kultury Skandynawii. Kierunki badań: historia Skandynawii, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Norwegii, stosunki polsko-norweskie w XX wieku, polscy robotnicy przymusowi w Norwegii i Finlandii w latach II

wojny światowej. Wybrane publikacje: *Norwegia na drodze dylematów i przemian 1945–1949* (1992), *Polska siła robocza w Organizacji Todta w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945* (1999); współautorka i redaktor dwóch publikacji: *Norwegia w I połowie XX wieku* (2004); *Norwegia–Polska. Przeszłość i teraźniejszość. Norge-Polen. Fortid og nåtid* (2006); autorka artykułu o polskich robotnikach Organizacji Todta w Finlandii w latach II wojny światowej

(*Polske OT-arbeidere i Finland under andre verdenskrig*) opublikowanego w tomie: *Sotavangit Ja Interoidut. Kansallisarkiston artikkelikirja* pod red. Larsa Westerlunda (Helsinki 2008), a także szeregu prac, które ukazywały się na łamach znanych czasopism polskich, takich jak „Zapiski Historyczne”, „Dzieje Najnowsze”, oraz norweskich: *Arbok for Rana* i „Historisk Tidsskrift”. Recenzowała podręcznik *Historia Finlandii* (2011) Barbary Szordykowskiej.

KATARZYNA WOJAN

MUMINKI – NIEZŁOMNA WIZYTÓWKA FINLANDII

Dolinę Muminków i jej oryginalnych, hybrydalnych mieszkańców znamy z dziewięciotomowej serii ilustrowanych książek tekstowych, trzech książek obrazkowych, z ogromnej liczby pasków komiksowych, a także z licznych ekranizacji filmowych oraz inscenizacji teatralnych. Muminki to postaci, które Tove Jansson, szwedzkojęzyczna fińska pisarka, zaczęła tworzyć w roku 1939. Są efektem jej eskapistycznej podróży, do której sama przyznaje się we wstępie do pierwszego tomu:

Była zima 1939 roku, czas wojny. Praca stała w miejscu; miało się uczucie, że każda próba stworzenia obrazu rzeczywiście jest całkowicie niepotrzebna. Może więc nic dziwnego, że nagle ogarnęła mnie chęć napisania czegoś, co zaczynałoby się od „Był sobie kiedyś”. Dalszy ciąg musiał oczywiście być bajką, tego nie dało się uniknąć, ale zrezygnowałam z książąt, księżniczek i małych dzieci, wybierając na ich miejsce gniewną figurkę, którą sygnowałam ryśunkami satyryczne i którą nazwałam Muminkiem.

Owa napisana na uboczu kariery artystycznej seria miała dość nieoczekiwanie odnieść niebywały sukces, który przyniósł Jansson światową sławę i dał przydomek, nie do końca zgodny z jej wolą i ambicjami – „mamy Muminków”.

Filar „muminkologii”, czyli książki tekstowe o Muminkach (dziewięć tomów napisanych w latach 1945–1970), wydawany był w Polsce przez Naszą Księgarnię w innej kolejności niż w Finlandii, gdzie książki tworzą spójną, ewoluującą serię, której wartość i rozwój łatwiej jest dojrzeć, poznając ją chronologicznie. Tytuły tych książek zmieniano w przekładzie i na przykład książka inaugurująca obecność fińskich trolli w naszym kraju, *W Dolinie Muminków* (1964), w oryginale nazywa się *Trollkarlens hatt* (*Kapelusz czarodzieja*, 1948). Muminki były wprowadzane na polski rynek opowieścią, którą w Finlandii poprzedziły dwa tomy i stąd zapewne zmiana tytułu, która miała skierować uwagę na nową, intrygującą dolinę. Jako drugi wyszedł przekład *Lata Muminków* (1967), w oryginale *Farlig midsommar* (*Niebezpieczna noc świętojańska*, 1954). Również i tu polski tytuł jednoznacznie informuje o tym, że będziemy mieli znów do czynienia z Muminkami. W 1969 została wydana *Zima Muminków – Trollwinter* (*Zima trolli*, 1957), która w nazwie zastępuje trolle Muminkami, co stanowi szerszą tendencję w przekładzie całej serii na język polski. Jako czwarty, w 1970, przełożony został tom *Opowiadania z Doliny Muminków*, który w zasadniczym stopniu odchodzi od źródłowego tytułu *Det osynliga barnet* (*Niewidzialne dziecko*, 1962). W roku 1977 wyszły dwa kolejne przekłady. Pierwszy, *Kometa nad Doliną Muminków*, został w Finlandii wydany jako drugi i nosił tytuł *Kometjakten* (*Pogoń za kometą*, 1948), a po przeobrażeniach dokonanych przez autorkę w 1968 *Kommeten kommer* (*Nadchodzi kometa*). Drugi tom z tego samego

roku to *Tatus Muminka i morze*, który jest filologicznym tłumaczeniem szwedzkiego *Muminpappan och havet* (1965). Rok później, w 1978, na polskim rynku pojawiły się *Pamiętniki Tatusia Muminka – Muminpappans bravader* (*Wyczyny Tatusia Muminka*, 1950), po przeobrażeniach w 1968 *Muminpappans memoarer* (*Memuary Tatusia Muminka*). Następnie, w 1980 roku, został opublikowany w Polsce tom *Dolina Muminków w listopadzie*, czyli ostatni z serii, który w źródłowej wersji nosi tytuł *Sent i november* (*Późno w listopadzie*) i wyszedł w Finlandii w roku 1970. Jako ostatnią polscy czytelnicy mogli poznać pierwszą książkę o Muminkach *Małe trolle i duża powódź* (1995), której tytuł jest filologicznym przekładem szwedzkiego *Små trollen och den stora översvämningen* (1945). Czterech pierwszych przekładów dokonała Irena Szuch-Wyszomirska, a kolejnych – Teresa Chłapowska.

Seria poznawana według oryginalnego porządku otwiera przed czytelnikiem głębsze pokłady znaczeń, sugeruje nowe interpretacje, czym dowodzi swej dwuadresowości. Nie jest to bowiem literatura czysto dziecięca i ta klasyfikacja jest nie tylko mylna, ale i krzywdząca. Niewinne przygody mieszkańców doliny – wpisane w schemat wstępnego zagrożenia niezmiennie uwieńczonego happy endem – skrywają drugą warstwę znaczeń, nierzadko o filozoficznym zabarwieniu. Jansson była tego świadoma i planowała wydawanie ostatnich części serii właśnie jako książki dla dorosłych.

Muminków nie mogło oczywiście zabraknąć w życiu Instytutu Skandynawistyki. Weszły one w krąg zainteresowań naukowych profesora Hieronima Chojnackiego, niżej podpisanej, a także studentów, którzy w swoich pracach dyplomowych podjęli różne interesujące tematy. Badali wzajemne oddziaływanie tekstu i obrazu, lęk w kontekście postaci Buki, stereotypy kobiecości i męskości, motywy autobiograficzne oraz adaptacje filmowe serii. Muminki są obecne w sylabusie przedmiotu literatura Finlandii i na wykładach niezmiennie są obiektem żywiolowych dyskusji. W roku 2014, gdy – wówczas jeszcze – Katedra Skandynawistyki organizowała Tydzień Fiński, jego asumptem była właśnie rocznica Tove Jansson (sto lat od narodzin pisarki). Na sympozjum poświęconym artystce „100 years of Tove Jansson” (02.04.2014) referaty wygłosili goście z kraju i zagranicy, a także studenci Katedry. Teatr studencki „aUGust” zaprezentował szwedzkojęzyczne przedstawienie na podstawie *Opowiadań z Doliny Muminków*.

W tym roku mijają 72 lata, odkąd Muminki ujrzaly światło dzienne, stając się wizytówką swojej ojczyzny. W tym czasie zdążyły przeobrazić się w odrębną kategorię – hipopotamowatą postać o niezbyt pociągającym wyglądem i choć prostej, to fascynującej filozofii życia. Na czym polega ich fenomen? Na zgłębianie tego tematu zapraszamy do Instytutu Skandynawistyki!

HANNA DYMEL-TRZEBIATOWSKA

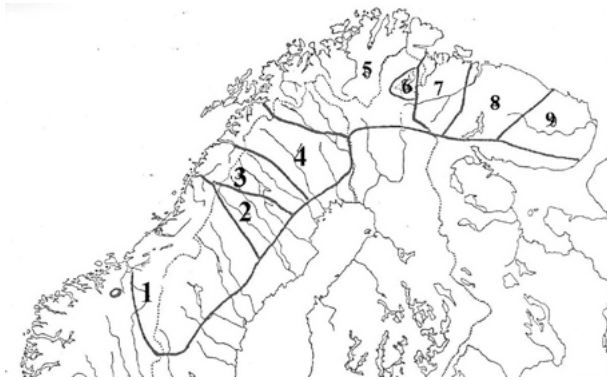
NIE TYLKO ZAPRZĘG ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA, CZYLI O TYM, CO MOŻEMY UJRZEĆ NA ROZGWIEŻDŻONYM NIEBIE SÁPMI

Nie jest do końca jasne, dlaczego świętemu mikołajowi przypisuje się związki z fińskim regionem Lappi. Wiele wskazuje jednak na to, że to saamscy pasterze, którzy pod koniec XIX wieku wraz ze swymi stadami przybyli z Norwegii do Ameryki na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych, by nauczyć rdzennych mieszkańców Alaski hodowli reniferów, stali się źródłem wyobrażenia ugruntowanego w kulturze popularnej, m.in. przez twórców reklamy Coca-Coli oraz wytwórni Walta Disneya: pomykającego na firmamencie niebieskim zaprzęgu świętego mikołaja, z niezapomnianym czerwono nosym Rudolfe¹.

SÁPMI – KRAINA SAAMÓW

Sápmi wykracza daleko poza okolice Rovaniemi, kojarzone z domostwem świętego mikołaja. Sápmi leży na styku czterech państw: Norwegii, Szwecji, Finlandii oraz Rosji. Za południową granicę terenów tradycyjnie zamieszkiwanych przez Saamów przyjmuje się okolice norweskiego jeziora Femunden oraz szwedzką Dalarnę, natomiast północne obrzeża saamskich ziem wyznaczają półwyspy Varanger oraz Kola. Poza Skandynawię Saamowie wciąż jeszcze bywają nazywani Lapończykami. Jednak na arenie międzynarodowej zamiast nazwy *Laponia* coraz powszechniej funkcjonuje *Sápmi*, rozumiana jako nazwa regionu kulturowego.

Ponieważ brak precyzyjnych definicji pozwalających jednoznacznie ustalić czyjąś przynależność do ludu saamskiego, demograficzne charakterystyki Saamów siłą rzeczy są bardzo nieścisłe². Najczęściej podaje się, że jest ich około siedemdziesięciu tysięcy i z tego w przybliżeniu dwadzieścia pięć tysięcy osób posługuje się jednym z saamskich języków, należących do grupy ugrofińskiej. Języki saamskie (oraz ich dialekty) można podzielić na trzy podgrupy: południwosaamską, środkowsaamską i wschodniosaamską. Do podgrupy południowej zalicza się południwosaamski oraz *ume*. Podgrupę środkowsaamską tworzą *pite*, *lule* oraz północnosaaamski. Natomiast w skład podgrupy wschodniosaamskiej wchodzi: *enare*, *skolte*, *ter*, *kildin*. Ten ostatni wariant saamskiego używany jest na tych samych obszarach, co wymarły w zasadzie *akkala* (zob. rys. 1). Istniał jeszcze język *kemi*, którym posługiwali się Saamowie z południowych obrzeży fińskiego Lappi, między innymi z okolic Kuusamo. Jednak zniknął on z mapy lingwistycznej Europy już w połowie XIX wieku. Różnice między południwosaamskim a północnosaaamskim porównywalne są do różnic między norweskim a islandzkim, a relacje między *lule* a północnosaaamskim przypominają paralele między szwedzkim a norweskim. Z wymienionych języków: południwosaamski, północnosaaamski, *enare*, *skolte* oraz *kildin* istnieją także w formie pisanej. Również *kemi* pozostawił po sobie zabytki piśmiennicze, m.in. spisaną w tym języku modlitwę *Ojczce*



Legenda: 1. południwosaamski; 2. *ume*; 3. *pite*; 4. *lule*; 5. północnosaaamski; 6. *enare*; 7. *skolte*; 8. *kildin*; 9. *ter*

Rys. 1. Języki saamskie.

Źródło: *Om sameenes rettsstilling*, „Norges offentlige utredninger” 1984, nr 18, s. 98.

nasz (*Áátt miin*). W Skandynawii najbardziej rozpowszechnionym jest północnosaaamski, którego obszary użytkowania obejmują zarówno Finlandię, Norwegię, jak i Szwecję. Posługuje się nim na około siedemnastu tysięcy osób³.

WIELKIE ŁOWY

Spoglądającym w niebo mieszkańcom Arktyki jawi się widok odmienny od tego, który podziwiać można, przebywając na południowych obszarach naszego kontynentu. O szczególnym charakterze rozgwieżdzonego nieba w strefie wysokich szerokości geograficznych stanowią między innymi gwiazdy okolobiegunowe, które nie znikają za linią horyzontu, lecz znajdują się w polu widzenia obserwatora przez całą noc polarną, która może na obrzeżach Skandynawii trwać około dwóch miesięcy. Taki widok podpowiedział ludzkiej wyobraźni możliwość połączenia nicią narracyjną gwiazdnych obrazów, poruszających się ruchem pozornym, ale dla obserwatora jak najbardziej rzeczywistym. Obserwacje gwiazdnych konstelacji i poszczególnych ciał niebieskich, przykuwających uwagę swą jasnością lub położeniem w stosunku do linii horyzontu, stały się dla Saamów impulsem do wykreowania spójnej – choć występującej w licznych lokalnych wariantach – opowieści o wielkim kosmicznym polowaniu.

Jelena Sergejeva przytacza następującą opowieść, krążącą wśród Saamów z okolic Kautokeino (północna Norwegia), a zanotowaną w roku 1998:

Na rozgwieżdżonym niebie widać wielkiego, wypasionego byka Sarve, o rozłożystych rogach. Renifera ściga liczna gromada. Tym razem jednak nie wataha wilków poluje na

¹ Por. R. Andersen, *Redningsmenn og lykkejegere*, Oslo 2012. Zdaniem autora książki w kreowaniu tak mocno zadomowionego w kulturze popularnej wizerunku świętego mikołaja jako właściciela podniebnego zaprzęgu reniferów niezwykle istotną okazała się powtarzająca się przez kilka lat z rządu kampania reklamowa, którą przeprowadzano na zlecenie Gudbranda Lomena, przedsiębiorcy z Nome na Alasce, chcącego zainteresować amerykańskich konsumentów reniferowym mięsem. W okresie przedświątecznym w wielu miastach Ameryki organizowano pokazy, podczas których *Santa Claus* pojawiał się w otoczeniu saamskich pasterzy oraz reniferów. Pokazy budziły ogromne zainteresowanie, co nie umknęło uwadze branży reklamowej i filmowej.

² Zob. *Om samebefolkningen*, <http://www.sami-statistics.info/default.asp?nc=1126&id=85> (8.03.2017). Zob. M. Sibińska, *Kosmiczne polowanie, czyli opowieści arktycznego nieba*, [w:] *Jan Heweliusz i kultura Heweliuszowska. Utilitas et Delectatio*, red. M. Mendel, J. Włodarski, Gdańsk 2013.

³ Na temat saamskich języków zob. *Om sameenes rettsstilling*, „Norges offentlige utredninger” 1984, nr 18, s. 97–100, <http://www.regjeringen.no/nb/dep/fad/tema/samepolitikk/midtspalte/nou-198418-om-sameenes-rettsstilling.html?id=622185> (08.03.2017).

niego, lecz grupa myśliwych. Wraz z nastaniem nocy do tropiących dołączają kolejni myśliwi. Za reniferowym samcem widać Fávndę i jego łuk, Fávnnadávgi. Byka ścigają również dwaj biegacze na nartach. Boares Áhkku, Starucha i jej dwa psy też chcą dołączyć do myśliwych. Stara pokrzykuje na psy: „Za nim, za nim! Tłustą kiszkę w nagrodę, jeśli go dogonicie!”. Tak woła baba do psów. Również i ona ma na nogach narty i spieszo jej wziąć udział w polowaniu. Sarve ścigają także Gállabártnit, słynni myśliwi. I oni mają ze sobą narzędzia – bezmian, a także oszczep, nóż i kociołek. Oszczepem zadadzą bykowi śmiertelny cios, nożem go poćwiartują, a w kociołku ugotują świeże, reniferowe mięso. Dołączył także Starzec, Boares Gállá, by zobaczyć, jak się sprawują jego synowie, Gállabártnit. Boahje, Gwiazda Północna, też jest z nimi. Boahje chce upolować Sarve. Dzierży łuk, a gdy znajdzie się na dogodnej pozycji i wystrzeli strzałę, to wówczas gwiazdy spadną i nadejdzie koniec świata. Jednakże Sarva wciąż jest zbyt nisko. Boahje znajduje się wysoko i nie udaje mu się podejść na odległość strzału. Stale jednak sprawdza, czy Sarva się nie zbliża, a wówczas wypuści strzałę, by zabić⁴.

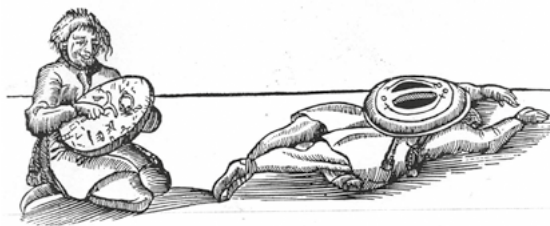
Zgodnie z dawnymi podaniami Saamowie nadali imiona wszystkim gwiazdom, toteż żadna z nich nie mogła się zgubić lub zniknąć niezauważenie. Znajomość położenia gwiazd była wiedzą niezwykle istotną dla funkcjonowania saamskich społeczności. W czasie długich miesięcy polarnej nocy, gdy rytm dnia nie mógł być wyznaczany przez Słońce, pojedyncze gwiazdy i ich konstelacje pełniły przez całą dobę funkcję kompasu i zegara. Wiadomo było, że Sarva jest tuż nad głową obserwatora we wczesnych godzinach wieczornych, a w późnych godzinach nocnych był już daleko na północnej stronie nieba. Należy zaznaczyć, że etnografowie różnie identyfikowali Sarve. Niektóre źródła utrzymują, że odpowiada Kasjopei. Zdaniem innych badaczy w wielu rejonach Sapmi postrzegano Sarve jako konstelację znacznie bardziej rozbudowaną, obejmującą Kasjopeję, Perseusza i Woźnicę.

Wiedzano też, że w styczniu gwiazdozbiór Fávnnadávgi (Łuk Fávny, odpowiadający częściowo Wielkiemu Wozowi) widnieje na wschodzie o północy, nad ranem zaś widać go na północno-zachodniej części nieba. Pojawienie się Plejad w konkretnym miejscu nad horyzontem przypominało o porze udoju zwierząt. Schowanie się za horyzont gwiazdy, którą Saamowie nazywali Starym Gállá, mogło być sygnałem dla pasterzy pilnujących zimą reniferów, iż czas na zmianę straży przy pasącym się stadzie.

W mitologii saamskiej Gállá był synem Słońca i protoplastą ludu Saamów. Wraz z dziewczyną z plemienia olbrzymów spłodził swego czasu synów, doskonałych myśliwych, którym między innymi przypisuje się wynalezienie nart. Synowie Gállí dali początek saamskim plemionom. W niektórych epickich joikach przypisuje im się też udomowienie dzikich reniferów, choć według innych podań sztuki tej dokonała Córka Słońca. Po śmierci synowie Gállí, wstąpiwszy na nieboskłon, przemienili się w gwiazdy i od tej pory biorą udział w wielkim, kosmicznym polowaniu. To właśnie oni na nocnym niebie tworzą Pas Oriona. Natomiast to, która z gwiazd odpowiada ich ojcu – Gállí – było uwarunkowane regionalnie. Niektórzy identyfikowali go jako Syriusza, choć w innych regionach Sápmi nazwą tą mógł być określany Procjon lub Rigel⁵.

BĘBNY SZAMAŃSKIE A MAPY ROZGWIEŻDZONEGO NIEBA

Jednym z uczestników kosmicznego polowania jest myśliwy Boahje, czyli Gwiazda Polarna. Funkcja myśliwego nie jest



Rys. 2. J. Schefferus, *Laponnia* (1673). Dwa etapy szamańskiego seansu. Etap I: Noaide wprowadza się w trans. Etap II: Noaide, którego dusza odbywa podróż w transie. Szamana przykrywa bęben czarkowy odwrócony membraną do dołu.

jednak jedyną pełnią przez Gwiazdę Polarną. W wyobrażeniach saamskich występuje ona również pod nazwą *Boahje-návli*, Północnego Gwoźdźcia. Kopuła niebieska w dawnych wyobrażeniach saamskich to nic innego jak obrócona do góry dnem czara, podtrzymywana filarem zwierzchnym *Boahje-návli*.

Z Gwiazdą Polarną związana jest zatem idea *axis mundi*, powszechna w kulturach szamanistycznych. W wyobrażeniach saamskich świat podtrzymywany jest przez filar, stanowiący jednocześnie połączenie między sferą nieba, ziemi i podziemi, umożliwiające duchowe podróże między różnymi płaszczyznami rzeczywistości, które szaman odbywał w transie. Jeśli przyjrzymy się szamańskiemu bębnowi u Saamów, odkryjemy, że część z nich ma konstrukcję czary. Innymi słowy, obraz saamskiego wszechświata tworzy analogię do bębna odwróconego membraną do dołu, czyli bębna używanego przez szamana podczas podróży duchowej, odbywanej w transie (zob. rys. 2).

Szamańskie bębny są źródłem wiedzy o dawnej kulturze Saamów, jednak interpretacja symboli zdobiących membrany zachowanych bębnowi daleka jest od jednoznaczności. Pomimo pewnych, regionalnie uwarunkowanych, cech wspólnych symboliki, nie ma dwóch identycznych membran, a wiedza o znaczeniu poszczególnych znaków jest fragmentaryczna. Wiadomo, że figury odnosiły się zarówno do wyobrażeń mitycznych, jak i do konkretnych krajobrazów oraz ciał niebieskich. Wiele wskazuje na to, iż bębny szamańskie funkcjonowały jako swoiste mapy wszechświata, dzięki którym saamski szaman, *noaide*, orientował się w przestrzeniach, które z racji swej misji musiał odwiedzać.

Wyobrażenia o Polarnym Gwoźdźciu, podtrzymującym konstrukcję świata, łączą się z wizją możliwej kosmicznej katastrofy: „Boahje-naste podtrzymuje niebo, a gdy ostatniego dnia Favdna trafi z łuku w Boahje-naste, to niebo runie, rozbi się o ziemię, a wówczas cały świat stanie w ogniu i wszystko znajdzie swój koniec”⁶. Dopuszczenie myśli o „dniu ostatecznym” jest swoistym kontrapunktem dla codziennego doświadczenia mieszkańców Arktyki, obserwujących rozgwieżdżone niebo. Przesuwające się po nim ciała niebieskie potwierdzają niezachwianą cykliczność zachodzących we wszechświecie procesów. Co wieczór, pomimo zagrożenia, Sarva wychodzi na pastwiska wyznaczone bezkresną Drogą Mleczną, a gromada myśliwych bezkutecznie usiłuje go podejść. Dla przybysza z innej części Europy spojrzanie na północne niebo, na którym pewnie nie dostrzeże zaprzęgu świętego mikołaja, ale na którym z pewnością zauważy polujących Fávne i Boahje, może być początkiem wyprawy w nieznanne: w świat saamskich mitów, wierzeń i szamańskich podróży, ale również literatury i sztuki, poszerzającej nasz ogląd współczesnej rzeczywistości.

MARIA SIBIŃSKA

⁴ J. Sergejeva, *Noen samiske stjernebilder: et jaktfolks forestillinger om stjernehimlen*, „Almanakk for Norge” 2001, s. 11.

⁵ O nazwach gwiazd u Saamów, a także o lokalnych wariantach nazewnictwa zob. J. Qvigstad, *Lappiske stjernenavnene*, Tromsø 1921.

⁶ J. Turi, *Muittalus samid birra*, Stockholm 1910, s. 259.

KILKA SŁÓW O TŁUMACZENIACH, CZYLI OBECNOŚĆ LITERATURY FIŃSKIEJ W POLSCE

Rok 1853 nie wzbudza żadnych natychmiastowych skojarzeń. Być może powinien – to właśnie wtedy wynaleziono chipsy i lampę naftową. To właśnie wtedy miała miejsce premiera *Trubadura* Verdiego, a przede wszystkim to właśnie wtedy Leon Potocki dokonał pierwszego tłumaczenia literatury fińskiej na język polski. W 1853, a więc jeszcze za życia autora, czytelnicy „Biblioteki Warszawskiej” mogli zapoznać się z *Wieśniaczką* Runeberga.

1853 był dopiero początkiem historii obecności literatury fińskiej w polskiej kulturze. Do roku 2016 łącznie ukazało się aż **dziewięćset dziesięć** publikacji. Ich ogromna większość to tłumaczenia literatury pięknej, literatury faktu i komiksów – to aż osiemset osiemdziesiąt cztery publikacje, które stanowią 97% całości. Na ich tle dwadzieścia trzy tłumaczenia popularnonaukowe mogą pozostać niezauważone (to przecież tylko 2,5% wszystkich tłumaczeń), podobnie jak trzy przekłady konstytucji Finlandii (0,5% całości).

Zanim Polska odzyskała niepodległość, czytelnicy mogli cieszyć się już dwudziestoma sześcioma tłumaczeniami literatury fińskiej, w tym kilkoma runami *Kalewali* i utworami czołowego fińskiego realisty – Juhaniego Aho. Do roku 1939 zbiór ten wzbogacił się o kolejne trzydzieści siedem przekładów, między innymi o kolejne runy *Kalewali* (w tym w runę VIII, przełożoną przez Jana Brzechwę), oraz o liczne wiersze Eino Leino. Łącznie tłumaczenia z lat 1853–1939 stanowią 6,9% całości wszystkich tłumaczeń.

Wydawanie literatury fińskiej w Polsce wznowiono tuż po wojnie: pierwszy powojenny przekład, pierwszą runę *Kalewali* (znów w tłumaczeniu Brzechwy) opublikowano w 1946 roku. Niestety aż do początku lat sześćdziesiątych rocznie ukazywały się najwyżej dwa utwory. Złą passę przełamano w roku 1961 trzema tekstami. Były to: *Przechadzka* Penttiego Haanpää, *Siedmiu braci* Aleksisa Kivi oraz *Egipcjanin Sinuhe* Miki Waltariego. Pierwsze polskie wydanie książki o Muminakach trzy lata później współgra z rosnącą popularnością literatury fińskiej. Tłumaczeń jest więcej: o ile w latach 1939–1965 pojawiło się trzydzieści osiem tłumaczeń (4,1%), o tyle w ciągu pięciu lat

między 1965 a 1970 rokiem było ich aż sześćdziesiąt (6,6%). A to jeszcze nie koniec – kolejne pięć lat przyniosło kolejne tłumaczenia (tym razem jest ich aż sześćdziesiąt osiem!). W efekcie publikacje z lat 1976–1982 dają aż 20,2% całości. W latach osiemdziesiątych liczba nowych tłumaczeń nieco zmalała: między 1983 a 1990 rokiem wydano osiemdziesiąt dwa tłumaczenia (9% całości).

Popularność literatury fińskiej jednak trwa: pomiędzy 1990 a 2000 rokiem wydano łącznie sto czterdzieści trzy publikacje, czyli aż 16,2% wszystkich tłumaczeń literatury fińskiej, a do roku 2010 łącznie na język polski przetłumaczono kolejnych sto siedemdziesiąt sześć pozycji (co daje aż 19,3% całości). Ich liczba wciąż wzrasta: do roku 2016 wydano aż sto pięćdziesiąt sześć publikacji (17,1%).

Statystyki pokazują, że literatura fińska obecna jest w Polsce już od kilkunastu dekad, a wzrost liczby publikacji sugeruje jej poczytność. Wśród publikacji można znaleźć kilka utworów, które przetłumaczono kilkakrotnie – prym wiodą tutaj utwory Tove Jansson, które nie tylko tłumaczono wielokrotnie, ale też na ich podstawie wydano Muminkowe opowieści autorstwa innych twórców. Można mieć tylko nadzieję, że poczytność literatury fińskiej nie spadnie, zarówno tej fińsko-, jak i szwedzkojęzycznej, a utwory, które nie zostały zauważone przez czytelników, wrócą do łask. Dziewięćset dziesięć publikacji udowadnia, że literatura fińska to nie tylko Muminki.

Opracowano na podstawie artykułu Katarzyny Wojan *Polskie przekłady literatury fińskiej i szwedzko-fińskiej (bibliografia za lata 1853–2016 w układzie chronologicznym)*, wchodzącego w skład zbioru *Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej*, t. 3: *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii*, pod red. tejże autorki (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016).

KATARZYNA PIĘKOS

ZNANI TŁUMACZE LITERATURY FIŃSKIEJ W POLSCE

■ **TERESA CHŁAPOWSKA** (1920–2010) – rzeźbiarka i tłumaczka literatury szwedzkojęzycznej, łączniczka AK, całe życie związana z Warszawą. Na język polski przełożyła utwory szwedzkojęzyczne skierowane zarówno do dorosłych (*Detektyw na pustyni* Åke Holmberga), jak i do dzieci (m.in. *Braci Lwie Serce* Astrid Lindgren czy *Cudowną podróż* Selmy Lagerlöf). W literaturze fińskiej wyróżniła się tłumaczeniem kultowej serii o Muminkach autorstwa Tove Jansson oraz jej autobiograficznej powieści *Córka rzeźbiarza*.

■ **MARIOLA GĄSIOROWSKA-SIUDZIŃSKA** (ur. 1955) – hungarystka z wykształcenia, tłumacz przysięgły języka fińskiego, związana z Warszawą. Zajmuje się również przekładem literackim; przełożyła m.in. *Coś w człowieku* Miki Waltariego, serię powieści historycznych Kaari Utrio, takich jak *Miedziany ptak*, *Jastrząb*, *Jednorożec*, *Spizowy łabędź*, a także głośną książkę naukową *Córki Ewy. Historia kobiety europejskiej* tej samej autorki.

■ **BOŻENA KOJRO** (ur. 1954) – hungarystka z wykształcenia, tłumaczka języka fińskiego. Autorka przekładów beletrystyki (m.in. *Akuszerka* Katji Ketu, *Fantastyczne samobójstwo zbiorowe* oraz *Wyjący młynarz* Arto Paasilinny, *Rozkaz* Leeny Lander, *Listy do Trynidadu* Anniki Idström), powieści kryminalnych i sensacyjnych (*Harjunpää i kapłan zła* oraz *Harjunpää i dręczyciel kobiet* Mattiego Yrjänä Joensuu, *Wirus Ebola w Helsinkach* Taaviego Soininvaara, *Przyjaciele z daleka* Mattiego Rönkä, *Pissek Saraswati* oraz *Lit-6* Risto Isomäki), publikacji historycznych (m.in. *Biała śmierć. Najskuteczniejszy snajper w historii wojen – Simö Häyhä* Petriego Sarjanena, *Historia polityczna Finlandii 1809–1999* Osmo Jusilli, Seppo Hentilä i Jukka Nevakivi, *Cud nad Wisłą. Wspomnienia fińskiego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920* Kaarlo Kurko) oraz literatury dziecięcej i młodzieżowej (m.in. serii *Strażnicy Sampo* Timo Parveli, *Krzysio Raper i szalony komputer* Sinikki i Tiiny Nopoli, serii *Muminki*). Założyła wydawnictwo „Kojro”, specjalizujące się w literaturze skandynawskiej, a w szczególności fińskiej. Została odznaczona Orderem Lwa Finlandii I klasy.

■ **CECYLIA LEWANDOWSKA** (1902–1989) – dziennikarka, pisarka, tłumaczka fińskiej, rosyjskiej i niemieckiej literatury pięknej oraz popularnonaukowej. Autorka licznych artykułów naukowych, 110 haseł

z literatury fińskiej do małego *Słownika pisarzy skandynawskich* oraz rozdziału o literaturze fińskiej w *Dziejach literatur europejskich*. Przełożyła m.in. takie klasyczne utwory, jak: *Żołnierz nieznan* oraz *Tu, pod Gwiazdą Polarną* Väinö Linny, *Historia sznura z Manili* oraz *Kobieta na zwierciadle* narysowana Veijo Meriego, *Putkinotko* Joela Lehtonen, *Chłopcy* Paavo Rintali, *Nocne cienie tunturi* Samuliego Paulaharju, powieści noblisty Frans Eemila Sillanpää: *Śmierć i zmartwychwstanie*, *Słońce życia*, *Nabożna nędza*, a także *Historię literatury fińskiej* Kai Laitinena i Satu Apo. Była członkiem *Kalevalaseura*, *Suomalaisen Kirjallisuuden Seura*. Odznaczona Krzyżem Rycerskim Zakonu Białej Róży Finlandii. Fińskiego nauczyła się w wieku 60 lat.

■ **JERZY LITWINIUK** (1923–2012) – poeta i tłumacz, autor przekładów z wielu języków, w tym z fińskiego, karelskiego, estońskiego, lotewskiego i rosyjskiego. Na język polski przetłumaczył m.in. *Kantyczki* Eino Leino. Jego czołowym osiągnięciem było jednak tłumaczenie *Kalewali*, pierwsze w literaturze polskiej, którego dokonał bezpośrednio z oryginału. Znamca literatur krajów nadbałtyckich. Za zasługi translatorskie otrzymał wiele wyróżnień, m.in. w 2005 roku lotewski Krzyż Uznania III klasy.

■ **ZYGMUNT ŁANOWSKI** (1919–1989) – tłumacz literatury szwedzkiej i szwedzkojęzycznej. Choć jego pierwszy przekład książkowy ukazał się późno, bo dopiero w 1965 roku, Łanowski okazał się tłumaczem niezwykle ważnym dla historii literatury polskiej, gdyż przybliżył polskim czytelnikom utwory takich autorów, jak Ingmar Bergman i August Strindberg; za pośrednictwem języka szwedzkiego przekładał też literaturę islandzką i fińską. Przełożył m.in. *Lato* Tove Jansson, *Amalia* Sylvi Kekkonen, monumentalne powieści historyczne Miki Waltariego: *Egipcjanin Sinuhe*, *Karin, córka Monsa*, *Mikael Karvajalka*, *Mikael Hakim*, *Czarny anioł*, *Turms nieśmiertelny*, *Tajemnica królestwa*, a także *Żyżny granit: antologia nowel i opowiadań fińskich*. Jako pierwszy Polak w 1968 roku został uhonorowany nagrodą Akademii Szwedzkiej.

■ **KAZIMIERA MANOWSKA** (ur. 1929) – tłumacz przysięgły, autorka licznych przekładów utworów z języka fińskiego na polski. Wśród tłumaczonych przez nią autorów znajdują się Mika Waltari (*Trylogia*

rzymska: *Mój syn, Juliusz, Rzymianin Minutus, Tajemnica królestwa; Wrogowie rodzaju ludzkiego, Cztery zmiernicy*), Timo Mukka (*Tabu*), Veikko Huovinen (*Myśliciel z Jastrzębiej Polany*), Paavo Haavikko (*Lata*). Związana z Warszawą.

■ **SEBASTIAN MUSIELAK** (ur. 1970) – filolog fiński, autor ponad siedemdziesięciu przekładów, w tym ponad dwudziestu z języka fińskiego. Jego specjalnością jest literatura faktu, literatura popularna, popularnonaukowa i użytkowa. Założyciel Oficyny „Wolny Tor” wydającej e-booki z literaturą fińską. Przełożył z fińskiego m.in. głośne powieści *Oczyszczenie* i *Gdy zniknęły gołębie* Sofi Oksanen, *Nie przed zachodem słońca* Johanny Sinisalo, *Tainaron. Listy z innego miasta* Leeny Krohn, *Kto zabił panią Skrof?* Miki Waltariego i *Kobietę pułkownika* Daniela Katza, za któ-

rej tłumaczenie otrzymał w 2008 roku wyróżnienie czasopisma „Literatura na Świecie”. Współpracuje ze znaczącymi wydawnictwami.

■ **JOANNA TRZCIŃSKA-MEJOR** – hungarystka z wykształcenia, tłumaczka języka fińskiego. Autorka przekładów powieści, m.in. *Złotowłosa* Miki Waltariego, *Pozycja słońca* Ranyi Paasonen, *Ziemia jest grzeszną pieśnią* Timo Mukki, *Wędrujące bucior* Penttiego Haanpää, *Pan Huczek* Hannu Mäkelä, a także antologii poezji fińskiej *Podaj mi obie dłonie*. Współpracowała z Jerzym Litwiniukiem przy tłumaczeniu *Kalewali*. W przeszłości była wieloletnim pracownikiem Ambasady RP w Helsinkach (Finlandia), gdzie pełniła m.in. funkcję I sekretarza ds. prasowych i promocji Polski.

KATARZYNA PIĘKOŚ

GDAŃSCY TŁUMACZE LITERATURY FIŃSKIEJ

■ **DR HAB. ANDRZEJ CHOJECKI** (1948–2001) – były wykładowca w Katedrze Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego, literaturoznawca, tłumacz, felietonista, prezes gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Związany z Niekabaretem Macieja Nowaka. Autor przekładów fińskiej literatury szwedzkojęzycznej, m.in. głośnych powieści *Wojna trzydziestoletnia* i *Po bohaterskiej śmierci* Henrika Tikkaneena (*Słowo/Obraz terytoria*, Gdańsk 2002).

■ **PROF. DR HAB. JANINA SAŁAJCZYK** (ur. 1933) – emerytowany profesor zwyczajny w Instytucie Filologii Rosyjskiej (później: Słowiańskiej) Uniwersytetu Gdańskiego, rusycystka, literaturoznawca, krytyk literatury, tłumaczka. Przełożyła z angielskiego książkę o charakterze reportażu dokumentalnego *Wojna zimowa. Sowiecki atak na Finlandię, 1939–1940* Eloise Engle'a i Lauriego Paananena (Wydawnictwo L&L, Gdańsk 2001).

■ **PROF. NADZW. DR HAB. KATARZYNA WOJAN** (ur. 1964) – wspólnie ze znanym dziennikarzem, krytykiem literackim i teatralnym, pisarzem Jouko Grönholmem przetłumaczyła z polskiego na fiński opowiadanie *Mina* Pawła Huelle („Parnasso” 3 (44), Helsinki), słuchow-

wisko radiowe *Chagall* P. Huelle, a także kilka wierszy Wisławy Szymborskiej, które ukazały się w „Turun Sanomat” tuż po przyznaniu pisarce Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1996). W czasie pobytu w Finlandii angażowała się w działalność Stowarzyszenia Pisarzy Fińskich (*Suomen Kirjailijaliitto*) – Oddział w Turku jako tłumacz, goszcząc znanych pisarzy gdańskich, m.in. Andrzeja Chojeckiego, Edmunda Puzdrowskiego, Bożenę Ptak, Janinę Wieczerską i Zbigniewa Żakiewicza. W przeszłości była tłumaczem w zakresie języka fińskiego (teksty pisane i ustne). W 2011 roku została powołana przez Ministra Sprawiedliwości RP na konsultanta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej do udziału w przeprowadzaniu egzaminu na tłumacza przysięgłego języka fińskiego (na okres jednej kadencji). Pisała w języku fińskim reportaże, które prezentowała na antenie Radia Polonia Redakcja Fińska; wielokrotnie brała też udział w programach radiowych w Turku (Finlandia) oraz audycjach dotyczących Finlandii nadawanych przez polskie rozgłośnie (udział wraz ze studentkami UG).

KATARZYNA WOJAN

O FIŃSKIM KRYMINALE SŁÓW KILKA

Literatura krajów nordyckich słynie z kryminałów (*dekkarit*), które są tam wszechobecne na półkach księgarń i bibliotek. Od wielu lat Europejczycy, jak również i Polacy, rozczytują się w nich i zdają się je cenić wyżej od własnych literatur narodowych. Do krajów wiodących prym należy Finlandia. Przyjrzyjmy się zatem sylwetkom najpopularniejszych współczesnych fińskich autorów kryminałów

Leena Lehtolainen urodziła się 11 marca w 1964 roku w Vesanto w Północnej Sawonii. Pochodzi z wykształconej rodziny, jej rodzice byli nauczycielami języka fińskiego. Talent literacki ujawnił się u niej nader wcześnie, bowiem swą pierwszą powieść napisała w wieku zaledwie 10–11 lat. Studiowała na Uniwersytecie Helsińskim literaturę narodową i filozofię, tam też w 1995 roku uzyskała dyplom licencjata nauk filozoficznych (odpowiednik polskiego doktoratu). Powieści kryminalne zaczęła tworzyć w 1993 roku. Rozgłos zyskała jednak dopiero dzięki serii książek, które opowiadały o życiu policjantki Marii Kallio. Powieści z tego cyklu stanowiły połączenie literatury obyczajowej z kryminałami. Lehtolainen w swej twórczości podkreśla fińskość, osadzając powieść w rodzimych realiach, dając ciekawy obraz społeczeństwa. Dużą wagę przywiązuje do sauny, będącej jednym z najważniejszych, prastarych elementów kultury fińskiej.

Leena Lehtolainen jest laureatką nagrody Fińskiego Stowarzyszenia Miłośników Powieści Kryminalnych (*Vuoden johtolanka-palkinto*), którą wyróżniono ją za powieść *Kobieta ze śniegu* (*Luminainen*, 1996; przeł. z fiń. S. Musielak, Gdańsk 2004), a także Wielkiej Nagrody Uznanie Fińskiego Klubu Książki (*Suuren Suomalaisten Kirjakerhon tunnustus-palkinto*). Otrzymała też nominację do Nagrody Szklanego Klucza (*Lasiavain-palkinto*) przyznawanej w krajach nordyckich. Jej małżonek, **Mikko Lensu**, należy do znanych twórców literatury dziecięcej; jest autorem popularnej serii *Varatohtori Virta*. Książki Lehtolainen zostały przetłumaczone aż na dwadzieścia języków, m.in. na hiszpański, chiński, litewski, francuski i, oczywiście, na polski. Przekładów jej powieści na język polski udalnie dokonuje Sebastian Musielak.

Matti Rönkä urodził się 9 września 1959 w Kuusjärvi (obecnie: Outokumpu) w Północnej Karelii. Popularność zyskał dzięki serii powieści kryminalnych o Viktorze Kärppä, emigrancie przybyłym z Rosji i starającym się o fińskie obywatelstwo. Jego literatura porusza problem adaptacji w nowym środowisku, stosunku Finów do obcych oraz kontaktów fińsko-rosyjskich. Główny bohater zmagają się z uczuciem wyobcowania, jest rozdarty między Finlandią a byłym Związkiem Radzieckim oraz dzisiejszą Rosją. Nieustannie balansuje na granicy prawa. Rönkä w swej twórczości analizuje społeczeń-

stwo fińskie i jego obyczajowość. W 2007 roku Rönkä otrzymał Nagrodę Szklanego Klucza (*Lasiavain-palkinto*) za powieść *Przyjaciele z daleka* (*Ystävät kaukana*, 2005, wyd. pol. *Przyjaciele z daleka*, przeł. z fiń. B. Kojro, Wołowiec 2012), dodatkowo przyznano mu Deutscher Krimi Preis za niemieckie tłumaczenie książki *Mężczyzna o twarzy mordercy* (*Tappajan näköinen mies*, 2002; przeł. z fiń. na pol. S. Musielak, Wołowiec 2011). Jest też dziennikarzem oraz szefem *Wiedomości* w TV1 należącej do YLE.

Mika Waltari urodził się 19 września 1908 roku w Helsinkach i zmarł tamże 26 sierpnia 1979 roku. Początkowo studiował w Helsinkach teologię, jednakże dość szybko zaniechał studiów teologicznych na rzecz estetyki, literatury oraz filozofii. Swą pierwszą powieść – *Wielka iluzja* (*Suuri Illusio*, 1928) – napisał w Paryżu. Do najbardziej znanych jego dzieł należą powieści historyczne, takie jak *Egipcjanin Sinuhe* (*Sinuhe egyptiläinen*, 1945) i *Czarny Anioł* (*Johannes Angelos*, 1952). Waltari pisał też sztuki teatralne, artykuły, reportaże, scenariusze kreskówek, słuchowiska radiowe, wiersze oraz podejmował się przekładów.

W swej znakomitej serii powieści kryminalnych stworzył intrygującą postać komisarza Palmu – gburowatego detektywa pracującego w helsińskim departamencie policji. Palmu ma cięty język i jest szalenie inteligentny. Liczą się dla niego jedynie fakty, doskonale rozoznaje zbrodnie. Saga Waltariego przesiąknięta jest swoistym czarnym humorem.

Mika Waltari należy z pewnością do najwybitniejszych i najpopularniejszych w świecie pisarzy fińskich. Jego utwory przetłumaczono na ponad czterdzieści języków.

Stwierdzenie, iż fińskie powieści detektywistyczne są ciekawe, jest zbyt banalne. Kryją one w sobie coś więcej. Zawierają nie tylko niewybredne, żywe historie zaczerpnięte wprost z policyjnych kronik, ale przede wszystkim stanowią trafny opis literacki narodowych – nie zawsze pozytywnych – cech osobowościowych Finów; stanowią zwierciadło narodu i fińskiej duszy. Są oryginalnym dziedzictwem kulturowym współczesnych pokoleń Finów.

KINGA GRAFF

JAKIEJ MUZYKI SŁUCHAJĄ STUDENCI SKANDYNAWISTYKI?

ALMA – ALMA-SOFIA MIETTINEN – to zaledwie 20-letnia Finka już dobrze znana na międzynarodowym rynku muzycznym. W wieku 17 lat zajęła piąte miejsce w siódmej edycji fińskiego Idola. Współpracowała z fińskimi muzykami; w marcu 2016 roku podpisała kontrakt z wytwórnią Universal Music. W czerwcu 2016 roku wydano jej pierwszy singiel *Karma*, który nawet w Polsce podbijał listy przebojów. A we wrześniu 2016 roku Alma pojawiła się w utworze *Bonfire* Felixa Jaehna.

SABINA LECH

ELIAS GOULD to 26-letni muzyk pochodzący z Helsinek. Zanim rozpoczął karierę solową, grał w zespole **ONE OF THE PIGEONS**. Tworzy muzykę z pogranicza gatunków indie, pop i rock oraz pisze teksty do utworów. Nie wydał jeszcze żadnego albumu, ma jednak na swoim koncie kilka singli. Jednym z najpopularniejszych jest *Huvilakatu*. Zajmuje się również aktorstwem. Wystąpił w filmie *Miss Farkut – Suomi*. Będziemy mogli go zobaczyć także w hucznie zapowiadanej *Tuntematon sotilas*, którego premiera planowana jest 27 października tego roku.

SABINA LECH

EXTREME MAJESTIC TECHNICAL EPIC MELODIC METAL, czyli **WINTERSUN**, to zespół założony przez byłego frontmana **ENSIFERUM**. Muzyka **JARIEGO MAENPÄÄ** nie daje przypisać się do schematu, zwłaszcza na pełnej złożonych kompozycji drugiej płycie.

MARTA ROMANIUK

GRAVE PLEASURES to zespół grający postpunk oraz gothic rock, powstały w 2010 roku pod nazwą **BEASTMILK**. Muzycy zadebiutowali wersją demo utworu *White Stains on Black Tape*, po którym wydali EP *Use Your Deluge*. Razem w 2013 nagrali swój pierwszy album *Climax*, który cieszył się ogromną popularnością zarówno w Finlandii, jak i za granicą. W 2015 roku Grave Pleasures wydali kolejny album *Dreamcrash*. Ich muzyka przesiąknięta jest dźwiękami zespołów: Joy Division, Killing Joke oraz Siouxsie And The Banshees.

KINGA GRAFF

GRUPA HEVISAURUS, czyli heavy metal dla dzieci grany przez pięciu muzyków w strojach dinozaurów. Legenda powstania zespołu mówi o pięciu metalowych jajach, które przetrwały miliony lat, by magicznie uwolnione z nich dinozaury mogły grać dziś dla najmłodszych słuchaczy.

MARTA ROMANIUK

JVG to hip-hopowy duet raperów **JARE JOAKIMA BRANDA** i **VILLE-PETTERIEGO GALLE'A**. Występują oni na scenie muzycznej od 2009 roku. Do tej pory wydali już cztery płyty, z których trzy zajęły pierwsze miejsca na *Suomen virallinen lista* (fińskiej oficjalnej liście przebojów). JVG wielokrotnie zdobywał nagrody muzyczne podczas największej gali fińskiego przemysłu fonograficznego – Emma-Gala – w kategoriach: najlepszy album hip-hopowy oraz najlepszy zespół muzyczny.

SABINA LECH

KASMIR – a właściwie: **THOMAS ANTERO KIRJONEN** – to 32-letni kucharz (!) z Espoo, który jest spełnionym muzykiem. Przed karierą solową współtworzył zespół rockowy **COLLARBONE**. Obecnie zajmuje się pisaniem tekstów i śpiewaniem. Podpisał kontrakt z firmą Elements Music, z którego banku tekstów korzysta wielu muzyków z całego świata (m.in. Sean Kingston, Alle Farben, Lost Frequencies). Kasmir tworzy muzykę w stylu pop i soul. Początki jego popularności wiążą się z wydaniem singla *Vadelmavene* latem 2014 roku.

SABINA LECH

Trash-metalowa grupa **MOKOMA** zaczęła swoją karierę od indie rocka, przez lata jednak wypracowywała swoje swoiste eklektyczne brzmienie. Warstwa tekstowa w języku fińskim doskonale się z nim komponuje. Jednak teksty, mimo iż są sporym atutem zespołu, nieraz błyskotliwe i bardzo trafne, stały się zarazem jego ograniczeniem w dotarciu do zagranicznych słuchaczy.

MARTA ROMANIUK

MUSTA PARAATI to zespół powstały w 1982 roku w Helsinkach, który uznawany jest za protoplastę

gothic rocka w Finlandii. Największa aktywność zespołu przypada na lata 1982–1984. W 1983 roku zespół wydał album *Pelitalossa*, który jest uważany za kamień milowy fińskiego gothic rocka. Poprzedzały go dwa single: *Romanssi/Kädet* i *Johtaja/Jää*. W 1984 roku zespół nagrał album *Käärmeet*, po czym zawiesił działalność. W 2015 roku nastąpiła reaktywacja zespołu, wtedy też odbył on trasę koncertową. Zapowiedziano wówczas nowy materiał. Musta Paraati jest z pewnością zespołem godnym polecenia fanom pierwszej fali gothic rocka.

MAKSYMILIAN MICHALSKI

OZ to fiński zespół heavymetalowy powstały w 1977 roku w miejscowości Nakkila. Swój debiutancki album *Heavy Metal Heroes* wydał w 1982 roku, jednakże popularność zyskał dopiero dzięki obecności na składance *Scandinavian Metal Attack* z 1984 roku. Do momentu zawieszenia swej działalności (1991) zespół nagrał jeszcze trzy albumy. Na scenę powrócił w 2010 roku i koncertuje do dziś. Najnowszy album zatytułowany *Burning Leather* powstał w 2011 roku. W twórczości zespołu słychać wpływy Iron Maiden, Manowar i Judas Priest.

KINGA GRAFF

PSYYKE to zespół powstały w 1982 roku w Pori i wykonujący muzykę będącą krzyżówką gothic rocka z postpunkiem. W 1983 roku nagrał swój najbardziej znany singiel *Temppeli*. W 1984 roku zawiesił działalność, żeby w 1996 roku powrócić z albumem *Päästä Eläin Esiin* zawierającym nagrane na nowo piosenki sprzed lat. Przez długi czas jego pierwsze dokonania uważano za zaginione, jednak w 2013 roku wydano reedycję 1983–1985, w skład której weszły pierwsze single i występy koncertowe zespołu. Psyyke jest wart polecenia szczególnie miłośnikom postpunku i muzyki z nurtu protogothic rock.

MAKSYMILIAN MICHALSKI

ROBIN, a właściwie Robin Packalen, urodzony w 1998 roku w Turku to fiński piosenkarz młodego pokolenia, nazywany również fińskim Justinem Bieberem. Sławę przyniosła mu wygrana w fińskim konkursie wokalnym, natomiast szerszej publiczności dał się poznać podczas międzynarodowego konkursu New Wave, organizowanego w Rosji. Największy sukces odniósł po wydaniu debiutanckiej płyty *Frontside Ollie* i singla o tym samym tytule. Później pojawiło się kilka wydań, jednak dopie-

ro dwie ostatnie płyty Robina: *16* (2014) z singlem *Kesärenkaat* oraz *Yhdessä* (2015) z hitem, za którym nie tak dawno szaleli Finowie – *Yö kuuluu meille*, sprawiły, że o młodym fińskim artyście usłyszał cały świat i powiększyło się grono jego fanów, a przede wszystkim – fanek. Wspólnie z fińskim raperem **ELASTINENEM** Robin nagrał też przebój *Kipinän hetki*, który stał się oficjalną piosenką fińskiego zespołu hokejowego na Mistrzostwach Świata w Hokeju na Lodzie w 2015 roku. W 2012 roku powstał fiński film dokumentalny *Robin – The Movie*, opowiadający – jak czytamy w zwiastunie – „niezwykłą historię zwykłego chłopca”.

MONIKA GAJLEWICZ

SUNRISE AVENUE to fińska grupa rockowa założona w 2002 roku w Helsinkach. W 1992 roku wokalista zespołu Samu Haber i jego przyjaciel występowali w pubach oraz na prywatnych imprezach pod nazwą Sunrise. Dziesięć lat później nazwa grupy została zmieniona na Sunrise Avenue. Pierwszy utwór zespołu został odrzucony przez stu dwóch producentów. W końcu muzyków zauważył **JUKKA BACKLUND**, producent i klawiszowiec, dzięki któremu wydali swoją pierwszą płytę *On the Way to Wonderland*. Najbardziej znane utwory Sunrise Avenue to *Fairytale Gone Bad*, *Forever Yours* i *Hollywood Hills*. Frontman zespołu – **SAMU HABER** – urodził się w Helsinkach 2 kwietnia 1976 roku. Jego ojciec pochodzi z Niemiec. Jest fanem helsińskiej drużyny hokejowej HIFK. W dzieciństwie sam grał w hokeja w drużynie z Espoo. W latach 2013, 2014 i 2016 był jurorem w programie *The Voice of Germany*.

DOMINIKA MAJKOWSKA

TERÄSBETONI, czyli... ‘želbet’, bo tak właśnie tłumaczy się z fińskiego nazwę zespołu, to kolejna warta uwagi kapela. Muzycy, ubrani w zbyt ciasne skórzane spodnie, śpiewają po fińsku o braterstwie i chwale pogańskich wojowników.

MARTA ROMANIUK

VIIKATE to fińska kapela, która zaznaczyła się na fińskiej scenie muzycznej dzięki inspiracjom filmowymi romansami z lat pięćdziesiątych XX wieku oraz muzyce określanej nieraz jako „helismaa-metal” (od fińskiego wykonawcy z lat pięćdziesiątych – **REINO HELISMAA**).

MARTA ROMANIUK

FINOWIE PEŁNĄ PARĄ, CZYLI KILKA SŁÓW O SAUNIE

Sauna to stare fińskie słowo, znane niemal na całym świecie, oznaczające miejsce, które jest na równi z kościołem świętym miejscem Finów i które stało się ich symbolem narodowym. Etymologicznie wywodzi się ono prawdopodobnie od fińskiego *savu*, czyli 'dym', bądź też od lapońskiego *saun*, czyli 'łaźnia'. We wschodniej Karelii saunę określano słowem *kyly*, które pochodzi od fińskiego czasownika *kylpeä*, oznaczającego 'kąpać się'. W Rosji używa się natomiast nazwy *bania*.

Najwcześniej powstały sauny ziemne (*maasauna*), które były wykopany w ziemi pomieszczeniem z kamiennym piecem pośrodku. Kolejną formą były – bardziej suche od ziemnych – drewniane sauny dymne (*savusauna*). W dzisiejszych czasach najpopularniejsze są właśnie sauny dymne, określane przez Finów jako te właściwe.

W przeszłości sauny służyły m.in. do suszenia zbóż i przechowywania produktów rolnych, a dla wielu jako pomieszczenie mieszkalne. Przygotowywano też w nich do pochówku ciała zmarłych. Współcześnie wyodrębnia się trzy główne części sauny: pokój właściwy z piecem (*löylyhuone*), miejsce do mycia się (*pesuhuone*) oraz przebieralnię (*pukuhuone*). Szacuje się, że w Finlandii jest około 1,7 mln saun. Najczęściej usytuowane są one nad brzegiem jezior, tuż przy domkach letnich (*kesämökki*). Zaproszenie do sauny traktowane jest przez Finów jako wyraz szacunku dla drugiego człowieka, a odmowa wspólnego saunowania poczytywana jest za nietakt.

Jak zażywa się sauny? Specjalny piec w saunie (*kiuas*) nagrzewa się do temperatury około 85°C lub



nawet wyższej. Gdy kamienie są już dostatecznie rozpalone, raz po raz polewa się je za pomocą specjalnej chochli wodą (*löylykauha*). Tworzy się gęsta para (*löyly*), stanowiąca kulminację rytuału. Po nadmiernym nagraniu ciała w saunie należy ochłodzić je w zimnej wodzie, najlepiej w jeziorze lub morzu, a zimą w przeręblu. Czynność ta jest wielokrotnie powtarzana. Aby pobudzić krążenie krwi,

ciało smaga się wiązką brzoźowych gałązek (*vihta* bądź *vasta* – nazewnictwo w zależności od regionu). Saunowanie odbywa się w pełnej nagości, ewentualnie ciało przykryte jest ręcznikiem lub cienkim prześcieradełkiem. Po wyjściu z sauny konieczne jest uzupełnienie płynów. Zgodnie z fińskimi wierzeniami z ostatniej pary w saunie korzysta *Saunatonttu* – elf, który wymierza też karę nieuprzejmym dla niego ludzkim istotom.

W świetle fińskiej tradycji w saunie wszyscy ludzie są sobie równi. Sauna jest miejscem integracji społecznej; prowadzi się tu ważne rozmowy. Znikają w niej negatywne emocje, takie jak poczucie wstydu czy charakterystyczna fińska nieśmiałość. Zażywający wspólnego saunowania sprawiają wrażenie, jakby znali się od dawna: smagają się nawzajem brzoźowymi różgami, śpiewają, załatwiają różne interesy – służbowe i biznesowe – a także wyjawiają swoje najszybsze tajemnice.

DOMINIKA MAJKOWSKA

Opracowano na podstawie artykułu Jacka Bednarskiego *Löyly – dusza sauny*, „Czas Kultury” 143/2 (2008).

KRĘTE HELSIŃSKIE TOROWISKA, CZYLI HISTORIA TRAMWAJÓW W HELSINKACH

W stolicy Finlandii – Helsinkach – życie toczy się niezwykle spokojnie. Godziny szczytu w niczym nie przypominają tych znanych z polskich ulic. Na najbardziej aktywnych użytkowników ruchu w Helsinkach składają się garstki przechodzących od czasu do czasu pieszych i przejeżdżających rowerzystów. Skłamałbym, gdybym powiedział, że są to jedyne

oznaki życia miasta. Ulicami stolicy kursuje też komunikacja miejska, której jednym z elementów wartych odnotowania są tramwaje. „Wartych” z uwagi na ich dosyć obszerną i złożoną historię.

Wszystko zaczęło się w roku 1891, kiedy w Helsinkach zaczęły kursować pierwsze tramwaje. W niczym jednak nie przypominały one obecnych



Tramwaj w Helsinkach

kolosów jeżdżących po szynach, bowiem były to tramwaje konne. W tym samym czasie rozważano jednak stworzenie torowisk, więc w trakcie przeliczania kosztów elektryfikacji musiano zaproponować jakąś formę przejściową. Szybko dały się we znaki pierwsze niedoskonałości tego rozwiązania – wozy miały zbyt małą pojemność dla pasażerów. Mimo wszystko powstały pierwsze załączki sieci tramwajowej, która u schyłku wieku XIX liczyła sobie już 8,5 km. Z powodu problemów natury formalnej dopiero w 1897 roku HRO, czyli Helsińskie Przedsiębiorstwo Transportowe będące protoplastą HKL – obecnie operatora autobusowego i tramwajowego, uzyskało pozwolenie na elektryfikację linii opartych na dotychczasowym ruchu konnic, którą ukończono w 1901 roku. Pojawił się też drugi problem – HRO nie posiadało na stanie własnych tramwajów, więc w 1908 roku zawarło umowę ze szwedzką firmą ASEA, która do 1919 dostarczyła Helsinkom łącznie siedemdziesiąt osiem tramwajów i siedemdziesiąt wagonów, z czego większość stanowiły „małe Szwedy”, czyli *pikkuruotsalaiset* – tak brzmiała ich kolokwialna nazwa nadana przez mieszkańców stolicy z uwagi na małe rozmiary składów. Infrastruktura była stopniowo rozwijana, aż w 1930 roku pokrywała największy po dziś dzień obszar Helsinek, a w jej ramach były prowadzone przewozy na czternastu liniach, na których rocznie wykonywano 61 mln kursów (stan na 1939).

W 1944 roku przedsiębiorstwo HRO przekształcono w HKL. Pierwszą istotniejszą powojenną zmia-

ną w kursowaniu tramwajów było wprowadzenie oznaczeń literowych do głównych numerów linii, dzięki czemu można było odróżnić linie zwykłe od szczytowych (np. szczytowym wariantem trasy 1 była linia 1A). Graficznie wyglądało to następująco – litera znajdująca się przy numerze linii była od niej odrobinę mniejsza. Standard ten obowiązuje do dziś w większości fińskich miast i to w ruchu nie tylko tramwajowym, ale i autobusowym. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych intensywny rozwój innych środków transportu zbiorowego oraz eksurbanizacja Helsinek, czyli ekspansja terenów podmiejskich poza obszar miasta, spowodowały, że tramwaje przestały być jedynymi pojazdami w tabozie HKL. Transport szynowy był jednak regularnie przystosowywany do zmiany warunków, tak więc w 1955 roku uruchomiono nową linię nr 2 do dzielnicy Itä-Pasila (obecnie nr 7), a później w 1980 roku linię nr 5 do nowo powstałych osiedli mieszkaniowych w obszarze Katajanokka (obecnie nr 4).

W połowie lat osiemdziesiątych HKL trochę namieszało w transporcie tramwajowym – zamknęto linię nr 5, zaś istniejącym liniom, czyli 2, 3B, 3T, 4, 7A, 7B, 8 i 10, zmieniono trasy. Ponadto w 1991 roku uruchomiono trasę nr 10 z Ruskeasuo do Pikku Huopalahti. W samych latach dziewięćdziesiątych przekształcano sieć tramwajową do tego stopnia, żeby każda linia była odpowiednio skorelowana z poszczególnymi obszarami miasta – przemysłowymi, biurowymi, mieszkalnymi i portowymi. Działania te doprowadziły do tego, że dziś ulicami Helsinek

można poruszać się 13 liniami od 1 do 10 wraz z ich wariantami szczytowymi.

Pomijając sam aspekt logistyczny, ciekawostką jest kwestia taboru tramwajowego. Na stanie HKL jest obecnie ponad sto dwadzieścia składów tramwajowych, z czego regularnie używa się około stu jednostek, zaś resztę stanowią wypożyczenia i rezerwy. Część składów wciąż stanowią modele z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, oczywiście odpowiednio zmodernizowane. Oprócz fińskich tramwajów typu Karia HM V z 1959 roku, Valmet Nr 1 z lat 1973-75, Valmet Nr 2 z lat 1983-87 oraz najnowszych Transtech Arctic, po helsińskich torowiskach jeżdżą też niemieckie Duewagi (typ GT8 i GT8N) oraz pierwsze niskopodłogowe helsińskie Bombardieri Variotram będące podobną konstrukcją względem gdańskich egzemplarzy typu NGT6-2GD.

Co prawda, początki jednej z pierwszych na świecie zelektryfikowanych sieci tramwajowych nie były

najprostsze, jednak obecnie Helsinki mogą pochwalić się przystępnością nie tylko dla mieszkańców stolicy, ale też turystów. Większość linii przebiega bowiem przez najbardziej oblegane rejony miasta, dzięki czemu dojazd do nich nie sprawia większego problemu nawet najmniej wprawionym podróżnikom. Ponadto przedsiębiorstwo HKL uruchamia sezonowo specjalne linie dla zwiedzających, co sprawia, że nikomu nie umknie jakiegokolwiek punktu zwiedzania. To wszystko sprawia, że helsińskie tramwaje mimo swojej krętej historii nie pozostają w tyle za innymi i mają się czym szczycić.

MAKSYMILIAN MICHALSKI

Opracowano na podstawie:

History of HKL, <http://www.hel.fi/www/hkl/en/this-is-hkl/history-of-hkl/> (dostęp: 5.03.2017); *History of the Helsinki tram system*, https://en.wikipedia.org/wiki/History_of_the_Helsinki_tram_system (dostęp: 5.03.2017); *Helsinki tram*, https://en.wikipedia.org/wiki/Helsinki_tram (dostęp: 5.03.2017).

HOKEJ NA LODZIE W FINLANDII

Rok 2017 obfituje w szereg wydarzeń upamiętniających stulecie niepodległości Finlandii. Wspomina się o historii tego kraju, jego kulturze i ludziach, którzy w nim mieszkają. Warto jednak pamiętać, że historia to nie tylko wąsaci wojskowi czy odziani w surduty politycy, kultura zaś to nie tylko literatura i zwyczaje narodowe. Ważnym elementem fińskiej historii i kultury jest także sport. W tym artykule postaram się pokrótce przedstawić najpopularniejszy sport drużynowy Finlandii – hokej na lodzie

Finowie od lat mają nieustanny wkład w rozwój tej dyscypliny, a drużynę narodową Finlandii wymienia się jednym z takich potęgami hokejowymi, jak Kanada, Rosja czy Szwecja. Jak jednak do tego doszło? Jako pasjonat tej dyscypliny sportu spróbuję przybliżyć kilka najważniejszych faktów i nazwisk związanych z fińskim hokejem.

W Finlandii wszystko zaczęło się 29 stycznia 1928 roku, kiedy to drużyna narodowa tego kraju rozegrała swój pierwszy mecz przeciwko Szwecji, który przegrała wynikiem 8:1. Gdy słyży się o takim wyniku, a wzrastało się w kulturze zdominowanej przez piłkę nożną, można pomyśleć, że to był pogrom. Wynik tego meczu jednak jest niczym w porównaniu z debiutem Duńczyków, którzy w 1988 roku przegrali z Kanadą 47:0 (wynik ten pozostaje do dziś najwyższym zwycięstwem zespołu „Klonowego Liścia” w historii).

Od 1928 roku wiele się jednak zmieniło i dziś Finowie cieszą się licznymi osiągnięciami. Męska

reprezentacja narodowa ma na koncie trzynaście medali Mistrzostw Świata, w tym dwa złote (1995 i 2011), osiem srebrnych (ostatnie wicemistrzostwo w 2016, nie udało się jednak go obronić, w 2017 roku Finowie zajęli czwarte miejsce, przegrywając z Rosją mecz o brąz) i trzy brązowe. Fińskie „Lwy”¹ mają na koncie także dwa srebra olimpijskie (1988, 2006) i cztery brązowe (ostatni w Soczi, 2014).

Kobieca reprezentacja narodowa również może pochwalić się niemałymi osiągnięciami – dwunastoma brązowymi medalami MŚ (ostatni w 2017) i dwoma brązowymi medalami olimpijskimi (1998 i 2010).

Ciekawym aspektem międzynarodowych rozgrywek Finlandii jest jej legendarna już rywalizacja ze Szwecją, jest ona – obok rywalizacji Kanady z Rosją oraz historycznej rywalizacji Czechosłowacji z ZSRR – jedną z najbardziej znanych w tym sporcie. Ze względu na popular-

¹ Przydomek fińskiej reprezentacji to *Leijonat*, czyli „Lwy”.

ność hokeja w obu krajach Północy rywalizacja ta przeniosła się z lodowiska na niemal wszystkie płaszczyzny. Dziś istnieje ogromna liczba żartów i memów tworzonych przez obie nacje przeciw sobie. Warto zaznaczyć, że rywalizacja między kibicami nie jest krwawa, bo jak to się w żargonie hokejowym zwykło mówić: „to zawodnicy oszczędzają na paście do zębów”, gdyż wielu z nich w wyniku ostrej gry traci zazwyczaj jakiś element uzębienia.

Fińska ekstraklasa (zwana po prostu *Liiga*) należy do najlepszych zarówno w Europie, jak i na świecie pod względem rozgrywek klubowych. W obecnej formie istnieje od roku 1975, rywalizuje w niej piętnaście zespołów z całego kraju, a najbardziej utytułowanym wśród nich jest klub Tappara Tampere, mający na koncie dziesięć tytułów Mistrza Kraju i od dwóch lat będący aktualnym zdobywcą mistrzowskiego pucharu².

Drużyna klubowa, która ma jednak najwięcej osiągnięć na koncie, to Helsingin Jokerit, czyli Helsińskie Błazny. Klub ten powstał w 1967 roku i jest zdobywcą między innymi sześciu tytułów Mistrza Finlandii, dwukrotnie Pucharu Europejskiego, a w 2003 roku także Pucharu Kontynentalnego. Od 2014 roku Błazny nie występują jednak w rodzimej *Liidze*, a w KHL (Kontynentalna Liga Hokejowa, ros. *Континентальная хоккейная лига*), czyli ekstraklasie rosyjskiej, w której jednak rywalizują także kluby z innych krajów, w tym m.in. ze Słowacji, Kazachstanu, a nawet z Chin. Drużynie nie udało się jednak dotąd zdobyć Pucharu Gagarina, będącego trofeum KHL.

Pisząc o fińskim hokeju, należy obowiązkowo wspomnieć także, a może – przede wszystkim – o Finach grających w lidze NHL. Jest ona uznawana za najlepszą ligę hokejową świata. Została założona notabene w roku 1917 w Kanadzie, z czasem jednak jej działalność rozszerzyła się także na USA. Dziś rywalizuje w niej trzydzieści (od następnego sezonu – trzydzieści jeden) zespołów z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Niemal w każdym z nich występują hokeiści fińscy. Finowie za oceanem zaczęli występować w latach osiemdziesiątych, kiedy to NHL postanowiła otworzyć się na graczy z państw nordyckich. Najbardziej utytułowanym Finem w NHL pozostaje Teemu Selänne. Hokeista ten ma na koncie dwadzieścia jeden sezonów w NHL. Do końca swojej kariery w 2014 roku zdobył 1457 punktów w tzw. punktacji kanadyjskiej, w tym 684 gole³.

Jego imponujące wyniki zostały docenione w NHL, a dzięki temu jest on tak samo rozpoznawalny, jak Kanadyjczycy Wayne Gretzky, Gordie Howe i Sidney Crosby, Rosjanin Aleksander Owieczkin czy Mariusz Czerkawski – pierwszy Polak w NHL.

Numer 8, z którym grał Selänne, został zastrzeżony w 2015 roku przez drużynę Anaheim Ducks, w której występował on najdłużej. Zastrzeżenie numeru jest wielkim honorem dla zawodnika, gdyż oznacza, że odtąd żaden zawodnik występujący w drużynie Ducks nie ma prawa nosić numeru 8. Oprócz tego 27 stycznia 2017 roku Teemu Selänne znalazł się w drugiej grupie stu najlepszych graczy NHL podczas ceremonii w Los Angeles w ramach Weekendu Gwiazd, natomiast po zakończeniu Mistrzostw Świata 2017 roku został wprowadzony do hokejowej Hall of Fame wraz z Saku Koivu (także znanym z występów w NHL, zwłaszcza w drużynie Montreal Canadiens).

Inni znani fińscy hokeiści występujący teraz w NHL to między innymi bramkarze Joonas Korpiśalo (Columbus Blue Jackets) i Pekka Rinne (Nashville Predators) oraz zawodnicy pola, tacy jak Leo Komarov (Toronto Maple Leafs) czy Olli Määttä (Pittsburgh Penguins).

Fenomenem ostatniego sezonu okazał się Patrik Laine, młody fiński hokeista rozgrywający swój pierwszy sezon w NHL w drużynie Winnipeg Jets. Choć zespołowi nie udało się awansować do fazy play-off, Laine podczas sezonu zdobył 36 goli i 28 asyst w 73 rozegranych przez siebie meczach. Historyczną chwilą był jego pierwszy hat-trick zdobyty już 19 października 2016 roku w meczu przeciwko Toronto Maple Leafs (sześć dni po debiucie).

Hokej na lodzie w Finlandii ma zatem długą historię, dynamiczną terażniejszość i wspaniałe zapowiadającą się przyszłość. Opisałem jedynie małą część tego, co można by powiedzieć o tej dyscyplinie. Miejmy nadzieję, że Finowie wciąż będą zachwycać kibiców hokeja na całym świecie i pozostawią wiele niezapomnianych wspomnień w ich umysłach i sercach.

BARTŁOMIEJ JAŃCZAK

Źródła:

www.iihf.com
www.finhockey.fi
www.liiga.fi
www.nationalteamsoficehockey.com/finland
www.nhl.com
Gretzky W., McLellan Day K., *Opowieści z taflii NHL*, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2017.

² Ciekawy jest fakt, że trofeum to nazywa się *Kanada-malja*, czyli „Puchar Kanada”.

³ Punktacja kanadyjska to liczba goli i asyst zdobytych przez danego zawodnika; zarówno gol, jak i asysta mają wartość jednego punktu.

KRAJ TYSIĘCY AKWENÓW



Karina Jasiewicz podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Żeglarstwie w Wilkasach, 30.05–02.06.2016

Finlandia określana jest mianem Krainy Tysiąca Jezior dzięki niezliczonej liczbie tych, zarówno dużych, jak i małych, akwenów. Jak wiadomo, kraj ten – dzięki archipelagom wysp oraz rozległym zatokom – ma również całkiem pokaźny odcinek linii brzożowej Morza Bałtyckiego. Wszystko to z pewnością przyczyniło się do tego, iż żeglarstwo w Finlandii przyjmuje tak różne formy.

Wśród Finów popularne jest spędzanie wolnego czasu na pokładach własnych jednostek pływających podczas rejsów, odbywanie kursów odrestaurowanymi parostatkami czy spokojne cumowanie w portach. Interesującym wydarzeniem dla pasjonatów łodzi drewnianych są słynne regaty Viaporin Tuoppi odbywające się w Helsinkach, które przyciągają fanów klasycznej odmiany żeglugi. Samo żeglarstwo regatowe w Finlandii stoi na bardzo wysokim poziomie, a zawodnicy przeróżnych klas często biorą udział w zawodach na szczeblu międzynarodowym – Mistrzostwach Europy czy Mistrzostwach Świata.

Na przestrzeni lat fińscy żeglarze i żeglarki z klas olimpijskich rywalizowali na różnorodnych akwenach podczas Igrzysk Olimpijskich, odnosząc przy tym niemałe sukcesy. Przykładowo w 2012 roku reprezentująca Finlandię w klasie RS:X (windsurfing) Tuuli Petäjä-Sirén wywalczyła srebrny medal dla kraju, dzięki czemu została wybrana fińską sportsmenką roku 2012. Olimpiada z roku 2016 była dla fińskich żeglarzy mniej łaskawa, pojawiły się co prawda szanse medalowe, lecz do kraju nie przywieziono żadnego krawca. Rok 2017 zaczął się dla fińskich żeglarzy całkiem obiecująco, pierwsze regaty z cyklu żeglarskiego Pucharu Świata w Miami przyniosły ze sobą wysokie lokaty zawodników klas, takich jak Laser Radial, Finn czy 49er FX. Kolejne zmagania i okazja do przetestowania sprzętu oraz własnych możliwości nadarzy się już wkrótce. Kwietniowe regaty we francuskim Hyères zapowiadają się bardzo ciekawie i na pewno dostarczą wszystkim zainteresowanym dużą dawkę emocji.

KARINA JASIEWICZ

„ROZUMIENIE SIEBIE SAMEGO POPRAZEC ROZUMIENIE INNYCH...”

ROZMOWA SABINY LECH, ZUZANNY GAWĘŁ I KARINY JASIEWICZ Z WICEDYREKTOREM INSTYTUTU SKANDYNAWISTYKI, PROF. NADZW. DR. HAB. HIERONIMEM CHOJNACKIM, PRZEPROWADZONA W GDAŃSKU W DNIU 10.03.2017

Sabina Lech: Panie Profesorze, jak wiemy, jest Pan z wykształcenia polonistą i literaturoznawcą. Ma Pan szeroki wachlarz zainteresowań. Jest Pan skandynawistą i przez wiele lat kierował Pan Katedrą Skandynawistyki, a następnie Instytutem Skandynawistyki. Jak zrodziła się Pańska miłość do Skandynawii i Regionu Nordyckiego?

Hieronim Chojnacki: Hmm... Właściwie jest to przypadek. Może to zabrzmieć dziwnie, ale ten przypadek bardzo szybko okazał się wyzwaniem na całe życie. Doktor Rita Kozłowska-Raś prowadziła niegdyś kursy języka szwedzkiego w Klubie Książki i Prasy w Sopocie. Jako że wtedy w Sopocie mieszkalem, to jakoś trafiłem na te kursy. To była jedna sprawa. Druga – na polonistyce mieliśmy wykłady ze współczesnego życia literackiego z ówczesnym doktorem Zenonem Ciesielskim. Na zajęciach tych opowiadał on o początkach swojego zainteresowania Skandynawią oraz o osobach, które w Skandynawii, głównie w Szwecji, interesowały się Polską. Te postaci stały się tematami jego pierwszych książek. Młody adiunkt trafił na pozytywny grunt i to też była dla mnie zachęta. Tak, skończyłem polonistykę, ale marzyłem o tym, aby nie być tylko polonistą. Kusilo mnie przekroczenie własnego statusu. W tamtym czasie oczywiście nie umiałem określić tego, tak jak teraz. Kusilo mnie, aby spojrzeć na kulturę polską, na język polski innymi oczyma. Z perspektywy czasu okazało się to wyzwaniem, które całkowicie zniweczyło moje plany aktorskie, bo owe również miałem. Stawałem do egzaminów do szkoły aktorskiej i – tak jak Andersenowi, który również marzył o byciu aktorem – nie sprzyjał mi los. W sumie... Trafiłem jednocześnie na szczęśliwy moment w dziejach gdańskiej skandynawistyki, ale również w ogóle zainteresowań Skandynawią. W Gdań-



Profesor Hieronim Chojnacki

sku Skandynawia zaczęła „przybierać formę instytucjonalną”. A do tego wszystkiego pod koniec studiów trafiłem na seminarium, później konwersatorium metodologiczne, profesor Marii Janion, na którym powstał projekt mojej pracy doktorskiej. Tematem było coś, co dziś nazywam komunikowaniem o Skandynawii, czyli spojrzeniem na ten region z zewnątrz, z innej perspektywy. Praca nazywała się *Poezja Północy w romantyzmie polskim*. Analizowałem trzy polskie arcydzieła pod kątem owych zainteresowań skandynawskich. Oczywiście, zainteresowania te były bardzo zmitologizowane, w takim sensie, że wiedza romantyczna o Skandynawii była czerpana z literatury, a głównie z *Eddy poetyckiej*. Wszystko to się razem zbiegło: i utworzenie pierwszych form skandynawistyki, i narodziny pierwszej córki, Magdy, i temat rozprawy doktorskiej.

Jeśli myślę o początkach istnienia skandynawistyki na Uniwersytecie Gdańskim, to najpierw był zakład, następnie studium podyplomowe, potem studia dziennie od 1975 roku. Zostałem tutaj zatrudniony, mając już te określone

zainteresowania, ucząc się szwedzkiego i będąc już właściwie doktorantem pani profesor Janion, która – co tu dużo ukrywać – zarekomendowała mnie. Skandynawistycy Uniwersytetu Gdańskiego były wtedy potrzebne osoby do realizacji planów powiązanych z tym kierunkiem. A więc zostałem zatrudniony i profesor Maria Janion od razu zaproponowała mi nowo organizowane pierwsze studia doktoranckie Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wiązało się to z wyjazdem do Warszawy i zamieszkaniem tam. W warunkach... hmm... w pionierskich warunkach mojego małżeństwa i w ogóle samodzielnego życia, było to bardzo trudne – byliśmy bardzo mocno pod kreską. Ale udało się wyjechać. Dzięki pomocy rodziców. W czasie czterech lat powstała praca. Oczywiście nie obyło się bez trudności, ale powstała. Zaryzykowałem bezpłatnym urlopem naukowym doktoranckim. Nie było to najlepsze rozwiązanie, a z pewnością było ono ryzykowne. Ja, młody asystent, dopiero co przyjęty, po pierwszym roku pracy prosiłem o urlop i możliwość wyjazdu na studia. Miałem nadzieję, że tam, w Warszawie, zarobię pieniądze, które ułatwią mi życie. Zarobki były jednak strasznie niskie, wystarczało na bardzo niewiele. W każdym razie... Trafiłem tam z niemałym trudem i przewyciężając rozmaite bariery, również psychiczne, mentalne. Nie byłem gotów na takie życie, samodzielne i niezależne. Praca doktorska na szczęście powstała. W opinii moich – jakże zacnych recenzentów – okazała się bardzo udana. Powróciłem do Gdańska już jako doktor. Pracę tu rozpocząłem w 1980 roku. Na początku prowadziłem przede wszystkim zajęcia literackie. Musiałem się wszystkiego uczyć. Duńszczyzna... Nie czułem zainteresowania językiem duńskim. Natomiast do duńskiej literatury ciągnęło mnie niesamowicie. W gruncie rzeczy język duński jest takim moim niespełnionym marzeniem. Myślę, że wtedy powinienem się jeszcze bardziej zaangażować i nauczyć duńskiego. Być może wtedy linia duńska skandynawistyki powstałaby szybciej. W tamtych czasach nie było tu nikogo, kto uczył tego języka.

Cała moja kariera jest związana właśnie z tym. Najpierw uczyłem literatur skandynawskich – duńskiej i fińskiej. Następnie, jako że wyrosłem z solidnego metodologicznego środowiska, uczyłem metodologii, teorii badań literackich. A później nastąpiła niejako ekspan-

sja w kierunku tego, co dziś nazywamy ładnie – komunikowaniem. Zawsze towarzyszyły temu zainteresowania filozoficzne, do dziś mi to pozostało. Do tego dochodzi również, być może zgodnie z wiekiem, religioznawstwo. Można powiedzieć, że moje marzenie spełniło się. Stałem się człowiekiem pogranicza, styku – jak kto woli. Jest to pozycja, którą badam dziś w różnych miejscach, wydaje się, że jest to bardzo inspirujące. Dzięki temu poznałem ostatnio postać Zbigniewa Żakiewicza, którego też można nazwać „pogranicznikiem”. Żył on zanurzony w pamięci o Wileńszczyźnie z czasów dzieciństwa. Miał on wrażliwość, której uczy też Skandynawia. Widział to, czego inni nie potrafili, czyli na przykład w czasie swojego całego życia, życia w komunizmie, nigdy nie formułował toksycznych uwag. Był człowiekiem, który patrzył i widział dobre rzeczy. I w Solidarności, i w Rosji Sowieckiej. Jest to bardzo ciekawy przypadek. I ostatecznie zacząłem formułować tę swoją filozofię styku czy pogranicza na Skandynawii jako bazie. Okazuje się, że tego typu ofensywne przejście na teren innej, cudzej kultury, z całym wyposażeniem językowym, ma też swoje granice. Jest jednak najlepszym sposobem na rozpoznanie siebie samego. I to jest ta moja filozofia, czerpię z niej duchowe impulsy. Rozumienie siebie samego poprzez rozumienie innych. Najpierw rozumienie innych, a później, dzięki temu, rozumienie siebie. Oczywiście ma to efekt pod postacią poprawienia jakości myślenia oraz życia. I to jest ten pozytywny walor bycia „pogranicznikiem”, że możemy od innych się uczyć. Nie tylko tego, co jest złe, bo oczywiście chcielibyśmy korzystać z samych dobrych praktyk. Wystarcza samo nastawienie na rozumienie innych, podjęcie wysiłku myślenia i nauki języka.

Zuzanna Gawel: Czy Pana zdaniem Finlandia wyróżnia się na tle innych państw regionu nordyckiego?

Hieronim Chojnacki: Pytanie jest niewątpliwie bardzo obszerne... Ale tak... Coś nas, Polaków, łączy z Finlandią, a przynajmniej dziewiętnastowieczna historia i te dążenia wolnościowe Finlandii, które nie były aż tak gwałtowne i nie miały tak strasznie dramatycznych wydarzeń jak powstanie styczniowe czy listopadowe, ale jednak dużo jest wspólnych cech. Umówmy się jednak, że jest też bardzo dużo różnic. Stefan

Widomski, były wiceszef Nokii w najlepszym okresie istnienia firmy, mówił, że Finowie są bardzo trudnymi partnerami i towarzyszami, trudno jest się przebić cudzoziemcowi. Aczkolwiek jemu się to w jakimś stopniu udało, wbrew temu oporowi współpracował z nimi długo. Z drugiej strony, gdy chce się z Finami współpracować, jest to zawsze niesłychanie szybkie i energiczne działanie. Z Finami mam doświadczenia projektowe, nie naukowe. Wydaje mi się, że mają bardzo ciekawe przemyślenia i doświadczenia. Dla mnie wzorem Fina jest Derek Fewster z Uniwersytetu Helsińskiego, który był tutaj u nas z wykładem na temat pojęcia „fińskości” (ang. *finnishness*). Mówił, a właściwie burzył dwa mity tożsamościowe. Pierwszy z nich związany był z tym, skąd pochodzą Finowie, a drugi poruszał sprawę integracji Finlandii ze Skandynawią. Oba nurty fińskości mają swoją historię. Finlandia ma bogatą tradycję szwedzką. Do bodajże 1809 roku była pod butem szwedzkim – jaki ten but był, taki był. Potem był zabór rosyjski, niby łagodny, ale przecież zabór. Wydaje mi się, że Finlandia ma takie cechy, nawiązując chociażby do *sisu*, jakby zdeterminowane klimatycznie (*śmiech*), które przydałyby się u nas w większym stopniu... Myślę, że tu wszystko jest nadal do odkrycia... Mentalność i sposób myślenia Finów są na swój sposób trudne, jeżeli bierze się pod uwagę warunki, w jakich żyli i żyją. Teraz jest oczywiście inaczej, ale trzeba im przyznać, że nie dali się. Jest w tej kulturze fińskiej jakaś tajemnica, którą warto studiować. Coś, co buduje ich tożsamość, coś, co jest takim elementem spójności i ciągłości dziejów. Być może to będzie ta wytrwałość do ostatniej kropli krwi, niezrażanie się niczym.

Karina Jasiewicz: Niedawno napisał Pan artykuł pod tytułem: *Frans Emil Sillanpää: apel o akceptację ludzi nierozumiejących otaczającego świata*. Profesorze, proszę opowiedzieć nam o tym coś więcej.

Hieronim Chojnacki: No tak, to jest bardzo ciekawe doświadczenie. Wiąże się z tym, że zawsze intrygowała mnie postać prostego człowieka Finlandii, który jest przedstawiany w przekładach na język polski. Być może wy będziecie mieli okazję sprostowania interpretacji tego „prostego człowieka” i jego obrony w literaturze. Znamy tutaj kilka nazwisk, np. Väinö Linna. Czy są to prości żołnierze, czy prości zagrodnicy, tak, jak to zostało przetłumaczone,

czy drwale? Ale to, co urzekło mnie w szczególności u Sillanpää, to taka naturocentryczna filozofia. Jak wiadomo, był z wykształcenia filozofem i przyrodnikiem. Stąd spojrzenie na ludzi nie poprzez triumfującego człowieka, tylko z punktu widzenia natury. Człowiek jest tutaj częścią natury, a nie wysuniętą awangardą. Ukazana jest idea równości, która rzutuje też na relacje międzyludzkie i którą Sillanpää próbował sprecyzować wobec wszelakich istniejących nierówności. Zbudował nie tylko element krytyczny. Zbudował obraz całego konfliktu – wojny domowej. Stał po stronie kogoś, kto wydaje się, że jest pełnym marginesem tego konfliktu. Urzekło mnie to, w jaki sposób obronił on tego prostego, biednego i zmarginalizowanego fińskiego człowieka. Jussi, główny bohater *Nabożnej nędzy*, ma w sobie fińskie cechy walki o przetrwanie w nieludzkich warunkach. Tym samym, ma nadzieję na pomoc od krewnych. Ta pomoc nie jest altruistyczna, ale grunt, że jest. Polega ona na zatrudnieniu Jussiego. To taki solidaryzm społeczny. Z drugiej strony, jest to obrona człowieka pojedynczego, którego nie wolno sądzić i oceniać po pozorach, tak jak to robiło otoczenie. Okazuje się, że jest on niesłychanie wrażliwym moralnie człowiekiem. Jako jedyny potrafi wyrazić wszystkie fałszywe istniejące w relacjach międzyludzkich w jego środowisku. Rozróżnia zło i dobro. Dzięki niemu jesteśmy w etycznym centrum orientacji. To nie narrator ocenia, lecz sam bohater, w nienarzucający się sposób. Uważam, że jest to genialna, bardzo dobrze przemyślana powieść, wydana w niesprzyjających warunkach, aby wyrażać krytykę, gdy upowszechniano inne triumfalne argumenty. Obraz człowieka zmarginalizowanego przemawia też obecnie. Problem marginesu społecznego nie zniknął. Niezrozumienie i niechęć, negatywna ocena osób, których nie rozumiemy, nadal istnieją. Jest to piętno współczesnego świata.

Sabina Lech: Zostańmy jeszcze na moment w kręgu fińskiej literatury. W związku z tym, że wykladał Pan niegdyś literatury Finlandii w ramach naszego kierunku, jakich autorów fińskich Pan lubi?

Hieronim Chojnacki: Trochę się to już przykryło kurzem. Pamiętam, że najbardziej lubiłem Veijo Meri. Jego ironiczny i absurdalny styl. Takie powieści to naprawdę wyżyny fińskiej literatury, która nie tylko powagą i namaszczeniem

pokazuje swoją tradycję, ale też, jak u Väinö Linny, potrafi pokazać prostych ludzi. *Historia sznura z Manili* jest znakomitym obrazem wojny, tłem nudnego proceduru przemycania liny i wręcz skazywania się na zejście z tego świata. I jednocześnie wyrafinowanie literackie widoczne w obrazach wojny – jest to studium natury ludzkiej o wydźwięku pacyfistycznym. Zdecydowanie wojna w literaturze fińskiej pojawia się jako coś niebywale absurdalnego i niepotrzebnego. Jako zło, najbardziej w groteskowej formie – śmiesznej i tragicznej zarazem. Mistrzostwo Meriego jest tutaj widoczne. Chodzi mi jeszcze po głowie powieść *Pomysł gubernatora* Penttiego Haanpää. Oczywiście również *Putkinotko* – powieść ogłoszona tu, na skandynawistyce, jako najbardziej faworytny utwór (*śmiech*). Mała zmora studentów, bo tam ponad trzysta stron o prostym życiu. Ukazanie jednego dnia z życia zagrodnika, który otrzymuje prezent w formie małego gospodarstwa, jest w mojej opinii bardzo dobrym pomysłem. Okazuje się, że główny bohater nie dostał ryby, lecz wędkę – i nie wie, co z ową wędką zrobić. Praktycznie nie jest w stanie zmienić stanu rzeczy. Przedstawiono to jako zły sposób na reformowanie ludzi – dawanie im tytułu własności bez przygotowania edukacyjnego. Mistrzostwo pisarza polega na tym, że pokazuje to letnią porą – gdyby spróbował tej bajki zimą, myślę, że byłoby trochę groźniej. Lato łagodzi nieco okropieństwa, dodaje humoru, a ten humor zwiększa dystans do problemu biedy. Opowieść nie jawi się jako ponury obraz ludzi bez motywacji, którzy nie potrafią żyć inaczej ani wykorzystać życiową szansę i odmienić swoje życie. Żyją na pół gwizdka, według starych nawyków, przyzwyczajzeń i inercji. Nie znają innych sposobów i stąd dawanie im szansy bez edukacji to pomyłka. Myślę, że literatura fińska angażuje się w ważne problemy, pokazując pewne społeczne czy historyczne zjawiska w sposób nieideologiczny.

Zuzanna Gawel: A co sądzi Pan o *Kalevali* – fińskim eposie narodowym?

Hieronim Chojnacki: Jeżeli chodzi o tradycję przedstawioną w *Kalevali*, to jest to bardzo ciekawa sprawa. To, co jest przedstawione w pierwszym runie, czyli dwóch, zapewne bro-

datych, panów, którzy – stojąc naprzeciwko sobie – przekazują sobie ustnie tradycje w towarzystwie słuchaczy, według rytmu i wiernie na tyle, na ile pozwoli im pamięć. Dzięki obecności i działalności takich śpiewaków, którzy podróżowali po całej Finlandii przekazując owe treści, przetrwała ustna wersja *Kalevali*. Dopiero Elias Lönnrot zebrał to wszystko i złożył w całość. Stało się to ważnym elementem rozbudzenia świadomości językowej i narodowej. Język fiński nagle zaczął inaczej funkcjonować: już nie tylko w tradycji ustnej, ale także jako żywy język pisany. Wydarzyło się to, jak wiemy, późno, ale rozwinęło się znakomicie, bo już u Kiviego¹ mamy całkiem przyzwoitą literaturę. Sama *Kalevala* wydaje mi się dziełem bardzo intrygującym pod względem obrazowym. Wiadomo, że epos to jest taki utwór, który łączy historię narodu z początkiem świata. Podstawową sztuką eposu jest utożsamienie narodzin świata z narodzinami Finów. Przez to dzieło to sugeruje, że wszyscy jesteśmy z Finów. Pomijając już tę mitologiczną warstwę, bardzo ciekawe są realia fińskie jako składnik wyobraźni poetyckiej. Przepiękne jest to, jak ta wyobraźnia jest rozległa, to, czy ona rzeczywiście jest zakorzeniona tylko w tym krajobrazie, czy jednak wybrała się na wędrówkę w krainę symbolu. Z wielkimi postaciami literackimi w danej kulturze jest zawsze tak, że nie zostają one jedynie w literaturze, ale stają się symbolami kultury, w pewnym sensie ikonami. I oczywiście podjęto próbę mitologizacji, czy nawet stygmatyzacji tych postaci, na przykład Väinämöinena, który jest pomysłem dosyć unikalnym w skali światowej. Jest dzieckiem starcem, nie zdziecinniałym starcem, ani nie stetryczałym dzieckiem. Dziecko i starzec to jedno, jakby wyciąć wszystko to, co powinno być pomiędzy. Trzeba by też wydobyć z *Kalevali* te wszystkie erotyczne rzeczy, na przykład bogini Ilmatar, która wychyla z wody swoją seksowną nóżkę, na której kaczka zakłada gniazdo, a ze złożonych przez nią jaj powstaje świat. Mamy więc w *Kalevali* niemalże wodny poród. Jeśli się spojrzy na to dzieło od strony poetyckiej, wiedząc, że to jest próba nadania ważności Finom, połączenia początku świata i początku Finlandii, to jest to bardzo ciekawe. Interesujące jest na przykład to, że Väinämöinen nie walczy mieczem, tylko słowem. Podkreślona jest w ten sposób waga słowa. Następuje

¹ Pierwsza powieść w języku fińskim: *Siedmiu braci* (1870) [przyp. red.].

nominacja języka jako tego, który może mieć czarodziejską moc zmieniania rzeczywistości. No i cechy moralne, czyli nie zarozumiałość lub pycha, a skromność budująca przestrzeń w *Kalevali*. Stała się ona pierwowzorem postaci literackich czy malarskich, jak na przykład u Akseliego Gallen-Kalleli albo Marimekko, która twierdzi, że jej projekty mają barwy prosto z *Kalevali*. Można zatem powiedzieć, że epos ten jest bardzo ciekawym wglądem w wyobraźnię fińską, a to, co Finowie z nim zrobili, nie jest niczym, czego nie zrobiły inne nacje, czyli podnieśli do rangi najwyższego dzieła. W ten sposób spełniło się marzenie Lönnrota, żeby zintegrować całą tradycję. Mimo to nie sądzę, aby tradycja ta była dziś aż tak żywa. Pragmatyzm Finów poszedł w kierunku biznesu i zrobili z tego dobry materiał komercyjny.

Karina Jasiewicz: Czy pojęcie *sisu* jest Panu Profesorowi bliskie?

Hieronim Chojnacki: Niewątpliwie jest to etyczne wyzwanie. Można powiedzieć, jak Nick Vujicic, który jest takim *inspiring speakerem*, że *sisu* pokazuje ludziom, iż upadek nie jest ostatecznością, tylko elementem życia. Vujicic wzrusza słuchaczy tym, że pada na stół i potem się z niego podnosi. Pokazuje, że można się podnieść, nie mając tego, co wszyscy mają na naturalnym wyposażeniu – rąk oraz nóg. Inspiruje pozytywnie, więc jeśli ktoś ma tak zwanego doła, powinien od razu przeczytać parę stron napisanych przez Vujicica, a wtedy mu przejdzie. Inna rzecz, film *Perkele*. Pokazuje on, że sami Finowie traktują to pojęcie trochę z przymrużeniem oka. *Sisu* jest cechą, która nikomu nie robi krzywdy, a jest ekstremum, które czegoś uczy i coś ważnego mówi. Poddawanie się nie jest dobrą strategią, warto realizować swoje pomysły, nie ulegając przy tym autodestrukcyjnym podszeptom. Często mamy na końcu zadania taki podszept: „nie warto...”, „a po co?”, „po co się męczyć, skoro inni się nie męczą?”. I tak tworzy się cały klimat destrukcji. A tu mamy proste wyzwanie, prosty przekaz: warto do końca walczyć o swoje i realizować swoje marzenia, nie ulegając w żadnym wypadku presji otoczenia czy presji wewnętrznej. To jest pokazywane również we współczesnym managementcie, wśród najlepszych – na przykład Brian Tracy przebadał grupę biznesmenów mających na swoim koncie sukcesy. Próbował zrozumieć: dlaczego. Jedną z cech jest to, że manager to ktoś, kto ma wizję i nie

przejmuje się tym, że inne osoby mają wiedzę o ograniczeniach, normach i prawie – po prostu o różnych barierach, które istnieją. Manager to jest człowiek, który ma wizję i nie słucha tego, co mówi otoczenie. Możemy uznać, że wytrwałość jest najważniejszą cechą *sisu*. Druga cecha to być może taki wewnętrzny spokój, polegający na wygaszeniu emocji, które są niepotrzebną inwestycją, zabierającą za dużo energii.

Sabina Lech: Jak Pan Profesor wyobraża sobie rozwój naszej linii fińskiej na Uniwersytecie Gdańskim?

Hieronim Chojnacki: Mam nadzieję, że apetyty będą rosły, również na studia magisterskie. Chociaż oczywiście Finlandia też ma swoje oferty i to na pewno będzie jakoś oddziaływać na waszą wyobraźnię. Patrząc na rozwój poprzednich linii, nie było takiego zmartwienia, bo nie było takiego podziału, trzeba było tworzyć od razu wielką jednostkę. Mam nadzieję, że w Gdańsku nie będzie jakichś większych przeszkód i że wasz przykład, jako pierwszego rocznika, będzie bardzo ważny. Z tego, co się orientuję, to nikt z was nie zostanie bez pracy. Będziecie mogli przebierać w ofertach, przynajmniej na początku. Oczywiście życzyłbym sobie, żeby naukowo i dydaktycznie ta linia ciągle rosła. W tej chwili profesor Katarzyna Wojan okazuje się osobą nieprawdopodobnie dynamiczną naukowo, więc ja wierzę, że to już będzie standard. Że właśnie ta dynamika będzie standardem. Już niebawem powstanie fennistyczny zbiór i flagowa, instytutowa publikacja. Liczę, że to będzie dalej działało, że dzięki waszym umiejętnościom i kompetencjom powstaną nowe tłumaczenia. Trzeba się będzie trochę uczyć i włożyć w to sporo wysiłku, ale na pewno nie pójdzie to na marne. No i oczywiście życzyłbym sobie dobrych kontaktów z Finami. Żebyśmy lepiej współpracowali z takimi uniwersytetami, jak Jyväskylä, już nie wspomnę o Helsinkach i Åbo [Turku – przyp. red.]. Żeby ta współpraca naukowa i wymiana studencka z Finlandią, ale także z małymi ośrodkami fennistycznymi w innych krajach, rozwijały się. Pamiętajcie, że pierwsza grupa osób, które wyjechały z Finlandii, kiedy powstawała Unia, to byli tłumacze. Wyjechali pracować do innych krajów; pokazuje to, że każda kombinacja języków rzadkich jest absolutnie bezpieczna i pożądana. Każdy wysiłek teraz będzie opłacał się w przyszłości.

Studentki: Dziękujemy za rozmowę!

„ZAKOCHAŁAM SIĘ W FINACH, W FINLANDII, W ICH JĘZYKU...”

ROZMOWA SABINY LECH Z KIEROWNIKIEM PRACOWNI JĘZYKA, KULTURY I GOSPODARKI FINLANDII PROF. NADZW. DR HAB. KATARZYNA WOJAN, PRZEPROWADZONA W GDAŃSKU W DNIU 16.03.2017

Sabina Lech: Pani Profesor, studiowała Pani rusycystykę na naszym uniwersytecie. Jak to się stało, że wyjechała Pani akurat do Finlandii, a nie na przykład do Rosji? Czy był to dar od losu, który przyjęła Pani z otwartymi rękoma, a może marzenie, na którego spełnienie czekała Pani od dawna?

Katarzyna Wojan: W Rosji też byłam (*śmiech*), pół roku, ale to wystarczyło... Wyjazd na studia do Finlandii był w pełni zaplanowany. Oczywiście jest to również dar losu, gdyż wszystko ułożyło się nadzwyczaj pomyślnie. Studia feministyczne w Finlandii były moim wielkim marzeniem. Dlaczego? To proste. Zakochałam się (tu ważna jest kolejność): w Finach, w Finlandii, w ich języku. Każda wizyta po drugiej stronie Bałtyku i kontakt z Finami motywowały mnie do dalszej nauki, poznawania ich kultury i mentalności. Serdeczność Finów, otwartość, wyrozumiałość, wierne kibicowanie mi w nauce od samego początku, ich nieklamana radość z moich postępów... – to wszystko sprawiło, że coraz zachłanniej uczyłam się fińskiego, chciałam z nimi obcować, a przede wszystkim móc rozmawiać w ich języku, by lepiej się rozumieć. Przyjaciół w Finlandii miałam wielu, te pierwsze przyjaźnie zawarte były tu, w Gdańsku. Jako studentka prowadziłam wymianę dzieci i młodzieży z ramienia organizacji młodzieżowych, między innymi harcerzy i skautów (byłam instruktorem harcerskim), a na szczyblu miast – Gdańska i Turku – wymianę kulturalną, dzięki czemu zaprzyjaźniłam się między innymi z członkami znanego Zespołu Pieśni i Tańca „Turun Kiikurit”. No i miałam też szczęście, bo gdy postanowiłam nauczyć się fińskiego – by zrobić wrażenie na „moich” Finach – akurat uruchomiono lektorat tego języka na gdańskiej skandynawistyce. Po dwóch bodajże latach nauki otrzymałam pierwsze stypendium Rządu Finlandii i wyjechałam – tak jak Wy teraz – na letni kurs języka do Kuopio. To były najcudowniejsze, aczkol-

wiek intensywne i pracowite, wakacje w moim życiu! Przyjaźnie zawarte wówczas z kolegami i koleżankami z innych krajów utrzymuję do dziś. Większość z moich przyjaciół zrobiła błyskotliwe kariery naukowe – Nicole Nau jest dziś bałtologiem, profesorem tytularnym na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, kolega z Aten – znanym tłumaczem i nauczycielem fińskiego w Grecji, kolega z Syktywkaru – profesorem, koledzy Węgrzy również pracują na uczelniach i tak dalej. Poważniejsze studia w Turku podjęłam, przerywając pracę (a miałam świetną posadę tłumacza języka rosyjskiego w znanym Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego „Navimor” w Gdańsku); w tym samym czasie dostałam się na dwa uniwersytety: na Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu na filologię fińską (od razu na drugi rok) oraz na ugrofennistykę na Uniwersytecie w Turku. Wybrałam tę drugą drogę. Czasy były nielaskawe, był to bowiem początek lat dziewięćdziesiątych, okres trudnych transformacji ustrojowych, w Finlandii dotkliwa *lama* – stagnacja – i w dodatku w pierwszym roku nauki nie otrzymałam stypendium rządowego. Poświęciłam na studia wszystkie oszczędności, a były one w stosunku do całkowitych kosztów utrzymania w Finlandii kroplą w morzu potrzeb. Wsparli mnie wówczas moi cudowni fińscy przyjaciele. Później byłam już szczęśliwą stypendystką – w dużej mierze dzięki świetnym referencjom skierowanym do Ministerstwa Edukacji i Kultury Finlandii: profesora Jana Miodka (podczas studiów gdańskich utrzymywałam kontakty naukowe ze środowiskiem wrocławskich polonistów, przede wszystkim z – wówczas doktorem – Januszem Anusiewiczem, kierując kołem naukowym na UG) oraz profesora Aimo Hakanena, wybitnego językoznawcy, pod którego kierunkiem na Uniwersytecie w Turku studiowałam. Ubiegłego lata spotkałam go podczas konferencji metodycznej w Turku i... pamiętał mnie! Studia w Finlandii



Przy pomniku alfabetu fenickiego w Byblos (Liban)

to były piękne, niezapomniane chwile – czasy mojej młodości i bez troski...

S.L.: Teraz, kiedy jest już Pani profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego, kierownikiem Pracowni Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii w Instytucie Skandynawistyki, czy może Pani stwierdzić, że jest spełniona zawodowo i osiągnęła to, co chciała?

K.W.: Osiągnęłam w życiu wszystko, co sobie wytyczyłam, a nawet dużo więcej. Moje plany życiowe po ukończeniu studiów nie zakładały pracy naukowej, choć moim książkowym zawsze byłam (*śmiech*). Praca na filologii rosyjskiej długo sprawiała mi satysfakcję, do pewnego momentu bowiem mogłam swobodnie rozwijać się naukowo w dwóch kierunkach: slawistycznym i fennistycznym. Miałam wspierać panią dyrektor – **profesor Marcelinę Grabską**, która bardzo doceniała moje wielostronne zainteresowania naukowe i działalność na rzecz społeczności akademickiej, między innymi właśnie w zakresie promowania fińszczyzny. Stworzyła nawet fakultatywny lektorat języka fińskiego dla studentów rusycystyki, by wykorzystać

moje kompetencje. Niezmiernie dużo zawdzięczam **profesorowi Hieronimowi Chojnackiemu** – wieloletniemu kierownikowi, a następnie dyrektorowi gdańskiej Skandynawistyki, który zawsze niezwykle życzliwie wspierał wszelkie realizacje moich pomysłów fennistycznych na naszym wydziale i który reaktywował na Uniwersytecie Gdańskim lektorat języka fińskiego. Podjęcie przeze mnie pracy na uczelni – to był jego pomysł i zachęta. Polecała mnie również **Leena Laajo-Szańkowska**, moja pierwsza nauczycielka fińskiego, dziś przyjaciółka. A karierę naukową wytyczyła mi profesor Marcelina Grabska, czyniąc mnie asystentką. Jaka ta kariera jest, każdy widzi... (*śmiech*). Ja marzyłam jedynie o byciu lektorką języka fińskiego i napisaniu fińskich rozmówek... Osiągnęłam znacznie więcej! W młodości o pracy na tutejszej skandynawistyce nie śmiałam nawet zamarzyć... Ale na pewno marzeniem były studia na tym kierunku. Nie starczyło mi jednak odwagi, by zdawać egzaminy wstępne (konkurencja zawsze była ogromna, a sam kierunek – sztandarowy i elitarny). Przed dwoma laty przesłam do Instytutu Skandynawistyki na pełny etat, co było związane

z utworzeniem nowej specjalności: język, kultura i gospodarka Finlandii. Nadszedł ten właściwy, upragniony przeze mnie moment... Zresztą tak naprawdę od początku mojego zatrudnienia na Uniwersytecie Gdańskim wisiało gdzieś nade mną widmo naukowego przeorientowania się na fennistykę, tak zakładały dalekosiężne strategie rozwoju skandynawistyki. Z dzisiejszej perspektywy mogę stwierdzić, że cała moja droga dydaktyczno-naukowa była fascynująca, choć nie została usłana różami. Były i klody, kolce... Na rusycystyce pozostawiłam – ale tylko pozornie – wspaniałe przyjaźnie. Nadal ze sobą współpracujemy, planujemy wspólne przedsięwzięcia naukowe, a młodszymi koleżankami (moimi byłymi studentkami), jak na nauczyciela przystało, staram się dobrze pokierować, by mądrze się rozwijały, miały różnorodne zainteresowania naukowe i szerokie horyzonty umysłowe, by nie bały się wyrażać własnych sądów. W środowisko skandynawistyczne wtopiłam się szybko, zresztą tak naprawdę tkwiłam w nim od początku, łączyły nas różne finlandystyczne wydarzenia naukowe, nauczałam też studentów skandynawistyki. W obecnej chwili czuję się już bardziej fennistką. Przede mną jeszcze parę zadań – chciałabym pozostawić po sobie komplet podręczników z obszaru fennistyki i dokończyć tezaurus polsko-fiński. W polskim piśmiennictwie fennistycznym jest ogromna luka. Powinam ją wypełnić, z myślą o studentach właśnie. O Was, z nadzieją, że z nich skorzystacie. I pragnę wypromować Was naukowo...

S.L.: Zna Pani wiele języków obcych: fiński, rosyjski, estoński, bułgarski, niemiecki... Czy można powiedzieć, że języki obce, to Pani pasja, a nie tylko sposób na życie?

K.W.: Tak było. Sabino, nie wymieniła Pani łaciny, którą uwielbiałam i z której złożyłam egzamin maturalny (i to w warszawskim Liceum na Bielanach, które ukończył między innymi świętej pamięci Prezydent RP Lech Kaczyński). Przykład ze mnie wzięły jeszcze dwie koleżanki z klasy i wówczas była to nie lada sensacja w szkole, a nasza sędziwa pani profesor, łacinczka z przedwojennej szkoły, niezwykle surowa i wymagająca, w czasie naszego egzaminu pięknie promieniała radością. Języki obce stały się dla mnie wyzwaniem już we wczesnym dzieciństwie. Wychowałam się na niemieckojęzycznej bajce *Unser Sandmännchen* [Piaskowy Dziadek – red.] transmitowanej przez NRD-owską telewizję... Będąc jeszcze w przedszkolu, wy-

rażnie sprecyzowałam sobie drogę zawodową: pragnęłam uczyć, jak moja mama, i to właśnie niemieckiego. Pamiętam, jak na domowej tablicy pisałam obce słówka i dzielnie nauczałam misie, lalki... Noszę w sobie „silne geny nauczycielskie”... (mój tata uczył fizyki). Germanistką nie zostałam, choć zamierzałam, z prostego powodu: na Uniwersytecie Gdańskim nie było jeszcze tego kierunku. Bardzo chciałam uczyć się różnych języków obcych, ale w tamtych czasach były ograniczenia. Nie miałam takich możliwości, jakie młodzież ma teraz. Jestem typem samouka. Ukończyłam filologię rosyjską. Wówczas rosyjski był językiem ważnym w regionie, jak teraz angielski. Marzyłam też o karierze tłumaczki, którą również w przeszłości zrobiłam. Z czasem rosyjski stał się dla mnie narzędziem – przez rosyjski właśnie zgłębiałam fiński, korzystając z fińsko-rosyjskich słowników i rozmówek, w które zaopatrywali mnie przyjaciele z Finlandii i Petersburga. Estoński zaś przyswajałam na studiach w Turku. Był przedmiotem obowiązkowym i jego nauka była bardzo intensywna, bo kurs był przeznaczony dla Finów. Oczywiście Finom było łatwiej. Ale mnie – jako cudzoziemce – na studiach w Finlandii poprzeczki nie obniżano, czego domagają się u nas na przykład studenci niepolskiej narodowości. Na zaliczenie musiałam – tak jak inni studenci fińscy – przetłumaczyć na język fiński trzydziestostronicowy fragment zadanej mi estońskiej literatury pięknej. Łatwo nie było... Przekład konsultowałam wytrwale z przyjaciółką Estonką. Po estońsku już nie mówię, upłynęło wiele lat od tamtego czasu, ale pozostała mi jego bierna znajomość, mogę czytać (co czynię, ponieważ korzystam z estońskojęzycznej literatury naukowej), rozumiem swoich estońskich przyjaciół. Estończykom nieraz wydaje się, że mówią po fińsku, a w gruncie rzeczy produkują sympatyczną mieszanekę fińsko-estońską (*śmiech*)... Bułgarskiego z kolei uczyłam się fakultatywnie na studiach rusycystycznych. I ostatnio ten bardzo mi się przydał podczas eskapady po Macedonii. Jeszcze coś Pani wyznam... Kiedy po raz pierwszy, a było to w czasach licealnych, zetknęłam się z językiem fińskim, otrzymawszy od pewnej znajomej żurnal mody, to uznałam go za... bardzo dziwny. Nasycenie słów podwójnymi literami przyprawiało mnie o zawrót głowy. A kiedy usłyszałam fińską mowę, to jej brzmienie odbierałam początkowo jako dziwaczne i całkowicie niepodobne do znanych mi cywilizowanych języków. Jej piękno odkryłam później.

S.L.: Wiem również, że uwielbia Pani podróżować w najróżniejsze zakątki świata. Jakie ma Pani zdanie na temat stwierdzenia, że podróże kształcą?

K.W.: W zakątki to niekoniecznie (*śmiech*), ale rzeczywiście lubię podróżować. Miałam szczęście zwiedzić wiele ciekawych, cudownych miejsc – większość krajów Bliskiego Wschodu, całą północną Afrykę, Indie, oczywiście Europę. Miałam możliwość oglądać w muzeach skarby, o jakich mi się nie śniło, stąpać po neolitycznych osadach... Z podróży przywożę wiele oryginalnych pamiątek. Lubię pokazywać studentom pamiątki dotyczące starożytnego piśmiennictwa, najstarszych alfabetów, których śladami właśnie odbywam liczne fascynujące podróże, lubię przekazywać wiedzę językoznawczą czy kulturową, ubarwiając je różnorodnymi ciekawostkami, na przykład o tym, że było mi dane słyszeć żywy dialekt aramejski w Maaloula w Syrii (tu serce mi krwawi!)... Z dalekich wypraw wracamy wyposażeni w inną wiedzę, porządkujemy ją, zaczynamy rozumieć pewne fakty, uczymy się myślenia przyczynowo-skutkowego, a ponadto okiem niezależnego obserwatora stykamy się z odmiennymi kulturami, poznajemy dorobek wspaniałych cywilizacji i wypracowujemy własny pogląd, nie dajemy się potem zwieść zafalszowanym i deprecjonującym przekazom medialnym. I zawsze w podróży coś odkrywamy. Podróże kształcą i kształtują nas pod wieloma względami. Stanowią nieocenione duchowe bogactwo. Świat przed Wami stoi otworem!

S.L.: Jak Pani uważa, czy znajomość języków obcych, zarówno tych bardziej popularnych, jak na przykład angielskiego, jak również tych mniej powszechnych, na przykład fińskiego, jest potrzebna w obecnych czasach?

K.W.: Tak. Języki są ważną częścią naszego życia – i zawodowego, i prywatnego. I wielkim duchowym skarbem. Zawsze towarzyszyło mi przekonanie – wyniesione zresztą z domu – o przydatności języków rzadszych, mniej popularnych. Zazwyczaj też te mniejsze społeczności są bardziej przyjazne. Znajomość każdego języka, którego wypadnie nam się uczyć, bywa wykorzystana w karierze zawodowej czy też w relacjach międzyludzkich. Nie ignorujemy możliwości, jakie zsyła nam życie. Możemy zaplanować sobie przyszłość, ale gwiazdy wiedzą swoje... Nigdy nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach wykorzystamy język, z którym

zetrknęliśmy się na swojej krętej ścieżce edukacji. Na wycieczkach przydawała mi się nawet znajomość języka cerkiewnosłowiańskiego, gdy przyszło mi odczytywać stare inskrypcje. A angielski? Cóż, to dziś niekwestionowany *lingua franca*, język wehikularny, standard komunikacyjny – nazwijmy zjawisko po imieniu: *signum temporis*. Jego umiejętność winna być oczywistością. Jednocześnie nie należy zaniedbywać własnej mowy. Polska terminologia naukowa winna żyć własnym życiem. Obserwuję wśród naszych studentów kierunków humanistycznych niestety coraz słabsze kompetencje w zakresie języka ojczystego. Na potrzebę pielęgnowania mowy naszych ojców kładzie się na polskich uczelniach zbyt mały nacisk. Pamiętam, że bardzo chwaliliście sobie zajęcia z kultury języka polskiego.

S.L.: Pierwszy rocznik specjalności fińskiej na kierunku skandynawistyka kończy już drugi rok studiów. Czy jest Pani, jako kierownik Pracowni, usatysfakcjonowana postępami studentów oraz rozwojem tego kierunku studiów?

K.W.: Bardzo! Nasz kierunek fiński rozwija się znakomicie. A z Was jestem ogromnie zadowolona, i to od samego początku. Życzę moim koleżankom i kolegom po fachu, aby mieli tak wspaniałe grupy studentów, jak ja – studentów pilnych, świadomych swych wyborów i istoty studiów, odpowiedzialnych, zorganizowanych, chętnych do różnych działań pozanaukowych, niebojących się wyzwań, a przy tym niezmiernie sympatycznych i uczynnych. Lubię czytać Wasze wypracowania napisane po fińsku. Wtedy poznaję Was lepiej, Wasze piękne wnętrza. Macie tak wiele oryginalnych zainteresowań! I z radością odkrywam, że jest wśród Was tyłu *Suomi-hullu* [zwariowanych na punkcie Finlandii – przyp. S.L.]. Z satysfakcją spostrzegłam, że doskonale radzicie sobie z tłumaczeniem naprawdę niełatwych tekstów fińskich, którymi Was od czasu do czasu obdarzam. To napawa mnie dumą. Cieszę się z Waszych osiągnięć – wyjazdów stypendialnych oraz miejsc oferowanych Wam na fińskich uczelniach w ramach programu Erasmus. Ale i smucę się jednocześnie. Bo aż sześcioro z Was opuści nas w przyszłym roku akademickim na dostatecznie długo... Z całego serca życzę Wam wytrwałości i wielkich sukcesów!

S.L. Dziękuję za rozmowę!

Magister Pirkko Helena Luoma, absolwentka Uniwersytetu w Helsinkach (Finlandia), studia w zakresie filozofii i pedagogiki. Od października 2015 roku zatrudniona na etacie asystenta w Pracowni Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii w Katedrze Skandynawistyki, obecnie: Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego. *Native speaker*, doświadczony glottodydaktyk, wykładowca języka fińskiego jako języka obcego i kultury Finlandii. Pracowała m.in. na uniwersytetach w Peczu (Węgry), Zagrzebiu (Chorwacja), Pekinie (Chiny) oraz na UAM w Poznaniu (Polska). Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach związanych z nauczaniem języka fińskiego jako języka obcego, najczęściej w aspekcie psycholingwistycznym. Jest autorką licznych niepublikowanych materiałów do nauczania języka fińskiego, a także kilku artykułów naukowych. Swój ostatni artykuł *Suomen opettamisesta ulkomailla* napisała z okazji jubileuszu czterdziestolecia skandynawistyki gdańskiej.

Magister Emma Laakso, studentka na Uniwersytecie w Tampere (Finlandia); w semestrze letnim 2016/2017 odbywa praktykę zawodową w zakresie dydaktyki języka fińskiego jako języka obcego w Instytucie Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Posiada bakalaureat i magisterium z literatury porównawczej. Obecnie kontynuuje naukę na specjalności: nauczanie języka fińskiego jako drugiego języka. W przeszłości studiowała też język duński i kulturę Danii na Uniwersytecie w Kopenhadze. Posiada doświadczenie zawodowe jako redaktor wydawniczy i tłumacz (pracowała m.in. w Wydawnictwie Tammi), a także jako prywatny tutor języka fińskiego. Wielokrotnie była asystentką oraz koordynatorem projekcji filmowych podczas Festiwalu Filmowego w Tampere akredytowanym przez FIAPF.

WYWIADY UDZIELONE PRZEZ PIRKKO LUOMA ORAZ EMMĘ LAAKSO ZUZANNIE GAWĘŁ, SABINIE LECH I ZUZANNIE POLEWCE W GDAŃSKU W DNIU 8.03.2017

„PODĄŻAJCIE ZA SWOIMI MARZENIAMI...”

ROZMOWA Z PIRKKO

Studentki: Pirkko, czy możesz nam zdradzić, jak rozpoczęła się Twoja przygoda z dydaktyką?

Pirkko: Hmm... Moja „właściwa” przygoda z dydaktyką zaczęła się na Węgrzech w 1999 roku, a więc dobrych parę lat temu. Pojechałam tam, żeby uczyć.

S.: A jak to się stało, że zostałam nauczycielką?

P.: To była długa droga. Za młodu nie przyszło mi nawet do głowy, że będę kiedyś nauczycielką. Wcześniej pracowałam w mediach, lecz nie lubiłam tego. Wtedy to właśnie postanowiłam wyjechać na rok do Szwecji. Ponieważ dobrze znałam szwedzki, wpadłam na świetny – w moim przekonaniu – pomysł, by w Szwecji uczyć dzieci fińskie mówiące wyłącznie po szwedzku, ale mające fińskich rodziców. Potrzebna mi była zmiana. Złożyłam więc podanie o pracę. No i stało się. Pojechałam na rok i... naprawdę pokochałam tę pracę. Uczniowie mieli po trzyna-

ście–szesnaście lat, więc nie należeli do najpóźniejszych, ale ja ich uwielbiałam. Byli bardzo sympatyczni. Wtedy po raz pierwszy pomyślałam sobie, że chyba powinnam zostać nauczycielką. Po powrocie ze Szwecji wybrałam się na kurs pedagogiczno-nauczycielski.

S.: Powiedziałaś, że wcześniej w ogóle nie zamierzałaś zostać nauczycielką. A czy możesz nam zdradzić, kim w takim razie chciałaś być, gdy byłaś małą dziewczynką?

P.: Jestem najmłodszym dzieckiem w mojej rodzinie. Mam dwie siostry i dwóch braci. Moje starsze rodzeństwo zawsze było dla mnie wzorem i zawsze chciałam być dokładnie taka jak oni. Kiedy jedna z moich sióstr, starsza ode mnie o dwanaście lat, poszła do szkoły pielęgniarskiej, wyobrażałam sobie siebie w przyszłości jako właśnie pielęgniarkę. Potem jeden z moich braci wybrał się do szkoły technicznej, więc wydawało mi się, że powinnam zostać

inżynierem! To było bardzo zabawne. Zawsze starałam się brać z nich przykład i dorównać im. Ale tak naprawdę to marzyłam o aktorstwie. O tym – moim wielkim, niespełnionym – marzeniu nigdy nikomu nie powiedziałam. Grałam więc w szkolnym kółku teatralnym, ale w sumie nigdy nie starałam się dostać do profesjonalnej szkoły aktorskiej, gdyż bałam się rozczarowania w sytuacji, gdyby mnie tam nie przyjęto.

S.: Pirkko, jak Ty, jako nauczyciel, się zmieniałaś? Jak zmieniał się Twoje podejście do pracy, studentów i uczniów?

P.: Jako nauczyciel zmieniałam się, i to bardzo. Kiedy w Finlandii rozpoczynałam naukę na kursie pedagogiczno-nauczycielskim, miałam zaledwie rok doświadczenia w nauczaniu. Ten kurs naprawdę wiele mnie nauczył. Następnie uczestniczyłam w dwuletnim kursie dla nauczycieli języka fińskiego jako języka obcego. Ucząc fińskiego w Finlandii, byłam w tamtych czasach naprawdę rozpieszczana, jeśli chodzi o zaplecze glottodydaktyczne. Sale były świetnie wyposażone, miałam do dyspozycji wszelkie pomoce dydaktyczne, jakie tylko mogłam sobie wymarzyć. Ale za to wymagano ode mnie, aby lekcje były prowadzone z temperamentem i z wykorzystaniem tych wszystkich ówczesnych cudów techniki – pomocy audiowizualnych. Nie mogłam pozwolić sobie na to, by po prostu zasiąść za biurkiem i pracować, ograniczając się do tradycyjnych ćwiczeń w książce.

A potem wyjechałam na Węgry... Tam miałam do dyspozycji jedynie szkolną tablicę. Byłam zaskoczona, a nawet przerażona, że nie korzysta się tam na przykład z projektorów. Początkowo nie mogłam się odnaleźć, miałam wrażenie, że nie jestem w stanie nic robić. Z czasem pokochałam ten sposób nauczania. Jestem tylko ja, tablica i uczniowie. Każdy nauczyciel ma własne sposoby przekazywania wiedzy. Ja z kolei stopniowo przekonywałam się do tego, że w dydaktyce chodzi o komunikację, a nie o te wszystkie dodatki, gadżety. Nie potrafiłabym być nauczycielką, która tylko siedzi za biurkiem i przelacza slajdy. W relacji uczniowie – prezentacja kolorowych obrazków nie ma żadnego kontaktu, nie iskrzy; prezentacja nie jest odpowiednią na potrzeby uczących się, jakie mogą

wyniknąć w trakcie zajęć. I wiercie mi: zawsze planuję sobie lekcję. Chociaż właściwie nigdy mi one nie wychodzą zgodnie z założonym scenariuszem. Wydaje mi się jednak, że tak właśnie powinno być. Że nauczanie polega na wsłuchiwaniu się w potrzeby studentów i reagowaniu na nie. Tego nie da się zaplanować. Starając się o posadę za granicą, byłam zmuszona pisać eseje na temat własnych metod nauczania, i przyznam, że było to dla mnie trudne dlatego, że nie mam konkretnych metod. Zawsze staram się reagować indywidualnie na potrzeby danej grupy.

S.: Jak godzisz swoją pracę z życiem rodzinnym? Wiemy, że Twój zawód wymaga od Ciebie częstej zmiany zamieszkania, zatrudnienia poza Finlandią. Pracowałaś już w wielu miejscach na całym świecie – na Węgrzech, w Chorwacji, w Chinach...

P.: Pracę za granicą podjęłam dopiero w momencie, gdy moje dzieci były już dorosłe, i było to wówczas dla mnie o wiele łatwiejsze. Nie mieszkaliśmy już wtedy razem, nie musiałam się nimi zajmować, dzieci ułożyły sobie własne życie. Muszę jednak wyznać, że moje małżeństwo legło niemal w gruzach, gdyż przez ostatnie piętnaście lat nieustannie wyjeżdżałam z domu. Ale potrzeba wyjazdu, zwiedzenia świata i poznania różnych kultur oraz ciekawych ludzi – a odczuwałam ją, jeszcze będąc dzieckiem – była silniejsza. Oczywiście nieraz zastanawiałam się nad wyborami. Biłam się z myślami, co wybrać: spokojne życie rodzinne czy spełnianie własnych marzeń i realizację zawodową. I wybrałam drugą opcję.

S.: Jak opisałabyś społeczeństwo fińskie? Różnisz się od stereotypowej Finki.

P.: Jako nastolatka często w wakacje wyjeżdżałam do Szwecji, aby dorobić sobie do kieszonek. Kiedyś pracowałam w Sztokholmie, w skansenie. Zajmowałam się sprzedażą biletów i oprowadzaniem Finów. Wyobraźcie sobie, że zawsze, kiedy ludzie podchodzili do stoiska z biletami, wiedziałam, że oni pochodzą właśnie z Finlandii.

S.: Dlaczego?



Od lewej: Emma Laakso, Sabina Lech, Pirkko Luoma, Zuzanna Gawel i Zuzanna Polewka

P.: Dlatego, że Finowie są bardzo charakterystyczni. Mają jasną karnację, czasem do tego stopnia, że wydają się zupełnie bezbarwni. I sprawiają wrażenie nieco onieśmiałonych. Oczywiście teraz nie wszyscy są tacy. Jednak wciąż postrzegam Finów jako bladych, szarych, mało kolorowych ludzi. Nie są zbyt rozmowni. Ja z kolei jestem zupełnie inna, nieprzystająca do nich. Być może dlatego, że pochodzę ze wschodu, tam ludzie są o wiele bardziej otwarci niż w pozostałej części Finlandii. Finowie są raczej realistami. Mogę też śmiało stwierdzić, że na ogół są grzeczni i uprzejmi. Pod tym względem daje się zauważyć pewną różnicę między Polakami a Finami, na przykład w sklepie czy restauracji.

S.: Co zatem myślisz o Polakach?

P.: Polacy... hmm... Polaków widzę trochę tak, jak to opisuje Emma, kiedy opowiada o Polaku, który pomógł jej znaleźć mieszkanie w Gdańsku. Uważam, że Polacy są bardzo życzliwi. Kiedy przyjechałam tu po raz pierwszy, każdy

podawał mi dłoń. Nie miałam problemów z formalnościami, które trzeba było załatwić w nowym miejscu. Analizując podobieństwo różnych cech, mogłabym nawet wywnioskować, że tak naprawdę to Polacy są w jakiejś mierze podobni do Finów. Mam na Węgrzech przyjaciółkę, która – tak jak ja – uczy języka fińskiego. Opowiedziała mi ona następującą historię: kiedy jechała z Węgier do Finlandii, miała przesiadkę w Polsce – i tu poczuła się tak, jakby właśnie znalazła się już w samym sercu Finlandii.

S.: Czy myślisz, że Finowie mają taki sam jak Ty obraz Polski i Polaków?

P.: Tak, myślę, że tak. Nie jestem też pewna, czy w Finlandii mamy jakieś stereotypy związane z Polakami...

Emma: Oczywiście, że mamy! Na przykład taki, że Polacy są bardzo pracowici i nie boją się ciężkich robót, na przykład na budowie.

P.: Tak. Myślę, że wszystkie nordyckie społeczności cenią za to Polaków i dlatego często

zatrudniają ich przy tego typu pracach. W naszych oczach Polacy są wartościowymi ludźmi, dotrzymującymi słowa. Można na nich polegać. Tutaj, w Polsce, wiem, że mogę zaufać ludziom. To jest bardzo ważne, zwłaszcza wtedy, gdy rozpoczyna się życie w obcym mieście.

S.: Co sądzisz o Polsce jako o kraju?

P.: Och, jest duża! (*śmiech*) Polska wydaje się ogromna, a widziałam zaledwie jej część, najważniejsze miejsca, między innymi Kraków. Moja dusza skrywa pewne emocje związane z waszym krajem. Zrodziły się one w czasach dzieciństwa. Moja babcia nosiła bowiem polskie imię – Alina, zaś jej matka wyglądała jak Polka. Odkryłam, że krewni mamy pochodzili z Polski. W tamtych czasach ludzie nie podróżowali tak jak dzisiaj, a ja – jako mała dziewczynka – marzyłam, by dowiedzieć się czegoś o tej fascynującej, wielkiej Polsce. Imponuje mi to, że macie bardzo bogatą historię. Dzieje Finlandii nie były aż tak burzliwe. W Polsce jest wiele wspaniałych zabytków historycznych, są stare miasta... No i oczywiście wyśmienita jest kuchnia polska. Jest tu przepiękna przyroda – góry na południu i malownicze tereny na wschodzie. Polska jest niezwykle interesującym krajem.

S.: Uczyłaś w wielu regionach świata, masz zatem spore rozeznanie, jeśli chodzi o uczelnie. Co podoba Ci się na naszym uniwersytecie?

P.: Mam wrażenie, że jest to mały uniwersytet, bowiem miałam możliwość nauczać na naprawdę ogromnych uczelniach. Ale to akurat jest jego zaletą. Uniwersytet Gdański jest nowoczesny i zupełnie inny niż te, na których bywałam. Funkcjonuje tu dobry system praktyk, dzięki czemu studenci mają szansę zdobyć naprawdę przydatne umiejętności.

Osobiście dziwi mnie to, że jak na tak niewielki uniwersytet nauczyciele mają ze sobą zbyt mało kontaktów. Pracując niegdyś na UAM w Poznaniu, miałam okazje zawierać znajomości podczas obiadów organizowanych dwa razy do roku dla pracowników Wydziału Neofilologii. Brakuje mi tutaj czegoś podobnego, bo chciałabym poznać też innych wykładowców.

S.: W tym roku Finlandia obchodzi setną rocznicę uzyskania niepodległości, natomiast Polska za rok będzie obchodziła setną rocznicę odzyskania niepodległości. Jaki przykład Finowie mogliby dać Polakom, jeśli chodzi o obchody tak dostojnego wydarzenia?

P.: Obchody Dnia Niepodległości w Finlandii to przede wszystkim *Linnan juhlat*, czyli przyjęcie w Pałacu Prezydenckim, tradycja polegająca na zapalaniu dwóch świeczek stawianych w oknach domu oraz uczczenie pamięci poległych w wojnach żołnierzy na uroczystościach odbywających się na cmentarzach. Z okazji obchodów setnej rocznicy uzyskania niepodległości przygotowano na cały rok specjalny program. Finowie świętowanie rozpoczęli wielkim koncertem i spektaklem teatralnym, które miały miejsce w centrum Helsinek już w Sylwestra. Z okazji rocznicy zorganizowano mnóstwo wystaw i koncertów, realizowanych jest wiele różnego typu projektów. W tej chwili w Finlandii cały czas coś się dzieje i jest mi trochę przykro, że mnie tam nie ma. Już nie mogę doczekać się szóstego grudnia...

S.: Pirkko, jesteś niezwykle doświadczoną osobą. Emanujesz pozytywną energią i patrząc na Ciebie, trudno oprzeć się wrażeniu, że jesteś zadowolona ze swojego życia. Możesz być dla nas wszystkich przykładem. Jaką radę zechciałabyś nam przekazać?

P.: Och, bardzo dziękuję! Chciałabym Wam powiedzieć: podążajcie za swoimi marzeniami, usiłujcie je spełnić. Nigdy nie wolno Wam pomyśleć, że nie jesteście w stanie czegoś osiągnąć. Niech nie powstrzymuje Was zastanawianie się typu: „A co na to powiedzą inni?”. Niestety, przez pewien czas żyłam pod taką presją psychiczną, ponieważ moja mama była zbyt surowa. Zawsze zaprzętała sobie głowę: co by było, gdyby... Ja natomiast nigdy w ten sposób nie myślę, po prostu działam. Próbuję, staram się. Nie zawsze jest łatwo osiągnąć to, do czego się dąży, ale trzeba próbować. Jestem zadowolona ze swojego życia, ponieważ zawsze podążałam swoją drogą. Być może w międzyczasie coś utraciłam, ale za to teraz mogę otwarcie powiedzieć, że jestem szczęśliwa.

S.: Dziękujemy za rozmowę! *Kiitoksia paljon!*

„GDAŃSK WYDAŁ MI SIĘ ATRAKCYJNY...”

ROZMOWA Z EMMA

Studentki: Emmo, dlaczego wybrałaś studia właśnie związane z językiem fińskim jako językiem obcym?

Emma: Przed kilkoma laty, gdy literatura była moim kierunkowym przedmiotem studiów, postanowiłam, że zostanę nauczycielką języka fińskiego w fińskiej szkole. Po jakimś czasie doszłam do wniosku, że jednak to mi nie odpowiada. Lecz w gruncie rzeczy fiński zafascynował mnie tak bardzo, że ukończyłam studia na poziomie *kandidaatti* [kandydat nauk, odpowiednik polskiego licencjatu – przyp. S.]. Później kontynuowałam studia magisterskie, choć wciąż literatura była moim przedmiotem kierunkowym.

S.: Literatura powszechna czy narodowa?

E.: Powszechna...

S.: Czy czytałaś jakiś polski utwór?

E.: Polski... hmm... nie jestem pewna, ale z pewnością coś przeczytałam.

S.: Czy teraz, mając już kwalifikacje nauczyciela języka fińskiego, chciałabyś nauczać cudzoziemców?

E.: Oczywiście, że tak. Chciałabym uczyć fińskiego za granicą albo cudzoziemców w Finlandii.

S.: Jak to się stało, że znalazłaś się tutaj, w Polsce?

E.: Dzięki programowi praktyk, który istnieje w Finlandii. Każdy student może wybrać miejsce odbycia praktyki z oferty zawierającej wybrane zagraniczne ośrodki uniwersyteckie. I... muszę przyznać, że mój pierwszy wybór padł na... Toronto (*śmiech*), ale ponieważ tam się nie dostałam, a do Gdańska jeszcze nikogo nie zakwalifikowano, zgłosiłam się właśnie tutaj. Bardzo chciałam wziąć udział w tym programie, ponieważ Gdańsk, a przede wszystkim możliwość pracy z pierwszym rocznikiem studentów języka fińskiego na Uniwersytecie Gdańskim, wydały mi się atrakcyjne.

S.: Mówi się, że fiński system edukacji jest jednym z najlepszych na świecie. Czy sądzisz, że Finowie są dobrze wykształceni?

E.: Tak, myślę, że na tle innych nacji Finowie wypadają całkiem niezłe. Większość Finów ma podstawową wiedzę ogólną o świecie, ma do-

brą kompetencję pisania i czytania oraz zna podstawy matematyki. Spora część naszego społeczeństwa ma wyższe wykształcenie. W Finlandii szkołę podstawową kończy się w wieku piętnastu lat, a naukę trzeba kontynuować jeszcze przez dwa lata (choć ukończenie liceum zajmuje trzy lata). Alternatywą jest technikum. Wprawdzie można poprzestać na wykształceniu podstawowym, ale rzadko tak się zdarza. Duży procent Finów ma co najmniej średnie wykształcenie.

S.: Jak Ci się podoba Polska po ponad miesiącu bytności u nas? Czy chciałabyś „przenieść” coś z Finlandii do Polski, a może „zabrać” stąd coś do Finlandii?

E.: Trudne pytanie. Spodobało mi się tutaj. Mieszkam w pobliżu uniwersytetu i lubię tę okolicę. Gdańsk jest urzekającym miastem, w szczególności starówka. Polubiłam też bardzo Sopot. Jest pięknie i – o dziwo! – w gruncie rzeczy nie zauważyłam wielkich różnic między Polską a Finlandią, a takich przecież się spodziewałam, choć oczywiście jest tu trochę inaczej niż w moim kraju. W sumie różnice są minimalne, ale niekiedy bywają i zaskakujące, na przykład to, jak zachowują się ludzie wokół mnie, ci, których spotykam na ulicy, w tramwaju i tak dalej, oraz to, jak wszystko tutaj funkcjonuje. Z pewnością chciałabym „przenieść” tu moich znajomych (notabene obiecali mnie odwiedzić). Jedyne, co mnie naprawdę zdumiewa, to system segregacji odpadów. W Finlandii przykładamy dużą wagę do segregowania śmieci: plastiku, bioodpadów, papieru, szkła, metalu... I jest to dla mnie zupełnie naturalne. Tutaj natomiast wygląda to nieco inaczej. A co bym przeniósła stąd do Finlandii? Bardzo lubię jedzenie – to tradycyjne, ale też inne, na przykład sushi. W Polsce jest wiele dobrych restauracji, sporo tańszych niż u nas. Polacy są bardzo życzliwi, podobnie jak Finowie. Kiedy szukałam w Polsce zakwaterowania, znajoma Polka skontaktowała mnie ze swoim kolegą z Trójmiasta, który praktycznie załatwił za mnie większość spraw związanych z wynajmem, pomógł wybrać dobrą lokalizację, przetłumaczył masę ofert. Zanim jeszcze tu się zjawiłam, wiedziałam już, że jest ktoś, kto mi pomoże, oraz to, że jestem tu mile widziana.

S.: Dziękujemy za rozmowę! *Kiitos!*

Katarzyna Wojan
POLSKO-FIŃSKI TEZaurus TEMATYCZNY
CZĘŚĆ I – ZIEMIA I KOSMOS
PUOLALAIS-SUOMALAINEN ASIASANASTO
OSA I – MAA JA MAAILMANKAIKKEUS



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Katarzyna Wojan

WSTĘP DO BADAŃ
WIELOZNACZNOŚCI LEKSEMÓW
W UJĘCIU KONTRASTYWNYM



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

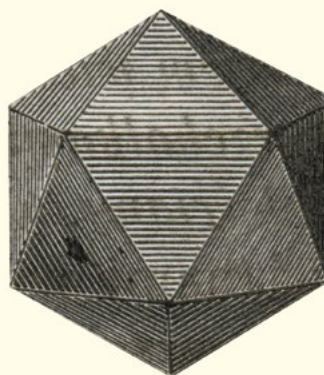
Kobiety przełomu
nowoczesnego
w Skandynawii



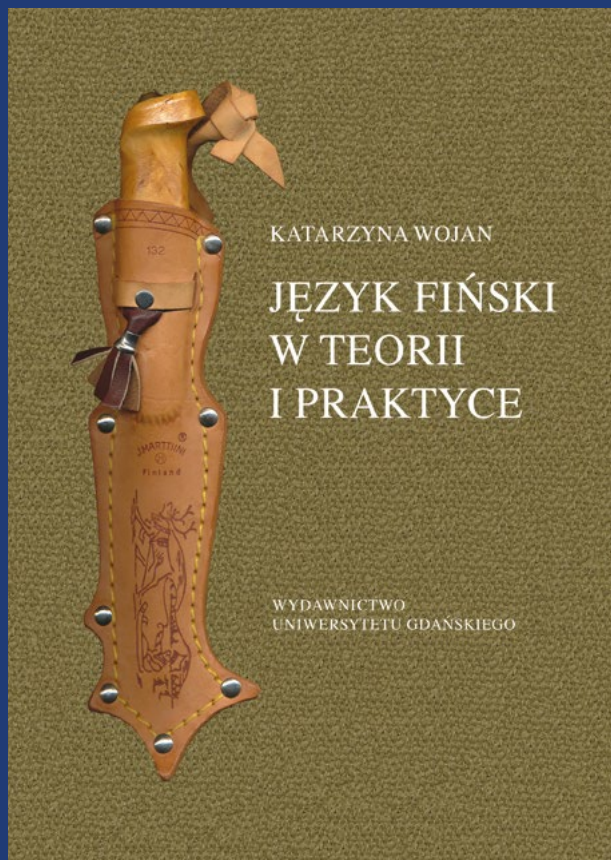
KAZIMIERZ MUSIAŁ

Uniwersytet na
miarę swego czasu

Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej
a zmiany w szkolnictwie wyższym krajów nordyckich



słowo / obraz terytoria



KATARZYNA WOJAN

JĘZYK FIŃSKI W TEORII I PRAKTYCE

WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO



NOWE WYZWANIA, NOWE HORYZONTY
CZTERDZIEŚCI LAT
SKANDYNAWISTYKI GDAŃSKIEJ
tom 3

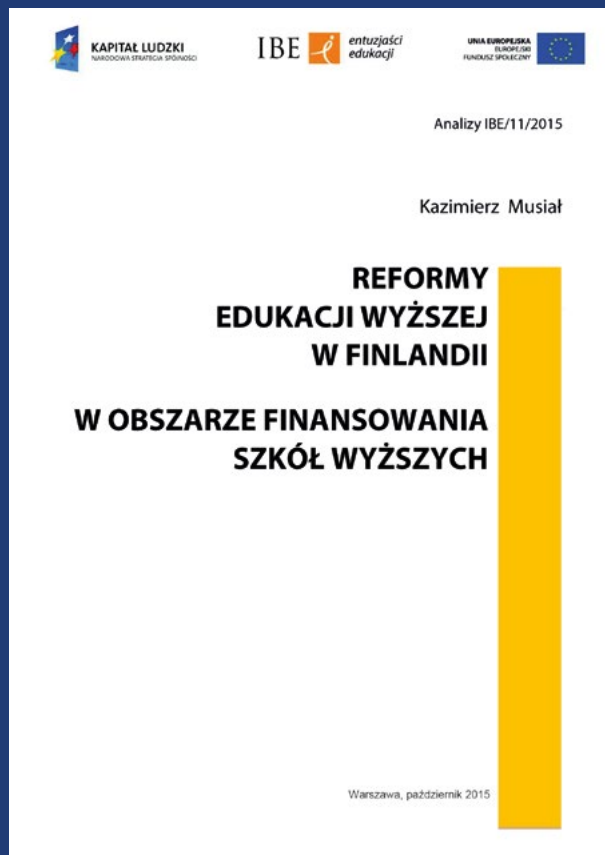
JĘZYK, KULTURA I SPOŁECZEŃSTWO FINLANDII



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO



OPOWIEŚCI Z PÓŁNOCY



KAPITAŁ LUDZKI
WARSZAWSKI INSTYTUT BADAŃ I ROZWOJU

IBE entuzjaści
edukacji

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓŁNOTY
EUROPEJSKIEJ

Analizy IBE/11/2015

Kazimierz Musiał

REFORMY EDUKACJI WYŻSZEJ W FINLANDII W OBSZARZE FINANSOWANIA SZKÓŁ WYŻSZYCH

Warszawa, październik 2015